

REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Rok II

Warszawa, 10 sierpnia 1946 roku

Nr 28 (35)

OBYWATELE POLSCY NIE MOGĄ BYĆ PRZEDMIOTEM TARGÓW

Rozmowa z Gen. Pełnomocnikiem Rządu do spraw repatriacji wicemin. Wolskim

W strefie amerykańskiej Niemiec w mieście Arolsen odbyła się konferencja, poświęcona sprawie repatriacji Polaków, przebywających dotąd w strefie angielskiej i amerykańskiej.

Rząd Polski reprezentował na konferencji Generalny Pełnomocnik Rządu do spraw repatriacji wiceminister Wolski. Po powrocie wiceministra Wolskiego do Warszawy przedstawiciel „Rzeczypospolitej” zwrócił się doń z prośbą o podzielenie się spostrzeżeniami, dokonanymi w czasie pobytu wśród Polaków w Niemczech oraz o przedstawienie stanowiska Rządu Polskiego wobec zagadnień repatriacji.

— Czy można w przybliżeniu określić ilość Polaków przebywających jeszcze w angielskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech?

CO OPÓZNIA REPATRIACJĘ

— W tej chwili znajduje się jeszcze w Niemczech około pół miliona Polaków. Przebywają oni w przeważającej większości w obozach, gdzie mieszkają i otrzymują wyżywienie. Nie mając na ogół żadnych obowiązków ani stałej pracy — dorabiają sobie w sposób najrozmaitszy handlem, szmugłem względnie dorywczymi zajęciami. Brak pracy i poczucie, że i bez niej otrzymają niezbędne do życia środki — powoduje, iż wśród części wychodźstwa szerzy się demoralizacja. Na porządku dziennym są kradzieże i rozboje. Nie potrzebują panu dodawać, iż ten stan rzeczy napawa Rząd Polski głęboką troską.

— Czy istnieją techniczne możliwości przyspieszenia procesu repatriacji Polaków ze stref angielskiej i amerykańskiej?

— Tu już nie chodzi o możliwości techniczne. Tu występują inne czynniki, które

powodują, że repatriacja nie posuwa się tak szybko, jak byśmy sobie tego życzyli.

Momentem, którego nie można lekceważyć, jest właśnie pewna demoralizacja, o której już panu wspomniałem. Ludzie wiedzą, że siedząc w obozach dostaną jeść, a przy pewnym sprycie zarobią jeszcze na inne wydatki — mają przy tym opaczne wyobrażenia, jak jest właściwie w kraju.

Wiadomości, jakie ich o tym dochodzą za pośrednictwem prasy i wysłanników b. rządu emigracyjnego, są zdecydowanie negatywne. Tysiące najbardziej fantastycznych historii, podawanych jako „wiadomości z kraju” w tych pismach — działają zniechęcająco, odstręcają znaczne masy Polaków od powrotu.

— Czy oznaczałoby to, że działalność emigracyjnych oficerów i podporządkowanych im organów rozwijana jest na terenie obozów nadal bez przeszkód?

— Tak jest: Emisariusze b. rządu londyńskiego działają na terenie obozów w dalszym ciągu bez żadnych przeszkód, utrudniając akcję repatriacyjną i odwołując Polaków od wyjazdu do kraju. Również bez najmniejszych przeszkód kolportowane są tam różne ploteczki emigracyjne.

MIĘDZYNARODOWI SPEKULANCI

— Jak ustosunkowują się do tej działalności władze UNRRA, sprawujące w znacznym stopniu opiekę nad Polakami w Niemczech?

— Na czwartej sesji UNRRA w Atlantic City powzięto rezolucję aktywnego współdziałania organów UNRRA z czynnikami przeprowadzającymi repatriację. Stwierdzić musimy, doceniając zresztą dobrą wolę UNRRA i jej czołowych działaczy,

a także wysiłek i poświęcenie jej szarych pracowników, że uchwała ta nie została dotąd wprowadzona w życie, nie tylko w części należącej do kompetencji władz alianckich, ale i w części dotyczącej działalności i zadań organów UNRRA.

W tej chwili olbrzymia masa Polaków przebywających jeszcze na terenie Niemiec odgradzona jest od swego kraju wskutek — popieranej często przez miejscowe władze okupacyjne — działalności ośrodków emigracyjnych chińskim murem kłamstwa.

— Jakże środki zamierza przedsięwziąć rząd celem przełamania tych przeszkód i umożliwienia Polakom powrotu do kraju?

— Zdajemy sobie dobrze sprawę ze przeciaganiem się pobytu kilkuset tysięcy masy Polaków na obczyźnie w warunkach sprzyjających pogłębieniu się demoralizacji — jest ze wszelkich miar szkodliwe nie tylko dla nich osobiście, ale przede wszystkim dla kraju.

Rząd polski orientuje się również, że wysiłki zmierzające do powstrzymania ich od powrotu podejmują nie tylko emisariusze b. rządu londyńskiego, ale i różni międzynarodownicy spekulanci.

Dla nich masa przebywających poza swym krajem Polaków jest przede wszystkim siłą roboczą, którą można z materialną korzyścią eksportować do tego czy innego kraju, tej czy innej kopalni, czy fabryki.

Rząd polski czyni wszystko, co w Jego mocy, by przeciwdziałać temu handlowi żywymi ludźmi. Podejmuje wszelkie kroki, by mogli powrócić tam, gdzie dawno już być powinni, t.j. do Polski.

Rząd polski w pełni poczuwa się do odpowiedzialności za los swych przebywających na obczyźnie obywateli, bynajmniej

nie zamierza się też ich wyrzec, ani porzucić na pastwę losu.

Nie możemy pozwolić na to, by obywateli polscy traktowani byli jak białe niewolnicy, stawiali się przedmiotem targów i wysyłani w różne strony świata.

Zwróciliśmy się już do wszystkich rządów alianckich oraz najwyższych władz UNRRA o usunięcie zatorów utrudniających repatriację. Na sesji UNRRA odbywającej się obecnie w Genewie delegacja polska stawia na porządku dziennym sprawę wykonania uchwały powziętej w Atlantic City, t.j. usunięcia od wpływu na masy Polaków w Niemczech politycznych ośrodków emigracyjnych.

Do poszczególnych rządów wysłano już w tej sprawie szereg not, mam też nadzieję, że zabiegi nasze przyniosą pożądany skutek.

POLSKA NIE WYRZEKNIE SIĘ SWYCH OBYWATELI

— Jednak, nawet mimo ułatwień części przebywających na emigracji Polaków z tych czy innych względów może nie chcieć w tej chwili wyjechać do Polski?

— Zdajemy sobie sprawę, że poza przeszkodami czynionymi Polakom pragnącym wracać do kraju — część z nich pod wpływem wrogiej Polsce propagandy nie może się jeszcze zdecydować na powrót.

Wielu spośród tych ludzi, nie zdających sobie nieraz sprawy z niebezpieczeństwa, jakie im grozi ze strony międzynarodowych spekulantów, znalazło się w sytuacji ciężkiej, a nawet tragicznej.

PRAGNĘ PODKREŚLIĆ, ŻE NAWET TYCH, KTÓRZY W NAJBЛИЗSZYM CZASIE NIE WRÓCĄ, DECYDUJĄC NA RAZIE POZOSTAĆ POZA KRAJEM — RZĄD POLSKI NIE ZAMIERZA POZOSTAWIĆ NA ŁASKĘ LOSU.

MUSZĄ ONI NABRAĆ PRZESWIADCZENIA, ŻE BEZ WZGLĘDU NA OKOŁICZNOŚCI MOGĄ ONI LICZYĆ NA POMOC I OPIEKĘ SWEGO RZĄDU. OTRZĘZWIE NIE ZDROWYCH ELEMENTÓW PRZYJDZIE WCZEŚNIEJ NIŻ SIĘ WIELU ZDAJE. GDY ZDECYDUJĄ SIĘ WRÓCIĆ, BĘDĄ TRAKTOWANI JAK WSZYSCY INNI OBYWATELE. PRACY DO WYKONANIA W POLSCE JEST AŻ ZA DUŻO I Z PEWNOŚCIĄ DLA WSZYSTKICH JEJ STARCZY. BRAK RĄK ROBOCZYCH W RÓŻNYCH GAŁĘZIACH GOSPODARSTWA — WCIĄŻ DOTKLIWIE DAJE SIĘ ODCZUWAĆ.

— Jak przedstawiają się cyfrowo wyniki dotychczasowej akcji repatriacyjnej z zachodu?

— Do 15 lipca przybyło stamtąd ogółem 1.800.000 Polaków. W najbliższym czasie spodziewamy się powrotu około 200.000. Między innymi powracają po zakończeniu roku szkolnego członkowie Centrali Szkolnictwa Polskiego. Proces repatriacji posuwa się znacznie szybciej, gdyby nie przeszkody o których wspominałem.

— Jakże są najciekawsze wyniki konferencji w Arolsen, w której pan minister uczestniczył?

— ZDECYDOWANO NA NIEJ, IŻ REPATRIACI NIEZALEŻNIE OD NORMALNEJ POMOCY PUR W KRAJU ORAZ OTRZYMYWANEJ ŻYWNOSCI NA 10 DNI, NA DROGĘ DO KRAJU OTRZYMYWAC BĘDĄ NA GRANICY POLSKI OD PLACÓWEK UNRRA ŻYWNOSĆ NA 2 MIESIĄCE.

JEST TO NIEWĄTPLIWIE OSIĄGNIĘCIE POWAŻNE, KTÓRE ZAWDZIĘCZAMY OSOBISTEJ INICJATYWIE DYREKTORA GENERALNEGO UNRRA P. LA GUARDIA. ZNACZNIE UŁATWI ONO REPATRIANTOM SPOKOJNE URZĄDZENIE SIĘ W KRAJU PO DŁUGIM OKRESIE NIEOBECNOŚCI.

Przemówienie Marszałka Polski w dniu Święta Morza

Tegoroczne Święto Morza przypadające na dzień 28 lipca obchodziła cała Polska.

Kulminacyjny punkt obchodów, jak zwykle miał swe miejsce na Wybrzeżu. Poniżej podajemy fragmenty przemówienia Marszałka Roli - Zymierskiego podczas uroczystości święta Morza w Gdyni.

„Po raz drugi w Odrodzonej Polsce obchodzimy Święto Morza. Obchodzimy je uroczystie i radośnie, jako święto całego narodu, jako święto Ludowej Polski. Szczególnie uroczystie i radośnie obchodzimy je tutaj w Gdyni, która była pierwszym etapem naszego powrotu na nadmorskie ziemie naszych przodków.

Nie zmarnowaliśmy wielkiej historycznej szansy, jaka się stała nam udziałem i dziś pracujemy nad utrwaleniem owoców odniesionego zwycięstwa. Pracujemy nie tylko upartym wysiłkiem robotnika portowego, chłopca, osadnika i inteligenta na Wybrzeżu. Dźwigamy się wzwyż i dźwigać się będziemy wysiłkiem całego narodu, wysiłkiem szerokiego mas pracujących całej Polski, to problem ogólnopolski, to problem nas wszystkich i całego kraju.

W historii naszej niejednokrotnie pozwalaliśmy się wypierać z Bałtyku germańskiemu napastnikowi. Jednak niejednokrotnie szlakiem piastowskim powracaliśmy na ziemie naszych przodków...

...Po okresach błędów i klęsk nadszedł dzisiaj okres rozsądku, zwycięstwa i upartej woli utrwalenia szerokiego dostępu do morza na zawsze. Jest to odwieczne nasze prawo tak samo, jak odwieczne jest

nasze prawo do wolności i niepodległego bytu. Nie powtórzymy błędów przeszłości i nie zaprzepaścimy tego, o co w ciągu długich wieków i tak obficie w ciągu minionej wojny lała się krew żołnierza polskiego, o co lały się łzy matek i dzieci. Bohaterstwo obrońców Westerplatte, Oksywi i Helu, w tragicznym wrześniu 1939 r., heroizm obrońców gdańskiej poczty, męstwo na wszystkich morzach świata, zwycięski wysiłek zbrojny żołnierzy i Armii i Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte, którzy u boku sojuszniczej Armii Czerwonej wyzwolili spod hitlerowskiego jarzma całe nasze Wybrzeże — to nie tylko wyraz naszej dzielności i bohaterstwa w służbie Ojczyźnie, to także wyraz woli narodu szerokiego oparcia się o polski Bałtyk...

„Nie spoczęliśmy i nie możemy spocząć na laurach. Wzdłuż odzyskanego Wybrzeża zaciągnęliśmy straż. Odbudujemy i rozbudujemy naszą Marynarkę Wojenną. Nie czekaliśmy bezzadnie na zwrot naszych okrętów, zatrzymanych poza macierzystymi portami. Nie uzależniamy się od zleń, czy dobrej woli w stosunku do nas — robimy i zrobimy wszystko, aby stworzyć taką Marynarkę Wojenną, jaka jest nam potrzebna. Na morskich rubieżach Rzeczypospolitej pełni dziś straż odrodzona Marynarka Wojenna. Wzdłuż Wybrzeża strzegą wejścia do naszego domu placówki wojsk Ochrony Pogranicza. Na straży bezpieczeństwa i całości naszych granic stoi Wojsko Polskie — zbrojne ramię ludu polskiego...

Słuszną polityką wewnętrzną i zagraniczną demokracji polskiej wprowadziła naród

nasz i kraj na wielkie historyczne szlaki, a nasze dotychczasowe osiągnięcia i sukcesy są najlepszym dowodem, że twardo i godnie szlakami tymi kroczyliśmy i kroczyć będziemy. Tego wymaga od nas trzeźwo pojęty interes narodu i państwa naszego, instynkt samozachowawczy, nasze być, czy nie być. Pamiętajmy, że Niemiec — odwieczny wróg narodu polskiego, dziś złamany militarnie, ale tak samo nienawistny i żądny krwi próbuje i będzie próbował stanąć na nogi i zwrócić się przeciwko nam, a protektorów mu nie brak. Zgodny wysiłek całego narodu, polityka współpracy ze wszystkimi narodami miłującymi wolność i pokój i niezłomna wiara w sprawiedliwość dziejową, której stało się zadość — to nasza moc i rękojmia na wielką, świetlaną przyszłość.

W obliczu konferencji pokojowej jesteśmy spokojni o przyszłość Polski i nasze granice. Słuszność naszych postulatów granicznych uznana na konferencji poczdamskiej, uznawana przez postępowe koła świata, musi być uznana i na przyszłość zgodnie z wolą narodu polskiego w imię dziejowej sprawiedliwości. Niezachwiani w tej wierze i czujni na wszelkie próby i wrogie nam tendencje, święcimy dzisiaj dzień jednym potężnym i zgodnym rytmem serc naszych, rytmem wszystkich szczerze, prawdziwie polskich serc, bijących dziś od Szczecina po Elbląg, od brzegów Bałtyku po szczyty Tatr i Sudetów, rytmem wyłączonej pracy dla odbudowy kraju i utrwalenia owoców naszych historycznych zwycięstw“

Miejsce emigracji w kraju

W „Przekroju” E. Osmańczyk korespondent zagraniczny prasy krajowej, który dokładnie zna stosunki i nastroje panujące po obydwu stronach drukuje cykl swoich artykułów p.t. „Sprawy Polaków”. Autor omawia stosunek między emigracją, a krajem. Nijęj podajemy obszernie wyjątki ostatniego artykułu zatytułowanego „Most czy Przepaść”.

Od stu lat Polacy emigrowali z Polski w cztery strony świata. Emigrowali przymusowo. — Obojętne bowiem jest, czy ich wyganiała z kraju nędza ekonomiczna czy przemoc polityczna. W miarę utrwalania się słabości Polski, ekonomicznej i politycznej, liczba emigrujących z każdym nowym polskim pokoleniem, od lat przeszło stu, wzrasta, natomiast liczba powracających do kraju Polaków zmniejsza się.

Poci emigracji osłaniają tę bezwzględna prawdę opisem potencjału uczuć zachowanych dla Polski wśród milionów wychodźców naszych w świecie. Jest to niewątpliwie rzecz podniosła i święta, ale w kalkulacji sił narodu polskiego, przeprowadzonej przez nas, nierównie mniejsza od trudności polskiego, który miast Ojczyznę, bogaci Stany Zjednoczone, Argentynę, Brazylię, Francję, Belgię, ba, nawet Niemcy

...Zdawałoby się, że wyważyliśmy tutaj otwarte drzwi. Tymczasem rozłam, który dzieli istnieje między Krajem a Emigracją główną podstawę posiada nie w politycznym charakterze naszej rzeczywistości, lecz właśnie w tragicznej złudzie, że każdy Polak za granicą jest wartościowy dla Polski. Nie jeden „niepolityczny” Polak wróciłby dawno do Kraju, gdyby nie ta złuda, że zagrańca też służy Polsce.

Znamy z historii wiele wypadków, gdy przywódcy prześladowanych ugrupowań politycznych opuszczali Kraj i na Emigracji oczekiwali przemian w świecie, które umożliwiłyby im powrót. Z bliskiej nam historii pamiętamy exodus Wincentego Witosa. Po kilku latach pod naciskiem opinii Wincenty Witos mógł powrócić do Kraju i stanąć znów na czele ruchu ludowego. Wincenty Witos nie ścigał na emigrację wyznawców swojej idei, ani nie próbował budować swego autorytetu na Polaczkę zagranicznym. Sam był autorytetem wystarczającym na to, by przez sam fakt nieobecności w Kraju, móc manifestować wobec świata i wobec własnego narodu, nieugiętość reprezentowanej idei.

Dam przykład inny, bliższy i bardziej krańcowy. Oto od r. 1939 na emigracji przebywał reprezentant idei monarchistycznej w Polsce Stanisław Cat-Mackiewicz, który nie zamierza obecnie wracać do Kraju. Jest to zrozumiałe. Polska dzisiejsza jest naprawdą daleka od idei monarchistycznej, Cat-Mackiewicz ma zatem prawo, jako polityk pozostawać na wygnaniu, gdy to uznał za słuszne. Możliwe, że Polacy w ciągu lat 20 zrażą się z kolei do demokracji i tęsknoty swe do lepszego ustroju skierują na ideę monarchistyczną, wówczas Cat-Mackiewicz wróci do Kraju jako herold zwycięskiej idei, a wdzięczny naród zarząda od Króla mianowania Cata Wielkim Strażnikiem Świętej Idei. Jeśliby jednak Cat-Mackiewicz obecnie nie poprzestał na samotnym odczekiwaniu historii, lecz pragnął mieć na emigracji setki tysięcy współtowarzyszy, których od powrotu do Kraju powstrzymywał, wówczas musielibyśmy zaprotestować.

W obecnej chwili mamy dwie Emigracje. Starą przedwojenną i nową przypadkową wojenną.

O tej starej Emigracji można powiedzieć, że spadek sił naszego narodu odbywał się w postępie proporcjonalnym do liczby emigrujących z Kraju. Któż bowiem emigrował? — Tylko ten, kto nie umiał pogodzić się z nędzą, wyzyskiem, czy z przemocą polityczną we własnym kraju. Człowiek, który nie godził się na jakiś stan rzeczy i wyciąga z tego konsekwencje, jest człowiekiem społecznie wartościowym, jako że nie jest biernym. Bierność przymusowa czy dobrowolna rodzi słabość. Chłoptwo nasze gnane nędzą do Ameryki miało wolę wyrwania się z nędzy. Oddaliśmy więc Ameryce najwartościowszy nasz element chłopski. To samo Francji, Westfalii, Argentynie, Brazylii. W Kraju pozostawała bierna masa i niedostatecznie liczni budziciele dusz którzy nie mogli, bo fizycznie było to niemożliwe, przełamać bezwład, spętowanego uciskiem ekonomicznym i politycznym. Odpływ burzliwej krwi polskiej na emigrację zmniejszał szeregi buntujących się w Kraju, osłabiał nas fizycznie i moralnie, czynił wszelkie próby rewolucji społecznej iluzorycznymi. Gorzej, w tęsknocie emigranckiej do Kraju rodził się czad poezji, idealizujący to, co się bodaj na zaw-

sze pożegnało, a wlec chatę, krytą słomą, wierzbą nad nigdy nie uregulowaną rzeką i drogę polną, wytyczoną przed kilkuset laty, rozmazaną błotem na wiosnę i jesień, zasypaną śniegiem zimą, a latem tumanami kurzu podnoszącą się ku niebu.

W rozrzewniających listach, wierszach, opowieściach ta nasza bieda polska, jak smutna piosenka ludowa przemieniona geniuszem Szopena w precudne scherzo, czy preludium, stawała się w oczach naszych jakimiś arcydziełem, które w wzruszającym nas i obcych geście ofiarowujemy ludzkości. Odbывała się stabilizacja biedy w Polsce, już nie tylko namacalnie w statystykach, ale co gorsza w duszach Polaków na emigracji i w Kraju. Polska? — a to błęda właśnie! Kochana, swoja, najdroższa! — Stąd też Polacy z zagranicy przyjeżdżali do Polski tylko w odwiedziny, ot, nacieszyć się Ojczyzną, i tak po staropolsku słodko biednymi braćmi i tą chatą, taką samą, jak przed wielu, wielu laty, i tym krajobrazem słodkim, miłym, i tą piosenką Dygatawa „oj dołoz, moja dołoz!” Pozostać w Polsce z dawnej emigracji nikt nie chciał. Polska stała się atrakcyjną dla polskiej tęsknoty, lecz nie dla polskiej pracy.

W ostatecznym rozrachunku co najmniej siedem milionów Polaków straciłoby dla pracy w Polsce, siedem milionów Polaków, którzy potrafili wykarczować brazylijskie puszcze, zakładać miasta w północnej Ameryce, wydobywać miliony ton węgla Francuzom, Belgom, Niemcom. Choćby wrócili oni dziś wszyscy do Kraju, a wiemy, że to

nie nastąpi ani dziś, ani jutro, już ich pracy dokonanej wśród obcych nie przywróciemy Polsce. Inni stali się Polakami silni, Polska została słaba.

Mając gorzkie doświadczenie z Emigracją starą (nie z jej winy) z niepokojem patrzymy na losy Emigracji wojennej, którą nazwalibyśmy przypadkową. Wojenny przypadek zdarzy się tylko, że ludzie z jednego narodu znaleźli się jedni w Kraju, drudzy na Emigracji. Stabilizowanie tego przypadku na platformie odmienności przeżyć jest absurdem. Stabilizowanie tego przypadku na platformie różnic politycznych w Kraju i na Emigracji jest czymś gorszym niż absurdem, jest zubożaniem dalszym narodu polskiego o krew polską.

W chwili obecnej na Emigracji znajduje się około milion Polaków, którzy opuścili Polskę w sposób przypadkowy w latach 1939 — 1945. Milionowi tych Polaków przywiodą ci, którzy reprezentują szereg idei polskich wobec narodu i świata. Ci przywódcy uważają, że siła idei zostanie wzmożona przez to, że szwec Polak, czy lekarz Polak, czy górnik Polak, wywieziony przez Niemców na zachód, nie wróci do Kraju, lecz przez niewiadomy okres czasu wysiłek swój dawać będzie obcom, polskość swą wyrażając tragiczną tęsknotą do Kraju i polityczną niechęcią do Rosji.

Zjawisko to nie byłoby biologiczne dla narodu groźne, gdyby trwało krótko. Wiemy jednak, że większość przebywa na emigracji już lat 5, 6, 7...

Każdy rok rozluźnia milno tęsknoty wę-

zły z Krajem i coraz nowy tysiąc Polaków wsiąka w obość i tęsknotę niepowrotu. Zachowany w pamięci obraz strzechy łaskocze serce, ale po zachodnio-europejskich domach z wygodami, nie elektryzuje już woń powrotu. Hasło, że za granicą można służyć Polsce równie dobrze jak w Kraju, jest w 95 wypadkach na 100 samoszukiwaniem się. Nie może być poza domem milionów Polaków, jeśli w domu brak ludzi do pracy. I nie może być dobrze w domu, w którym brakuje mieszkańców.

Przywódcy, którzy nawołują do pozostawania za granicą setek tysięcy ludzi pracy nie obliczyli dotąd strat narodu polskiego i nie zastanowili się nad odpowiedzialnością, jaką ponoszą za niewykorzystany w Polsce, zmarnowany dla Polski na obczyźnie trud setek tysięcy polskich rąk i za wsiąkającą wolno ale nieustannie w obość polską krew. Wolno przywódcom na Emigracji głosić idee takie, czy inne. Historia rozsądzi, czy były słuszne. Nie wolno jednak kazać płacić Krajowi za idee jego krwi. Bo któż płaci? Rząd? Ugrupowania polityczne? Nie! Płaci naród polski w Kraju osłabiony brakiem krwi, która płynie na Emigracji i z każdym rokiem odsuwa się coraz dalej od swego źródła.

Dla nas udział w wojnach skończył się. Skończył się po prostu dlatego, że doszedłszy do granicy upływu krwi, nie stać nas na więcej ofiary ani na frontach wojennych ani na frontach emigracyjnych. Każda forma upływu krwi opóźnia wyjście nasze z impasu dwóchsetletniej słabości.

(Dalszy ciąg na str. 5-ej)

O STRZEGAMY

Panowie ze Zjednoczenia — naganiacze na robotę do Niemców

„Mamy przed sobą odbite na powielaczach: statut Związku Polaków, instrukcję organizacyjną dla mężów zaufania i komunikat wydany przez firmę pod szumną nazwą Zjednoczenie Polskie Zrzeszenia Ośrodków Polskich Bawarii Północnej, wydany w Norymberdze, dnia 6.4.1946 r.

Ten komunikat odsłania nieuczciwe zamierzenia organizatorów anonimowego „Związku Polaków” i „Zjednoczenia”.

W wstępie p. t. „Obowiązek pracy” — czytamy:

„Celem radykalnego zwalczania dotychczasowej niechęci do pracy i panującego — niestety — wśród szerokich rzesz wychodźców lenistwa oraz bezczynności, Zarząd Zrzeszenia Ośrodków Polskich Bawarii Północnej uchwala z dnia 5 kwietnia b. r. postanowił wezwać wszystkie środowiska polskie na terenie północnej Bawarii do powzięcia na zebraniach właściwych władz (Komitetów, Rad Obozowych, Rad Miejskich itd.) stanowczych uchwał o wprowadzeniu obowiązku pracy. W powołaniu na powyższą uchwałę prosimy i wymagamy od wszystkich organów samorządowych przeprowadzenia energicznej kampanii za uchwaleniem a następnie wprowadzeniem w życie powszechnego obowiązku pracy...

... Stara, nieśmiertelna zasada głosi: „Nadmierna praca zmienia człowieka w zwierzę — praca umiarkowana zabija w człowieku zwierzę”.

Czas nadmiernej pracy, niewolniczej zarazem na korzyść wroga, minęły szczęśliwie dla nas w blasku zwycięstwa aliantów nad trzecią Rzeszą. Minął już już i okres koniecznego odpoczynku. Nadszedł czas, mimo nienormalnych jeszcze warunków, normalnej pracy. Normalnej, to znaczy umiarkowanej, zbawiennej dla duszy i ciała, na swoją i swego Narodu korzyść.

Zdawało by się — wszystko w porządku. Przecież, pracować trzeba, od tego nie uciekniesz i za góry; ale jakże to „normalna praca” — panowie ze Zjednoczenia? Jaką to pracę nazywają oni „normalną, zbawiającą dla duszy i ciała, na swoją i swego Narodu korzyść”?

Czytamy wszystkie artykuły komunikatu i obraz staje się jasny.

Klika słów polityków urządzi się na lekkim chlebie — a resztę DP zagna się do roboty, „zbawiennej dla duszy i ciała” u Niemca i dla Niemca!

Długo pisał o tym jak urządzić swoich polityków i agitatorów. Czytamy o tym w art. 3. punkt c):

„Wykonywanie czynności w zarządzie obozu, samorządzie (w jego wszystkich szczeblach), jak również wszelka stała praca o charakterze społecznym.

Do tych prac zalicza się wykonywanie następujących funkcji tak pochodzących z wyboru, jak i nominacji:

Pracowników umysłowych i fizycznych Związków Polaków, Komitetów, Delegatur itp.

Kierownictwo Zarządu Obozu, Personelu biurowego Zarządu Obozu, Komendantów bloków, części bloków, Pracowników kuchennych, magazynów żywnościowych i odzieżowych,

Policji i straży ogniowej, Duszpasterzy i pracowników kancelarii duszpasterskich,

Członków zawodowych lub amatorskich zespołów teatralnych, muzycznych i śpiewaczych,

Stałych pracowników kół i Związków Zawodowych,

Stałych pracowników wszelkich agend obozowych, biur pracy, redakcji, świetlic itd. (Niezależnie od tego, czy za pracę swoją pobierają jakiegokolwiek wynagrodzenie w naturze lub pieniądzu, czy też pracują całkiem bezinteresownie).

Wracają do tej kategorii cieplęcych posadek dla agitatorów i „polityków” w instrukcji wykonawczej pisząc w § 2:

„W intencji zarządzenia leży: a) zajęcie ludzi nauką,

b) zatrudnienie ludzi na terenie obozu przez wykonywanie czynności na rzecz ogółu”.

A więc zamierzeniem panów ze Zjednoczenia jest „zatrudnić” swoich na takich posadkach, na których człowiek się nie trudzi, nie orze i nie sieje a zbiera.

Ale potem jak już między swoimi podzieliłi posadki prezesów, sekretarzy, komendantów i naczelników — z całą masą DP — rozmowa w instrukcji jest krótka. O nich mówi punkt f) art. 3 komunikatu:

„W intencji zarządzenia leży: stałe zatrudnienie na placówkach pracy poza obozową,

praca przy oddziałach wojskowych, praca w alianckich lub niemieckich zakładach pracy”.

Wróble na dachu mówią już o tym, że alianci nie zatrudniają Polaków, bo redukują Military Government, przekazując jej funkcje niemieckim władzom.

Wiedzą o tym dobrze autorzy komunikatu, wiedzą że tymi „pracodawcami” i „taskodawcami” będą NIEMCY i tylko NIEMCY.

W instrukcji wykonawczej komunikatu czytamy w tej sprawie w § 2 punkt c):

„Zatrudnienie ludzi w ich pracy zawodowej niezależnie od terenu i pracodawcy (alianci, Niemcy).

W wypadku zatrudnienia u pracodawcy niemieckiego należy zwracać uwagę, by zatrudnieni wyciągali z pracy realną korzyść w zakresie doszkalania”.

Macie się postarać doszkolić u Niemca. A wiecie jak to doszkalanie będzie wyglądać — niemiecki Hans czy Fritz będzie wam po mordzie dawał, że źle trzymacie widły do gnoju.

Do tej sprawy wraca § 3 punkt d) instrukcji, który mówi o tym, by tworzyć z DP „kolumny pracy” (tak jak za Hitlera) „pracujące przy wyrębie drzewa w lesie”.

Będziesz, bracie, rąbał drzewo, by Niemcom było ciepło w domach, by mieli oni dosyć budulca dla odbudowy swych miast i wsi.

Wy pójdziecie do roboty w „kolumnach” czy też bez kolumn, ale u Niemca, a oni żyć będą z tego że wy robicie.

O tym pisze ostatni § 8 instrukcji wykonawczej:

„Celem kontroli pracy każdy członek obozu zatrudniony, uzyska kartę pracy. Na karcie tej winni kierownicy poszczególnych instytucji obozowych i grup pracy względnie władze samorządowe obozu stwierdzić wypełnienie obowiązku pracy jej posiadacza.

Jedynie w ten sposób poświadczona karta pracy uprawnia do otrzymania racji żywnościowej.

Kompetentni do stwierdzenia wypełnienia obowiązku pracy są: władze samorządowe, biuro pracy, lekarz służby zdrowia, kierownik duszpasterstwa, komendanci bloków, kierownictwo policji i straży pożarnej, kierownicy grup pracy i warsztatów oraz kierownicy szkół, jeśli chodzi o siły nauczycielskie i uczniów.

W wypadku wątpliwym decyduje kierownik obozowego biura pracy, który jest jednocześnie odpowiedzialny za ściśle i właściwe wykonanie tej instrukcji”.

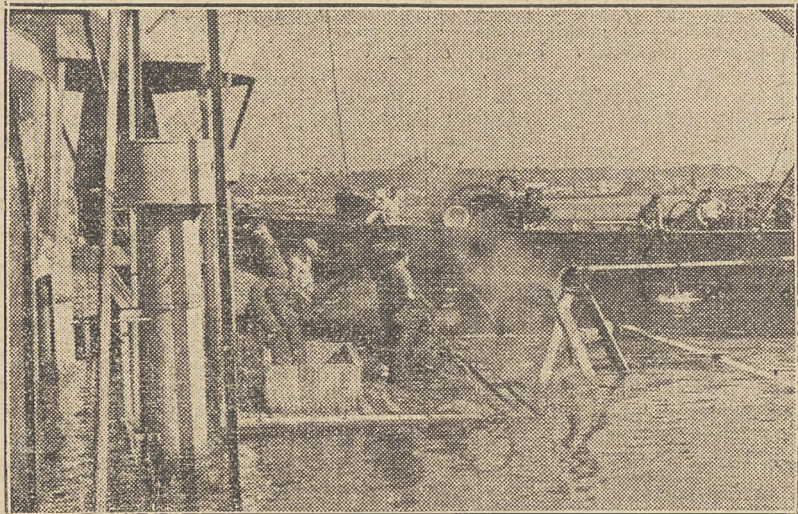
Tak. Wy będziecie robić, a oni będą przykładacie pieczątki do waszych „Arbeitskarte” — kart pracy.

Teraz sprawa jest jasna. Jeżeli chcecie pójść do roboty u Niemca i dla Niemca to wstępujcie do tych kół „Zw. Polaków”, zakładanych przez panów ze Zjednoczenia.

A jeżeli chcecie korzystać z pomocy i opieki Państwa Polskiego, i jego opieki nad Polakami za granicą — gnajcie ich precz.

Inż. Eug. Kwiatkowski — Delegat Rządu do Spraw Wybrzeża

P O L S K I E M O R Z E



TAK BYŁO PRZED ROKIEM

Na zjeździe Związku Gospodarczego miast morskich delegat Rządu do Spraw Wybrzeża inż. Eug. Kwiatkowski wygłosił obszernie przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Walory potencjalne nowego ukształtowania granic Polski na zachodzie są tak wielkie i pozytywne, że trudno je w całej rozciągłości ocenić. Przede wszystkim można obiektywnie stwierdzić, że historia zna bardzo mało przykładów rekonstrukcji sytuacji, przegranej przed wiekami. A taki właśnie wypadek zachodzi w położeniu Polski i to jest prawdziwym sukcesem Rządu Jedności Narodowej. W nowych granicach państwowych naród polski nie tylko może żyć, ale znaleźć warunki rozwojowe, jakich nie miał na przestrzeni z górą trzystu lat. Możemy stać się państwem narodowo jednolitym, a jest to czynnik rozwojowy bez cenny.

PRZEBUDOWA STRUKTURY GOSPODARCZEJ PAŃSTWA

Możemy przebudować fundamentalnie strukturę gospodarczą Państwa. W złej strukturze gospodarczej, a w konsekwencji i socjalnej leżały głównie źródła naszej słabości. Mocarstwowe tendencje, nieufundowane na podłożu dynamizmu gospodarczego, na unowocześnieniu struktury gospodarczej, stały się wewnętrznym dysonansem w naszej polityce i naszej psychice narodowej. Dziś stoimy wobec alternatywy daleko jaśniejszej, niż w sytuacji przedwojennej. Jeżeli — pomimo trudności powojennych — zdołamy stosunkowo szybko zrekonstruować gospodarstwo Polski tak, by miało ono charakter przemysłowo-morski wówczas nie tylko usuniemy źródła trwałego kryzysu agrarnego, ale ponadto zahamujemy proces spychania Polski od zachodu w kierunku dośrodkowym. Przestanie ona chudnąć i utrwali swój niepodległy byt polityczny i gospodarczy.

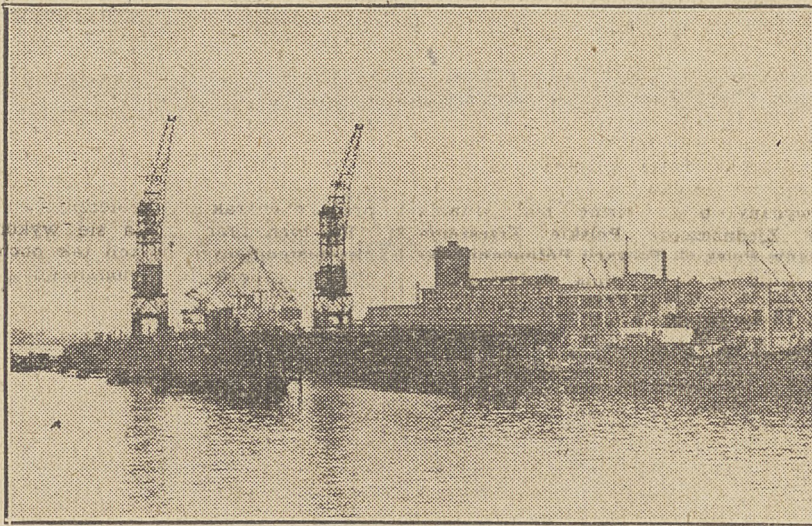
Trzeba w sposób męski i prosty wypowiedzieć tę prawdę, że stawka, którą musi rozegrać najbliższe pokolenie Polski, dotyczyć będzie samego istnienia Państwa Polskiego, a tym samym i warunków bytu naszego narodu.

BOGATE ŹRÓDŁA ENERGETYCZNE

Gdyby na chwilę zatrzymać się przy czynnikach rozwojowych natury materialnej, to można stwierdzić, że stajemy się narodem jednym z najobficiej wyposażonych w źródła energetyczne. Już jesteśmy czołowym producentem węgla i koks. a pozycję naszą możemy w przyszłości poważnie wzmocnić. Posiadamy cenne ośrodki przemysłowe a kilka wielkich okręgów produkcyjnych uratowanych jest przed zagładą. Mamy w zasadzie dobrze założone linie komunikacyjne.

Istnieje konieczność dalszej rozbudowy dróg wodnych śród-łądowych. Wykonanie tego zadania czyniło by polski przemysł metalurgiczny konkurencyjnym w relacjach międzynarodowych i poprawiło by znacznie pozycję przemysłu włókienniczego i przetwórczo-spożywczego.

W Polsce przedwojennej na jeden kilometr Wybrzeża przypadało 460 tys. mieszkańców, w Belgii zaś 122 tys., obecnie



TAK BYŁO NIEDAWNO

stopień morskości granicy państwowej jest z Niemcami przedwojennymi identyczny, a ilość ludności, przypadającej na 1 km. wahać się będzie około 50 tys., czyli prawie dziesięciokrotnie korzystniej, niż przed wojną i przeszło dwukrotnie korzystniej, niż w Belgii.

Z przeszłości historycznej możemy również czerpać naukę, że nie skrupowanie łączności polskiego zaplecza z morzem dawało zawsze, nawet przy biernej polityce morskiej państwa — wyraźnie pozytywne rezultaty i odwrotnie, każde osłabienie czy przecięcie tego związku łamało natychmiast linię rozwojową na Wybrzeżu.

Gdy dwa nierozdzielnie spojęne elementy: zaplecze polskie, zawarte głównie pomiędzy Odrą i Wisłą i Wybrzeże od Szczecina po Elbląg złączyły się w zwartą gospodarczo i politycznie całość, Wybrzeże nasze wbrew wszelkim zniszczeniom i dewastacjom, wbrew trudnościom i brakom, poczyniła pracować gorączkowo i bardziej dynamicznie, niż można to było ustalić w najbardziej optymistycznych perspektywach jeszcze przed siedmioma miesiącami.

Trzeba więc uświadomić całemu społeczeństwu polskiemu wartość tej wielkiej zdobyczy, którą przedstawia dla naszej przyszłości Wybrzeże Morskie, od Szczecina aż do Gdyni, Gdańska i Elbląga. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że

wejście do rodziny państw morskich nakłada na nas i wielkie obowiązki i otwiera nam szanse nieograniczonych rezultatów.

Należy sobie koniecznie zdać sprawę z tego, że 3/4 całego handlu światowego rozgrywa się na szlakach morskich, opartych przed wojną przez państwa, reprezentujące tylko 20 proc. ludności ziem, a po wojnie zaledwie 10 proc.

One to zagarniają korzyści, pozostawione im przez narody nieaktywne. W r. 1947 niewątpliwie zespół portowy Gdańsk — Gdynia zajmie ponownie czołową pozycję na Bałtyku i wejdzie do nielicznej grupy głównych portów światowych.

POLITYKA GOSPODARCZO-MORSKA

Te cele naszej polityki gospodarczo-morskiej są nie tylko możliwe do osiągnięcia, ale są niezbędne w imię najwyższych interesów Państwa. Tu bowiem, na polskim Bałtyku, na długiej linii, łączącej Gdańsk przez Gdynię ze Szczecinem, istnieje, wykuta krwią i pracą, znojem walk historycznych z nawałą krzyżacko-germańską, zdeterminowaną decyzją władz państwowych nowej Polski stalowa oś, około której pragniemy i możemy obrócić jak na zawiasach, strukturę gospodarczą naszych ziem o 90 stopni.

silku wszystkich aktywnych i twórczych sił narodowych zarówno na Wybrzeżu, jak i na całym polskim zapleczu. Ale w ramach polityki gospodarczego planowania, ta głęboka przebudowa Polski jest łatwiejsza do wykonania, niż w oparciu o inne systemy ekonomiczne. Z ciężaru tych zadań, społeczeństwo polskie musi sobie codziennie zdawać sprawę.

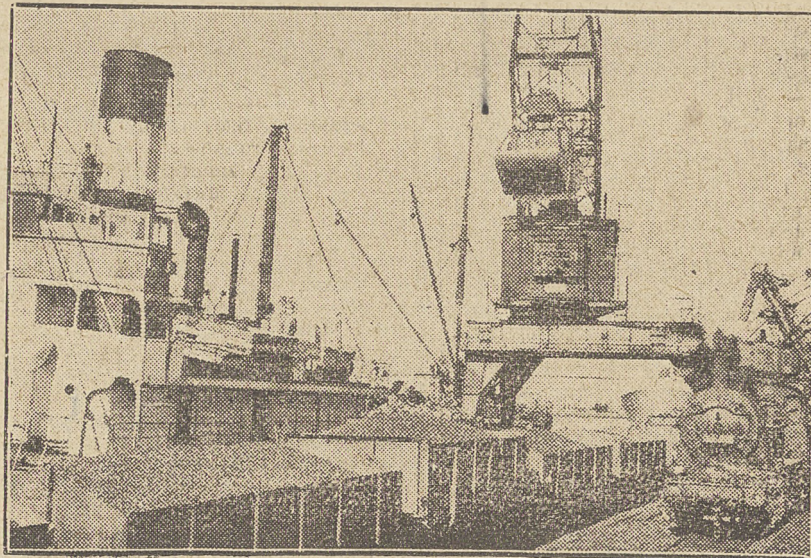
Odbudowa i zagospodarowanie Ziemi Zachodnich wymagać będą wielomilionowych nakładów. Funkcjonowanie mechanizmu dewizowego dla równoważenia bilansu płatniczego było już przed wojną bardzo utrudnione. Po wojnie trudności te spotęgowały się ponownie. Nie będziemy wyprzedzać majątku narodowego w obce ręce dla zdobycia niezbędnych dewiz. Nie możemy liczyć obecnie ani na eksport rąk roboczych, ani na poważniejszy transfer oszczędności naszej emigracji zamorskiej. Konkretne plany importowe możemy opierać tylko na wywozie własnych nadwyżek towarowych. Do planu importowego musimy do stosować naszą politykę wywozową. Oznacza to, że musimy wygrać każdą nadarzającą się koniunkturę, a w konsekwencji musimy dysponować wszystkimi czynnikami realizacji polityki morskiej w wielkim stylu.

Mówca omawia dalej zmiany, jakie zaszły po wojnie w życiu i pracy miast morskich.

„Jesteśmy zobowiązani — twierdzi dalej inż. Kwiatkowski — do udowodnienia w okresie życia jednego pokolenia, że Ziemia Odzyskana, połączone organicznie z Wybrzeżem Morskim, w nowej strukturze politycznej i gospodarczej, będzie żyć i lepiej i intensywniej, niż w rozdartej szachownicy prusko-polskiej.

Takim właśnie sprawdzianem w przeszłości była Gdynia i ona niewątpliwie podbudowała prawa Polski do szerszego dostępu do morza. W nowej Polsce zagadnienie morskie przerosło nieporównanie swoją wagą wszystko to, co było w niedawnej przeszłości. I dlatego wielokrotnie większy wysiłek i państwa i społeczeństwa musi być realnie w tę stronę skierowany.

I żadna instytucja, żadna propaganda słowna nie może wykonać zadania przekształcenia psychiki lądowej na morską, ani tak masowo, ani tak demokratycznie, ani tak pogładowo, jak właśnie miasta morskie nowej Polski. Inż. Kwiatkowski kończy, stwierdzając, że tylko państwa morskie mogą szybko wytworzyć zespół obywateli, wiążących swój byt, swoje życie, swój światopogląd z morzem. Praca ta musi stanowić istotną część planu państwowego, musi być akcją koordynowaną wśród samych miast.



TAK JEST TERAZ

Potencjał przemysłowy Śląska

Maj 1945 r. zamknął jedną kartę dziejów gospodarczych Polski i otworzył drugą. Polska wraz z przesunięciem granic ze wschodu na zachód, z kontynentalno - rolniczych obszarów Europy środkowo-wschodniej na tereny przemysłowe i nadmorskie, ma szansę przeobrazić się z państwa agrarno - kontynentalnego w przemysłowo - morskie. Szanse te, otwierające przed naszym krajem ogromne możliwości ekonomiczne, zawdzięczamy terenom nadbałtyckim, oraz bogactwu w kopaliny i wysoce uprzemysłowionemu Śląskowi. Tu znajduje się 1/4 część zasobów węglowych Europy, oraz największe w Europie pokłady rudy cynkowej. Tu znajdują się ogromne polacie wysoko gatunkowych lasów, będące dogodnym podłożem dla rozwoju przemysłu drzewnego. Ziemia Śląskie posiadają szczególnie korzystne surowce — podstawy rozwoju życia przemysłowego. W zgodnym szeregu idą tu przyrodzone bogactwa mineralne, dogodne warunki komunikacyjne, oraz pobliskie naturalne rynki zbytu. Przed przystąpieniem do zagadnień przemysłowych w krótkim zarysie przedstawimy podstawy surowcowe, stosunki komunikacyjne, oraz gospodarkę energetyczną Śląska.

ROZMIESZCZENIE BOGACTW NATURALNYCH

WĘGIEŁ. Do największych bogactw mineralnych Polski zaliczyć należy węgiel, który stanowi ważną pozycję w naszym handlu zagranicznym. Węgiel kamienny spotykamy na Śląsku w trzech rejonach: w Zagłębiu Dąbrowieckim, w okolicach Chorzowa, Katowic, Bytomia, i Gliwic na Górnym Śląsku, w okolicach Wałbrzychu na Śląsku Dolnym.

W ostatnim rejonie występują najlepsze gatunki węgla kamiennego, a mianowicie węgiel kuzienny i koksujący. Prócz węgla kamiennego w północno - zachodnich okolicach Śląska znajdują się bogate złoża węgla brunatnego, służące w znacznej mierze jako paliwo dla celów elektryfikacyjnych, przemysłowych, oraz domowych. Śląskie zapasy węgla obliczone są na 165 mil. ton i przy obecnej produkcji mogą starczyć na 1.800 lat.

RUDY

Ziemia Śląskie bogate są również w rudy i kruszce metali. Między Opolem, a Kluczborkiem, oraz pod Jelenią Górą znajdują się pokłady wysoko wartościowej rudy żelaznej - magnetytu.

Nieco na północ w dolinie rzeki Bober spotykane są pokłady rudy darniowej. U podnóża góry Słęża (na południe od Wrocławia) oraz w okolicy Zabkowic Śląskich eksploatowane są znaczne złoża magnezytu, stanowiącego wartościowy surowiec do wyrobu materiałów ogniotrwałych, oraz produkcji metalicznego magnezu, stosowanego do stopów lekkich, które mają zastosowanie przy silnikach samochodowych i samolotowych. Okolice Bytomia zasobne są w rudy cynkowo - ołowiane. Znajduje się tam najbogatszy w świecie ośrodek produkcji cynku, który jest tu wydobywany w 15 kopalniach.

Śląskie rudy cynkowo-olowiane zawierają 14 proc. cynku i 3,8 ołowiu. Niezmiernie ważnym materiałem dla przemysłów: elektrotechnicznego, metalurgicznego i chemicznego jest miedź. Wydobywa się ją w kotlinie Jeleniogórskiej. Jeleniogórska ruda daje rocznie 6.000 ton miedzi, co stanowi bardzo ważną pozycję Śląskiego górnictwa. Prócz miedzi kopie się w kotlinie Jeleniogórskiej rudę cynkową, oraz rudy uranu zawierające rad. W południowej okolicy Śląska Dolnego niedaleko miasteczka Równego eksploatowane jest złożo arsenu, którego produkt uboczny stanowi złoto. Obecna miesięczna produkcja złota na tamtym terenie wynosi 6 kg.

MINERAŁY

Na stosunkowo niewielkim obszarze między Sudetami, a doliną Odry występuje rzadko spotykana rozmaitość i bogactwo surowców ceramicznych:

SKALEŃ — wartościowy surowiec do produkcji porcelany, kamionki, fajansu i t.p. złożo eksploatowane robotą odkrywkową, znajduje się w południowej części powiatu wrocławskiego;

ŁUPEK OGNIOTRWAŁY — najwyższej jakości surowiec do produkcji szamotowych materiałów ogniotrwałych, nie-

zbędny do utrzymania w ruchu palenisk kotłowych i pieców hutniczych. Wydobywa się go wraz z węglem kamiennym w południowo-wschodniej części Zagłębia Dolnośląskiego;

KOALIN — nieodzowny składnik szlachetnych wyrobów ceramicznych (porcelany), oraz surowiec do produkcji materiałów ogniotrwałych, jest eksploatowany w kilkunastu punktach na południe od Lignicy.

Paroma pasmami ciągną się przez doliny Śląska wielkie złoża granitu, oraz innych materiałów zastosowanych do budowy dróg, kolei, mostów, gmachów, pomników i t.p. Na całym też niemal Śląsku Zadorzańskim występuje ponad 100 wylewów bazaltowych, z których uzyskuje się w stosunku rocznym 2 milj. ton tłuczni drogowego, kolejowego i betonowego.

W powiecie kładzkim i lwowskim urabiane są piaskowce ciśowe, z których wykonano już liczne fasady gmachów publicznych w Poznaniu, Gdańsku, Szczecinie.

Poza wyżej wymienionymi surowcami znajdują się na Śląsku złoża gipsu, 3 okręgi produkcji wapna palonego (Śląsk Opolski, powiat kładzki i dolina Kozaby), oraz surowce podstawy 10 cementowni 9 — w okolicy Opola i 1 — na Śląsku Dolnym.

LASY

Ponad 1 mil... ha, tj. około 28% powierzchni Śląska jest pokryte doskonale utrzymanymi lasami, które skupiają się przede wszystkim w południowej części kraju.

Lasy śląskie są bardzo różnorodne i obejmują: 710.000 ha lasu sosnowego, 190.000 ha lasu świerkowego, jodłowego itp. 50.000 ha lasu dębowego, 95.000 ha innych lasów liściastych.

Program eksploatacji tych lasów przewiduje wyręb: 1.500.000 m sześć. drzewa sosnowego i modrzewiowego rocznie, 700.000 m sześć. drzewa świerkowego i jodłowego, 60.000 m sześć. drzewa dębowego, 50.000 m sześć. drzew liściastych.

Stanowi to poważną podstawę do rozwoju przemysłu drzewnego, budowlanego, meblowego itp.

SIEĆ KOMUNIKACYJNA

Głównym kierunkiem masowego transportu surowców i produktów przemysłowych jest dolina Odry, która skupia najważniejsze arterie komunikacyjne Śląska. Śląsk począwszy od kopalni węgla kamiennego w okolicy Bytomia i Gliwic, przez nowo odbudowany kanał Kłodnicki, Koźle, Opole, Brzeg, Wrocław, jest połączony doskonałą drogą wodną z portem szczecińskim. Dopływy zaś Odry i kanał Bydgoski

umożliwiają połączenie z dolną Wisłą i Gdańskiem. Wspomniane drogi wodne umożliwiają przewóz towarów barkami o nośności ponad 60 ton.

Bardzo silnie jest rozwinięta elektryfikowana na odcinku sudeckim sieć kolejowa, Kraków — Katowice — Bytom — Opole — Wrocław — Lignica — Zegarn. Z Lignicy biegnie wielkie odgałęzienie komunikacji kolejowej w kierunku Bolesława i Zgorzel. O gęstości zaś sieci kolejowej świadczy najlepiej fakt, iż dworce kolejowe znajdują się w odległości około 5 km. jeden od drugiego.

Trzecim doskonale rozwiniętym środkiem komunikacyjnym jest bardzo silnie rozwinięta sieć drogową. Dla przewozów dalekich posiada Śląsk autostradę, która biegnie zachodnim brzegiem Odry mimo Opola, Wrocławia i Lignicy.

ENERGETYKA

Podobnie do przebiegu wielkiej drogi wodnej i autostrady Śląsk jest przecięty dalekosiężną linią wysokiego napięcia 2x100 KV biegnącą od Górnośląskiego Zagłębia Węglowego poprzez Koźle, Opole, Wrocław, Lignicę i Bolesławiec. Osobnym, lecz tylko w pewnym stopniu, węzłem jest sieć wysokiego napięcia mocy 40 KV rozbudowana w oparciu o elektrownie parowe Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego. Zgodnie z uchwałą Zjazdu Energetycznego, który się odbył w pierwszych dniach lipca rb. w Generalnym Zarządzie Przemysłu Energetycznego w Łodzi opracowano projekt połączenia miast Łodzi, Częstochowy i Warszawy linią przewodów przesyłkowych o napięciu 220 V z wielkiej elektrowni na Śląsku. W tym celu miałyby być dokompletowane istniejące już nowoczesne elektrownie w Miechowicach, Robiartach, Chorzowie i Łaziskach.

ROZMIESZCZENIE PRZEMYSŁU

W tych doskonałych warunkach surowcowych, energetycznych i komunikacyjnych rozwija się przemysł śląski. Wyróżnić tu należy trzy większe okręgi przemysłowe:

1. Bytom — Gliwice — Katowice Chorzów (Górnośląskie Zagłębie Węglowe), okręg o silnie rozwiniętym przemyśle górniczo-hutniczym (hutnictwo metalowe) oraz chemicznym.

2. Wrocław — ośrodek przemysłu maszynowego (znajduje się tu Państwowa Fabryka Wagonów, największy tego typu zakład w Europie), chemicznego, włókienniczego i spożywczego (cukrownie, fabryki konserw, browary, młyny).

3. Wałbrzych — Kłodzko i Jelenia Góra (Dolnośląskie Zagłębie Węglowe).

Na tym terenie prócz kopalni węgla i pierwszorzędných fabryk maszyn znajdują się 4 huty szklane, 3 fabryki porcelany, wytwórnia benzyny syntetycznej, liczne tartaki, fabryki celulozy, sztucznej wełny, przedalnice, tkalnie, oraz fabryki papieru.

PRACA ŚLĄSKIEGO PRZEMYSŁU

Podczas pierwszej wojny światowej biuletyn Izby Handlowej w Opolu pisał: „Przemysł niemiecki nie potrafiłby nigdy dostarczyć krajowi broni, niezbędnej dla pomyślnego prowadzenia wojny, gdyby nie był uruchomiony przemysł śląski”. Słowa te nie były wcale przesadą. Śląsk pokrył potrzeby maszyny wojennej Wilhelma II w węglu w 25 proc., w wyrobach hutniczych w 15 proc., w cynku niemal całkowicie.

W dobie ostatniej wojny rola Śląska była jeszcze większa. „Kattowitzer Zeitung” pisał:

„Śląsk to kuźnia wojenna Rzeszy, jedna z baz produkcji niemieckiej broni”. Najlepiej ilustruje to wydobyte węgle, które w latach 1941 — 1942 wykazuje wzrost o przeszło 50 proc. w porównaniu ze stanem przedwojennym, to znaczy około milion. ton.

Dziś przemysł śląski pracuje dla Polski. Czy Śląsk należycie rozumie swoją rolę w życiu gospodarczym Polski? Oczywiście tak. O tym, że Śląsk zna swe możliwości i rozumie swą funkcję, świadczą realne osiągnięcia na tym polu, a także niezwykle rozmach w odbudowie produkcji przemysłowej w wydobywaniu węgla, który niezależnie od zaspokojenia potrzeb kraju, musiał przejąć na siebie rolę waluty polskiej na rynkach zagranicznych. Śląsk już w grudniu ubiegłego roku przekroczył przeciętną dzienną normę wydobywania węgla z okresu przedwojennego. Zdewastowane przez okupanta hutnictwo szybkimi krokami zmierzza do odbudowy swego przedwojennego poziomu. Liczba czynnych wielkich pieców, wyrażająca się w czerwcu ub. roku cyfrą 2, w styczniu rb. przekroczyła liczbę 30.

Podobne rezultaty mamy w przemyśle metalowym, cynkowym, chemicznym i t. d. Przemysł śląski ruszył szybciej i większe ma rezultaty aniżeli inne dziedziny gospodarcze. Transport n. p. mimo, że może poszczycić się również dużymi postępami, nie może dotychczas podoląć wywozowi ze Śląska węgla i żelaza.

Jasno stąd wynika, że bogactwa naturalne Śląska i jego pilnie rozwinięty przemysł, z jednej strony oraz przeszło 500 kilometrów wybrzeża z Gdańskiem, Gdynią i Szczecinem, z drugiej — to podstawy do tworzenia Nowej Polski silnej gospodarczo.

A silna gospodarczo Polska to dobrobyt jej obywateli i jasna przyszłość następnych pokoleń.

Dziennikarze anglo-amerykańscy na Ziemiach Odzyskanych

Przedstawiciel Śląsko - dąbrowskiego oddziału SAP w Katowicach towarzyszył wycieczce anglo - amerykańskich dziennikarzy, którzy w liczbie sześciu (w tym jedna kobieta) odbywają obecnie podróż po Polsce, szczególnie interesując się problemem odbudowy i zaludnienia Ziemi Zachodnich.

W czasie pobytu w Opolu i w wioskach w powiecie prądnickim dziennikarze zagraniczni mieli możliwość poznania, że ziemie te są odwiecznie polskie. Na własne oczy widzieli oni w kościele Franciszkanów w Opolu grobowce pierwszych Piastów, którzy sprawowali władzę nad plemionami Słowian na tych ziemiach. Dowodem polskości są również orły polskie i śląskie, zachowane dotychczas na stopie kaplicy św. Anny w kościele O.O. Franciszkanów w Opolu, która wybudowana została w XIII wieku. Orły te — widome znaki polskości — zachowały się pomimo, że Niemcy starali się na Ziemiach Opolszczyzny, za czasów panowania Hitlera zetrzeć wszelkie ślady, mówiące o polskim pochodzeniu mieszkańców tych terenów.

Jeden z dziennikarzy, red. Schneiderman (Press Service Nowy Jork) w rozmowie z oprowadzającymi go w Opolu, w towarzystwie jednego z miejscowych księży, oświadczył, że w Ameryce nie bardzo chce liby mu uwierzyć, że spacerował swobodnie po ulicach miast na Ziemiach Zachodnich Polski, zwiedzał w towarzystwie

księdza kościoły i prowadził swobodne rozmowy. Ten pobyt dziennikarzy zagranicznych w Polsce przyczyni się do wyjaśnienia wielu nieprawdziwych informacji.

Goście zagraniczni zwiedzili również wioskę w powiecie prądnickim, o historycznej nazwie Lubrza, w której 50 proc. mieszkańców stanowią chłopcy ze znanej w Polsce wsi w powiecie myślenickim — Naprawy. Przybyli oni tu, mając w swej wsi rodzinnej karłowate gospodarstwa, na których wegetowali w nędzy i niedostatku. Dzisiaj po roku pracy, gospodarstwa ich przedstawiają już znaczny wzrost zasobności.

Gospodarze zapytani przez dziennikarzy zagranicznych o warunki pracy i życia na nowych gospodarstwach oświadczyli, że pracuje im się doskonale. Pewną przeszkodą w rozwinięciu pełnego zagospodarowania posiadłości jest nieuregulowana dotychczas sprawa nadania własności przydzielonych gospodarstw. Z chwilą bowiem nabycia prawa własności, chłopcy czują się w pełni gospodarzami. Trzeba dodać, że początkowo Naprawianie nosili się z zamiarem nazwania wioski Nową Naprawą, ustalono jednak, że wleś nosić będzie swą historyczną polską nazwę Lubrza.

O stanie zagospodarowania i chęci chłopów polskiego na tych ziemiach do pracy, świadczyć może fakt, że obsiano ogółem 1.045 ha ziemi tak, że ugorom pozostało w wiosce łącznie tylko 24 ha.

Gospodarze zwrócili się do dziennikarzy, aby ci ze swej strony zaapelowali w prasie zagranicznej o dostarczenie przez UNRRA większej ilości inwentarza żywego, którego brak daje się tu dotkliwie we znaki we wszystkich gospodarstwach. Ludność osadnicza żyje w tej miejscowości w zupełnej zgodzie z autochtonami, którzy przeszli już proces weryfikacji.

W czasie rozmowy goście zagraniczni nie krępowani przez nikogo, zapytywali gospodarzy o działalność partii politycznych na terenie wsi, akcji Związku Samopomocy Chłopskiej, udziału ludności w referendum ludowym oraz stosunku partii politycznych do kościoła, otrzymując jasne, wyczerpujące odpowiedzi.

Wrażenia, jakie dziennikarze anglo - amerykańscy odnieśli ze swej wycieczki po ziemiach Opolszczyzny, niewątpliwie przekonają ich, jak wiele nieprawd i błędnych informacji błąka się po prasie zagranicznej. Przekonali się naocznie z jak wielkich zniszczeń odbudowywać się musi Polska i w jakich to odbywa się warunkach. Najlepiej przekonał ich chyba o tym czyn śląsko - dąbrowskich kolejarzy, którzy w przeciągu kilku miesięcy prawie własnymi siłami odbudowali 5 mostów kolejowych na odcinku Opole — Opole Zachodnie. Dziennikarze zagraniczni byli świadkami uruchomienia komunikacji na tej linii.

Przemysł pracuje dla wsi

Mamy w tym roku piękne urodzaje. Cieszymy się z tego. I słusznie. Ale musimy się zastanowić nad tym, jak chleb wypieczony z tego pachnącego ziarna dotrze do pracownika w mieście i co otrzyma chłop za owoce swojej ciężkiej pracy.

Z chwilą zniesienia świadczeń rzeczowych uregulowanie wymiany towarowej między wsią, a miastem stało się jeszcze bardziej palące niż przedtem. Zanim przejdę jednak do zagadnień aktualnych chciałbym poświęcić słów parę pracy przemysłowi dla wsi w okresie od odzyskania Niepodległości do chwili zniesienia świadczeń. Wtedy już, gdy chłop miał obowiązek oddawania części swych plonów Państwu po cenach bardzo niskich, Państwo czyniło wszystko, aby nie pozostać dłużnikiem wsi. Gdy tylko przemysł nasz został uruchomiony, natychmiast zwrócono uwagę na te artykuły, które są potrzebne wsi polskiej:

Miejsce emigracji w kraju

(Dokończenie)

„Kto w Polsce pracuje dla odbudowy, ten pracuje dla Polski. Kto za granicą pracuje dla odbudowy Francji, Niemiec, Belgii, Ameryki, Brazylii, Argentyny, ten pracuje nie dla Polski, a dla danego państwa, w którym żyje. To, że tęskni przy tym do Polski i nienawidzi Rosji, nie zmienia w niczym faktu, że Polska jest słabsza o jego trud. Czy Polacy siedzący w milionowej masie za granicą zmieniają układ stosunków w Polsce? Smiem wątpić! Paderewski swym osobistym wpływem mógł uzyskać u Wilsona punkt o „Polsce wolnej i niepodległej z dostępem do morza”. Nie potrzeba do tego mu było miliona Polaków za granicą ani nie przeszkodziło mu nawet rozdzielenie się Polaków na dwie orientacje proalleancką i pro-niemiecką. Jeśli w przyszłości bliskiej, czy dalekiej zmienią się w jakimkolwiek kierunku układ stosunków w Polsce, to będzie on w pierwszym rzędzie odbiciem takich czy innych zmian w polityce międzynarodowej, a w drugim rzędzie woli Polaków, żyjących w Kraju, nie zaś tych, którzy piszą o sobie dziś po 7 latach emigrancstwa w ten sposób.

„Zasiedzieliśmy się tutaj (na Emigracji), przywykliśmy do patrzenia z lekkomyślną otuchą na wytrzymałość Kraju, na jego opór nieugięty, na męstwo nadludzkie, z którym bronił polskiego stanu posiadania pod okupacją niemiecką. Podziwialiśmy prąsej tajemnej, radości nas fakt, że młodzież w Polsce zdaje egzaminy maturalne, że konspiracyjnie kształci się na lekarzy lub prawników, że nawet, nawet uczęszcza do jedynej chyba na świecie tajnej szkoły dramatycznej czy plastycznej. Podziwialiśmy szedł tak daleko, że sami nie uznaliśmy za wskazane ratować kulturę polską we własnym zakresie i w warunkach nieco wygodniejszych niż krajowe. Co więcej, gdy tam prasa podziemna była wyrazem rozmaitych programów zgodnych jeśli idzie o samą niepodległość, ale mających oblicze bardzo indywidualne, my tu, staraliśmy się doprowadzić do zgłajchszaltowania prasy uchodźczej, aby tylko umilkła wszelka krytyka i dyskusja. Gdy oni bronili zasady całości Rzeczypospolitej, my, tu, żyjąc nie pod groźbą ustawiczną ale w bezpieczeństwie, w dostatkach, dopuściliśmy do naruszenia tej zasady. Jedyną rzecz, którą dawaliśmy Krajowi, był optymizm, nie uzasadniony niczym i skłamanym”. (Zygmunt Nowakowski „Drang nach Westen”).

„Jesteśmy, byliśmy dotąd pokoleniem o-szukiwanym przez perspektywę: tyle razy myśleliśmy, że to już kres, że to już dno, ale granice bolesnego doświadczenia uchodziły przed nami i każde dno otwierało dalsze, głębsze piętra piekła. Dziś ta sztycherka magia perspektyw utraciła nad nami siłę. Wstaje w nas, musi wstać nieskończona go-towość, rozczarowanie, niewyczerpana cię-pliwość pragnienia, trwania, przetrwania”. (Tymon Terlecki „Do emigracji polskiej 1945 roku”).

Nie posiadając ani „nieskończonej gotowości rozczarowań” ani „lekkomyślną otuchy na wytrzymałość Kraju”, chcemy raz rozsądnie po bratersku, bez partyjnych animozji, bez szumnych słów, przeprowadzić rozrachunek Kraju z Emigracją...

„Rozrachunek Kraju z Emigracją musi być zrobiony nie na płaszczyźnie poetycznych nastrojów, ani nie na płaszczyźnie politycznej demagogii. W Kraju i na Emigracji żyją Polacy. Musi istnieć między nimi most, choćby w przeżyciach i sposobach myślenia była przepaść. Sprawy Kraju są sprawami wszystkich Polaków i odwrotnie — sprawy Emigracji są sprawami wszystkich Polaków. Pierwszeństwo jednak ma Kraj, przyjmując niepisane prawo tysiąclecia, że Polacy budują Polskę w Polsce, a nie na księżycu, czy w puszczech Kanady, Parany, czy Ugandy.

na produkcję maszyn i narzędzi rolniczych, oraz nawozów sztucznych. Produkcja nawozów sztucznych osiągnęła już bardzo wysoki poziom i wyniosła w kwietniu 1946 r. dla saletrzaku ok. 250% przedwojennej, dla azotniaku — 160% i dla superfosfatu — ok. 120%. Produkcja maszyn rolniczych osiągnęła w tym czasie poziom przedwojenny.

Ponadto zrucono na wieś różne inne artykuły przemysłowe, towary włókiennicze, naftę, drożdże, zapalki itd. Pracujący nie raz w bardzo ciężkich jeszcze warunkach materialnych robotnik polski czynił olbrzymi wysiłek, aby wieś zaopatrzyć w potrzebne jej towary przemysłowe, częściowo rozprowadzane jako premie za zdane świadczenia rzeczowe. Według oświadczenia Ministra Przemysłu w ciągu roku 1945 dostarczono wsi towarów przemysłowych oraz usług w różnych postaciach za ok. 6,5 miliona złotych, podczas gdy strata wsi na produktach dostarczonych Państwu w ramach świadczeń rzeczowych wyniosła, licząc z grubsza, około 6.250.000 złotych.

Rzecz inna, że nie wszystkie te towary dotarły do chłopów. Asortyment ich nie był na ogół odpowiedni, aparat spółdzielczy, który je rozprowadzał, nie osiągnął potrzebnej sprawności, mieliśmy przez pewien okres duże trudności transportowe. Tłumaczy się to, oczywiście, stadium organizacyjnym odbudowującego się przemysłu i spółdzielczości.

Jak przedstawia się ta sprawa obecnie, po zniesieniu świadczeń rzeczowych? Przede wszystkim musimy stwierdzić, że zniesienie świadczeń było możliwym tylko dlatego, że wzrost produkcji naszego przemysłu jest bardzo szybki i możemy sobie pozwolić na rzucenie na wieś takich ilości towarów przemysłowych, aby za nie uzyskać żywność potrzebną dla miast i ośrodków przemysłowych. Ponadto, rozbudowuje się z każdym dniem spółdzielczy aparat wymiany między wsią, a miastem, któremu Państwo powierza z jednej strony skup żywności, z drugiej — rozprowadzenie towarów przemysłowych.

Minister Przemysłu oświadczył niedawno, że unarodowiony przemysł rzuci na

wieś potrzebnych jej towarów za sumę 50 miliardów złotych obiegowych, wartości przedwojennej jednego miliarda złotych. Wśród towarów, które będą dostarczone wsi w II półroczu 1946 roku przewiduje się: około pół miliona ton węgla i 15 tys. ton koksu, co w znacznym stopniu przyczyni się do likwidacji trudności opałow chłopów i kuźni wiejskich;

ok. 35 tys. pługów, ponad 75 tys. bron, ponad 5 tys. siewników, ponad 6,5 tys. młoczek itp., tj. więcej, niż wynosiła produkcja polska w półroczu przed wojną, ponadto poważne ilości wyrobów żelaznych, jak np. 91 tys. kos, 222 tony podków, 30 tys. pił do drzewa. Oprócz tego wieś otrzyma wielkie ilości artykułów gospodarstwa domowego — wiader, noży, itd.

ok. 160 tys. ton cementu, 90 tys. m. kw. stolarki budowlanej, 20 milionów sztuk cegieł, 75 milionów sztuk pustaków, poza-tatem duże ilości innych materiałów budowlanych, jak papa dachowa, szkło, płyty dachowe itp.

25 tys. ton nafty oświetleniowej,

129 tys. ton nawozów sztucznych wyprodukowanych przez polski przemysł chemiczny oraz ok. 170 tys. ton nawozów importowanych, ogółem ok. 300 tysięcy ton,

1 milion metrów tkanin wełnianych, 5 milionów metrów tkanin bawełnianych, 200 tys. m. tkanin jedwabnych, ponadto wyrobów dziewiarsko - pończoszniczych za ok. 138 milionów złotych.

Nie jest to niewątpliwie dosyć, ale przyczyni się do zmniejszenia głodu towarów włókienniczych na wsi. Miarą zaspokojenia potrzeb wsi jest fakt, że powyższe ilości stanowią 70 proc. ogółu towarów włókienniczych podlegających sprzedaży komercyjnej,

85 tys. kg. skóry twardej i 40 tys. m. kw. skóry miękkiej. Jest to całość skóry sprzedawanej po cenach komercyjnych.

Pozatem monopole państwowe dostarczą na wieś 80 proc. całego żywanego po

cenach komercyjnych spirytusu konsumcyjnego, 50 proc. wyrobów tytoniowych, 80 proc. zapalek i 70 proc. soli jadalnej. Wieś otrzyma również duże ilości drożdży, kawy, piwa, cukierków itp.

Aby dostarczone towary odpowiadały potrzebom rolników, Minister Przemysłu wydał zarządzenie, w myśl którego wszyscy dyrektorzy Centralnych Zarządów Przemysłowych mają przedstawić plan produkcji artykułów przemysłowych dla wsi, w którym to planie mają być uwzględnione szczegółowe asortymenty i jakości. Plany te będą uzgodnione ze „Społem” i innymi masowymi odbiorcami artykułów przeznaczonych dla ludności wiejskiej. W trosce o właściwe i możliwe szybkie zaspokojenie potrzeb wsi Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wyłonił Komisję Kontroli i Nadzoru, która będzie kontrolowała i dokonywała inspekcji wykonywania asortymentów. Przewidziano również kontrolę rozprowadzania przeznaczonych dla wsi towarów oraz przygotowanie odpowiedniego aparatu transportowego. Dla omówienia całokształtu spraw związanych z zaopatrzeniem wsi w artykuły przemysłowe, zwołano konferencję pod hasłem „Przemysł pracuje dla wsi”, w której wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, oraz delegaci rolników, Związku Samopomocy Chłopskiej i „Społem”.

Trzeba na zakończenie zaznaczyć, że w dużej mierze dla wsi będzie pracował nasz przemysł energetyczny i elektrotechniczny, gdyż w 3-letnim planie inwestycyjnym przewidziana jest elektryfikacja 40 proc. gospodarstw rolnych.

Robotnik musi otrzymać żywność, aby mógł dobrze pracować, chłop musi otrzymać towary przemysłowe, aby produkować żywność dla siebie i dla miast. To jest jasne i proste. Aby Polska mogła stać się krajem zamożnym i szczęśliwym musi istnieć doskonała harmonia między chłopem a robotnikiem, między wsią, a miastem. Zniesienie świadczeń rzeczowych w związku z wielkimi osiągnięciami naszego unarodowionego przemysłu — to etap na drodze do szczęścia i dobrobytu naszej Ojczyzny. Z. P.

Ż n i w a

Zniwa tegoroczne, drugie żniwa w wolnej Polsce, rozpoczęły się przy pięknej słonecznej pogodzie o 10 dni wcześniej niż zazwyczaj. Już w pierwszych dniach lipca zabrzęczały kosy i zaterkotały żniwiarki na terenie całego kraju.

Urodzaje są znacznie lepsze, niż w roku ubiegłym. Zyto wyrosło dobrze, a pszenica jeszcze lepiej. Oko nasze z radością spoczywa na pracujących żniwiarzach, na pięknie złocących się snopach i długich rzędach kopiek na polach.

Przebieg żniw świadczy o daleko posuniętej normalizacji życia w kraju. Jak oświadczył na konferencji poświęconej sprawie akcji żniwnej Wicepremier i Minister Rolnictwa St. Mikołajczyk, w tym roku można na ogół pozostawić troskę o żniwa chłopu i kierownikowi majątku państwowego. W Polsce centralnej rolnicy sami potrafią zebrać plony z wyjątkiem niektórych majątków poństwowych oraz terenów przyzwołkowych, t. j. tych terenów, gdzie wskutek długotrwałych działań wojennych mamy olbrzymie wprost zniszczenia. Poza-tatem, pomocy potrzebują Ziemi Odzyskane, w pierwszym rzędzie tereny pofolwarczne pod zarządem państwowym, a często również i niedostatecznie jeszcze zagospodarowani osadnicy. Brak tam siły roboczej, siły pociągowej, sprzętów oraz maszyn i narzędzi rolniczych.

Jak się przedstawia pomoc żniwna dla tych terenów, które jej potrzebują?

Przede wszystkim ustawa przewiduje obowiązkowe świadczenia sąsiedzkie i wzajemną pomoc rolników. Ponadto, podobnie jak w roku ubiegłym, od razu zadeklarowało swą pomoc Wojsko Polskie. Rozkaz Ministra Obrony Narodowej przewiduje pomoc przy żniwach wszystkich jednostek W. P. przez oddanie do dyspozycji wsi siły ludzkiej, transportu i koni, przy czym szczególną opieką poleca otoczyć gospodarstwa żołnierzy służby czynnej, wdów i sierot po poległych w walce z Niemcami, nie mających siły pociągowej oraz gospodarstwa społeczne i państwowe. Żołnierz dokona zbiorów na tych polach Ziemi Odzyskanych, gdzie nie ma jeszcze dostatecznej ilości rąk roboczych. Wojskowe brygady techniczne od dłuższego czasu współdziałały w przygotowaniach do akcji żniwnej, pracując przy remoncie sprzętu.

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych oddało do dyspozycji rolników 2000 traktorów z odpowiednią ilością żniwiarek i snopowiązarek.

Państwowy Bank Rolny uruchomił specjalny kredyt w wysokości 100 milionów złotych dla osadników na Ziemiach Odzyskanych oraz dla tych rolników, których gospodarstwa ucierpiały na skutek działań wojennych. Kredyt ten, rozprowadzany w wy-

sokości do 30.000 zł na gospodarstwo, przeznaczony jest na zakup niezbędnych narzędzi, maszyn i sprzętu oraz na opłatę robocizny i reperacji maszyn potrzebnych do żniw i omlotów.

W żniwach na Ziemiach Odzyskanych biorą udział nie wysiedleni jeszcze Niemcy. Poza-tem, Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemijskich organizuje specjalne brygady w gestu zaludnionych województwach celem uzupełnienia sił roboczych w majątkach państwowych. Żniwiarze otrzymują mieszkanie, utrzymanie i wynagrodzenie w naturze w wysokości 15 kg. zboża dziennie. Tam, gdzie zachodzi tego potrzeba, organizuje się do pracy przy żniwach brygady młodzieżowe, złożone ze zgłaszających się ochotniczo członków Związku Harcerstwa Polskiego, OM TUR, Związku Walki Młodych, „Wici”

Koordinacją prac w zakresie przeprowadzenia akcji żniwnej i omlotów zajmuje się Komitet Akcji Żniwnej. W skali wojewódzkiej działają komisje wojewódzkie, w skali powiatowej, powiatowe.

Charakterystyczną cechą tegorocznego akcji żniwnej jest to, że potrzeba pomocy Rządu i społeczeństwa jest obecnie znacznie mniejsza, niż w roku ubiegłym. Wynika to ze wspomnianego już normalizacji życia. W ciągu roku zwiększyła się liczba koni, maszyn i narzędzi rolniczych. Na Ziemiach Odzyskanych, tam, gdzie w roku ubiegłym znajdowały się tereny opuszczone, na których zbiory w całości musiało przeprowadzić wojsko, teraz już mocno usadowił się osadnik polski. Osadnikowi temu trzeba jeszcze często pomóc w tym i owym, trzeba mu dać kredyt, sprzęt, siłę pociągową, ale sam on już może, siebie i młoci i z każdym miesiącem jest lepiej zagospodarowany.

Skończył się przednówek i ciężki okres niedoboru zboża. Żniwa trwają i nie możemy w tej chwili podać dokładnych liczb, wiemy już jednak z pewnością, że zbiory będą znacznie lepsze od zeszłorocznych. I, jeżeli nawet nie obejdziemy się jeszcze całkowicie bez pomocy zagranicy, to w każdym razie pomoc ta będzie nam potrzebna w o wiele mniejszym rozmiarze. Możemy więc powiedzieć, bez przesady, że walkę o chleb wygraliśmy w tym roku. Z. P.

Produkcja rolna woj. olsztyńskiego

Według oficjalnych raportów Izby Rolniczej, przypuszczalny bilans tegoroczny produkcji rolnej przedstawiać się będzie następująco: zbożem ozimym obsiano obszar 61.000 ha, w tym ponad 2.000 ha pszenicy i 54.000 ha żyta. Obszar zbóż jarych wynosi 32.000 ha jęczmienia, 40.000 ha owsa i 48.000 ha pszenicy i żyta. Ziemniakami obsadzono opszar o powierzchni 18.000 ha żyta. Biorąc pod uwagę nie zawsze dostateczną uprawę, brak nawozów sztucznych i inne niedomagania, można przyjąć, że tegoroczne zbiory przedstawiać się będą następująco: jęczmień i owies około 45.000 ton, żyto i

pszenica 42.000 ton i 180.000 ton ziemniaków.

Przypuszczać należy, że w roku gospodarczym 46 — 47 stan zaludnienia woj. olsztyńskiego wynośić będzie 450.000 osób. Oblicza się, że na same wyżywienie tych ludzi potrzeba będzie około 90.000 ton zboża; na akcję siewną przewiduje się przeznaczyć 32.000 ton zboża, wobec tego deficyt zboża chlebowych wyniesie przypuszczalnie około 80.000 ton. Również nie wystarczy ziemniaków, których niedobór oblicza się na około 95.000 ton. Widać z tego, że jeszcze i w roku gospodarczym 46/47 woj. olsztyński potrzebuje wydatnej pomocy z zewnątrz.



Cenne urządzenia „Mościc” odnalezione Rolnicy gdańscy otrzymali 9 mil. kredytu żniwnego

Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych odnalazło w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Austrii, na terenie zakładów azotowych w Linzu, 90 wagonów części maszyn, należących do Fabryki Związków Azotowych „Mościce”.

Między odnalezionymi rzeczami, bez których posiadane maszyny byłyby niekompletne, znajdują się części turbin parowych, generatory, przetwornice prądu itp.

Wartość odnalezionych przedmiotów wynosi 20 mil. zł przedwojennych.

W strefie francuskiej w Austrii odnaleziono równocześnie cenne instru-

menty precyzyjne i maszyny z Obserwatorium Astronomicznego Poznańskiego, urządzenia Fabryki Broni w Radomiu, 23 wagony maszyn z fabryki „Kryształ” w Krakowie oraz 28 motorów, 380 liczników i 150 skrzyń, należących do firmy Jerzy Szwalbe w Bielsku.

Z ogólnej sumy 100 mil. zł, jaką Rząd przyznał na kredyty w związku z akcją żniwną i omlotową dla nowoutworzonych gospodarstw i osadników, 9 mil. zł otrzymało województwo gdańskie. Suma będzie rozdzielona na weksle na okres 9 miesięcy z 8 proc. oprocentowaniem w stosunku rocznym. Państwowy Bank Rolny będzie rozprowadzać kredyty bezpośrednio powyżej 30 tys. zł, oddziały Ko-

munalnych Kas Oszczędności pożyczki poniżej tej sumy. Wprowadzono również kredyty inwestycyjne, które obejmują: na zagospodarowanie działek z parcelacji — 250 tys. zł, na sadownictwo — 650 tys. zł, na warzywnictwo — 1 mil. zł, na iniarstwo 100 tys. zł, na łakarstwo — 100 tys. zł, na elektryfikację wsi 5 mil. zł i na zakup koni 2,5 mil. zł. Są to kredyty na skrypty dłużne na przeciąg 3 lat, oprocentowane na 6 i pół proc. Kredyt ten ma zasadnicze znaczenie, dla wsi województwa gdańskiego, której pomoże przeprowadzić w 100 proc. akcję żniwną i odpowiednio się zagospodarować. Związane z tym jest również zagadnienie odwożenia żuław, elektryfikacji wsi i uprzemysłowienie gospodarstw.

Zainteresowanie zagranicy wyrobami wrocławskich fabryk fajansu

Najpoważniejszym w Polsce producentem wyrobów fajansowych są w tej chwili Polskie Zjednoczenia Fabryk Fajansu we Wrocławku. Wyroby ich, znane przed wojną nie tylko w Polsce, ale i za granicą, zdobyły sobie wysokie uznanie. Po okresie okupacji fabryki przystąpiły intensywnie do pracy, produkując wszelkiego rodzaju wyroby fajansowe codziennego użytku, jak również wyroby szlachetnej ceramiki krajowej. Przedmioty te odznaczają się pięknym wykonaniem oraz artystycznymi wzorami.

Fabryki produkują obecnie od 130 do 150 ton wyrobów miesięcznie. Dowodem zainteresowania się wyrobami wrocławskich fabryk fajansu przez zagranicę jest fakt, iż ostatnio przedstawiciele Związku Radzieckiego, Szwecji, Belgii, Palestyny i Kanady, nawiązali wstępne rozmowy w celu nabycia większych ilości gotowych wyrobów dla tych krajów.

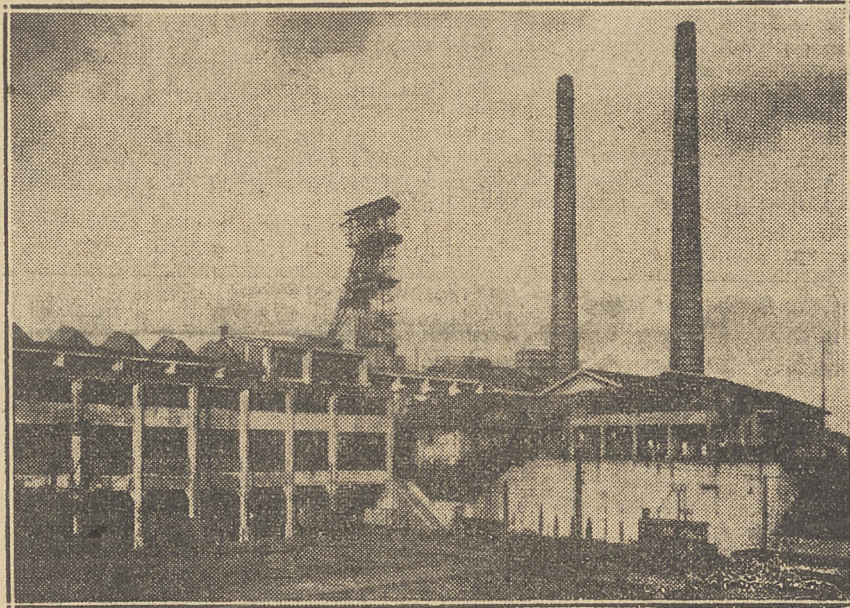
Całokształt produkcji Zjedn. Fabryk Fajansu we Wrocławku przedstawiony jest na Pomorskiej Wystawie Przemysłu, Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy, na której firma posiada efektowne stoiska.

Port gdański pracuje

Ruch w porcie gdańskim jest stale bardzo ożywiony i wzrasta z dnia na dzień. 30 um. stało w Gdańsku 39 statków, w tym największej szwedzkiej (20), następnie duńskiej (6), amerykańskich (5) itd. 9 statków ładowało węgiel, 7 statków rozładowywało rudę żelazną, 5 — papierówkę, 2 fosfaty. Statek amerykański „Christopher Halley” wyładował kukurydzę, amerykański „Katosia” — benzynę, amerykański „Henry Puker” — drobnicę UNRRA i dwa dalsze amerykańskie — bydło.

Międzynarodowe Targi Gdańskie

Na konferencji w Gdańsku, która odbyła się 26 lipca br. z udziałem wojewody gdańskiego inż. Złalka przedstawicieli Centralnego Urzędu Planowania p. Drozdowskiego oraz przedstawicieli miast Wybrzeża zapadła decyzja o powołaniu do życia Międzynarodowych Targów Gdańskich. W Targach weźmą udział Wojewódzki Związek Samorządowy oraz samorządy Gdyni, Gdańska i Sopotu.



JEDNA Z KOPALN WĘGLA NA ŚLĄSKU

Gospodarka Polski

Specjalny korespondent agencji „Reuters” donosi z Warszawy, że Centralny Urząd Planowania, opracowuje pierwszą część czteroletniego planu odbudowy, który dąży przede wszystkim do usamodzielnienia wsi polskiej. Komunikacja została już w dużej mierze naprawiona i przebudowana.

Pod koniec wojny Polska straciła więcej niż połowę swoich parowozów, taboru kolejowego, 5/6 taboru zmotoryzowanego, 1/3 wszystkich linii kolejowych i mostów uległa zniszczeniu.

Obecnie, 90 proc. trudności zostało pokonanych. Istnieje wiele zagadnień, z którymi rząd będzie się musiał uporać w nadchodzącym roku:

1) Siła robocza — specjalnie siły fachowe. Zupełnie nowe siły robocze spośród chłopów, kobiet i młodzieży muszą być wciągnięte do pracy w przemyśle. Zagadnienie siły roboczej, na równi z zagadnieniem transportu, komplikuje fakt niepraktykowanej w dziejach wędrowności ludności. Z ogólnej liczby 24 milionów ludności 6 do 8 milionów ludzi jest w ruchu, zostało niedawno przesiedlonych lub będzie przeniesionych do nowych domostw.

2) Żywność. Sytuacja żywnościowa znacznie się polepszyła, ale nie jest jeszcze w wielu wypadkach zadowalająca.

W przyszłym roku jednak Polska, po otrzymaniu potrzebnego sprzętu i narzą-

dzi będzie mogła zaspokoić całe swe zapotrzebowanie na żywność, za wyjątkiem pszenicy i tłuszczu.

3) Węgiel. Wszystkie polskie plany przemysłowe oparte są na wzmoczonej produkcji węgla i węgla stanowi podstawę polskiego eksportu. W przyszłym roku Polska będzie w możności podwojenia eksportu węgla, przez co przyczyni się ona w znacznej mierze do odbudowy Europy.

Modernizacja polskich kopalni węgla ma pierwszorzędne znaczenie nie tylko dla Polski, ale i dla całej Europy. Jeśli wydobycie węgla zostanie w zupełności usprawnione, Polska będzie mogła pokryć całe zapotrzebowanie północnej, zachodniej i południowo-zachodniej Europy.

4) Nowe przedsięwzięcia. W nowych planach inwestycyjnych poważne miejsce zajmuje projekt przeróbki węgla na benzynę syntetyczną, materiały plastyczne i produkty farmaceutyczne, lecz wiele trudności trzeba będzie pokonać przy odbudowie i rozwoju produkcji.

Obecnie buduje się fabryki chemiczne kosztem 200 milionów złotych, co da możliwość podniesienia wytwórczości przemysłu włókienniczego.

Wyłączając przemysł taki jak węgiel, który stanowi monopol państwowy, kapitał zagraniczny ma zupełną swobodę inwestowania w Polsce bez jakichkolwiek ograniczeń.

Rozwój małych portów bałtyckich

Delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża inż. Eugeniusz Kwiatkowski, odbył podróż inspekcyjną po małych portach pomorskich: Derłowie, Łebie, Uście (Postomin) i Pucku.

Inż. Kwiatkowski w rozmowie z korespondentem PAP oświadczył: „Najszybsze wzmocnienie życia gospodarczego małych miast portowych jest nieodzownym warunkiem ich zasiedlenia przez polski element pracowniczy. Obecnie miasta te winny najszybciej wykorzystywać swoje możliwości rybackie i kuracyjne. Wkrótce przystąpimy do racjonalnej eksploatacji ich portów. Wezmą one na siebie część naszych morskich obrotów handlowych. Na najbliższą przyszłość przewidujemy budowę stacji bunkrowej w Uście”.

Miastom: Derłowi, Uście, Łeba i Puck przyznano dodatkowe subwencje.

Wzrost liczby koni na Pomorzu

Na terenie woj. pomorskiego zaznacza się wyraźny wzrost pogłowia koni w stosunku do roku ubiegłego.

Stan na miesiąc lipiec określa się cyfrą 96.352.

Wzrost liczby koni szczególnie notuje się w powiatach: chojnickim, bydgoskim, niezawskim, szubińskim, tucholskim i wąbrzeńskim. Przed wojną woj. pomorskie liczyło ok. 224.000 koni.

Konie z farm kanadyjskich płyną do Polski

UNRRA ładuje 20 tysięcy koni kanadyjskich, jako pomoc dla gospodarstw naszych, zniszczonych przez wojnę. Są to konie robocze z farm zachodnio-kanadyjskich.

8 tysięcy koni otrzymamy, jeszcze w sierpniu.

Nadchodzą transporty bydła i rudy

Większe transporty bydła dla Polski przywiozły 30 um. dwa statki amerykańskie: „Morgentown Victory” i „Jugoslavia Victory”. Tego samego dnia szwedzki statek „Wiking” i fiński „Sawonia” przybyły do portu gdańskiego z ładunkiem rudy żelaznej dla Centrali Surowców Hutniczych w Polsce. Transporty bydła otrzymaliśmy w ramach dostaw UNRRA, rudę i papierówkę w drodze wymiany handlowej z Szwecją za ograniczone.



Polsko-Szwedzka umowa handlowa

Ostatnio bawiła w Warszawie szwedzka delegacja handlowa, która przeprowadziła szereg rozmów z przedstawicielami zainteresowanych ministerstw gospodarczych. Wyniki tych rozmów zostały obecnie potwierdzone przez rząd drogą wymiany not między polskim Ministerstwem Żeglugi i Handlu Zagranicznego a poselskim szwedzkim w Warszawie. W trakcie rozmów obie delegacje rozpatrzyły dotychczasowy stan wymiany handlowej, odbywającej się dotąd w myśl układu z 1945 r., który w dalszym ciągu jest w mocy — i omówiły sprawy wymiany towarowej w drugim półroczu 1946 r. Delegacje zajęły się specjalnie sprawą dostawy węgla polskiego i koksu dla Szwecji. Ze strony polskiej zagwarantowano, że Szwecja otrzyma do końca roku przeciętnie, co najmniej po 200.000 ton węgla i koksu miesięcznie, poza tym pewne ilości nadliczbowe, ograniczone do kilku specjalnych gatunków koksu. Ponadto Polska dostarczy między innymi pewnych ilości żelaza handlowego.

Ze strony szwedzkiej dopuszczony będzie w pewnej mierze wywóz ponad kontyngenty układowe: rudy żelaza, tkanin z

drutu miedzianego dla przemysłu papierniczego, piśni dla przemysłu papierniczego i innych towarów. Poza tym strona szwedzka przychyliła się do życzenia strony polskiej, aby dalsza część kredytu — 100 milionów koron, przyznana Polsce układem handlowym z dnia 20 sierpnia 1945 r. została bezzwłocznie oddana do dyspozycji władz polskich.

Osiągnięcia przemysłu Wybrzeża

Zniszczony przemysł Wybrzeża powoli dźwiga się i odbudowuje.

Na czoło wysuwa się Zjednoczenie Stoczní Polskich. Obecnie cały wysiłek Zjednoczenia — poza normalną pracą — koncentruje się na przygotowaniach do realizacji otrzymanego od GAL-u zamówienia na budowę morskiego tonazu. W zakresie remontów statków i zamówień daje się zauważyć stała zwyżka.

W styczniu br. przepracowano 556.173 rob./godz. Z sumy przepracowanych rob./godz. w styczniu, tylko 35% przypadło na produkcję, reszta na odbudowę, w czerwcu już 78% czasu pracy pochłonięła produkcja.

Ogólny stan zatrudnienia ZSP wynosił na dzień 1 lipca br. 6.281 osób (o 637 pracowników więcej, niż w maju).

Przemysł metalowy na terenie Wybrzeża, podlegający Delegaturze Centralnego Przemysłu Metalowego w Gdańsku, obejmuje obecnie 15 fabryk. Wzrost produkcji, jak również stan zatrudnienia fabryk powoli lecz stale wzrasta. Wartość produkcji w czerwcu wyniosła 5.175.000 zł (maj 4.400.000 zł (przy zatrudnieniu 971 osób (maj 840)).

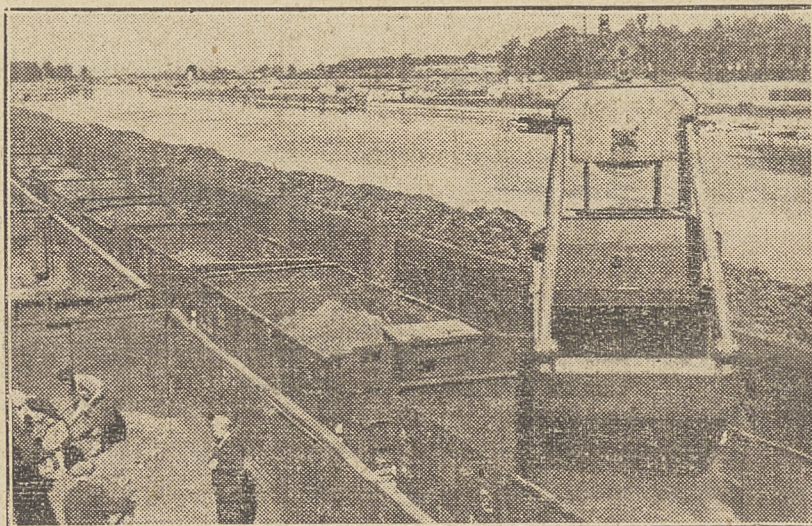
Przemysł drzewny, grupujący się w Zjednoczeniu Przemysłu Drzewnego Okręgu Pomorskiego posiada 27 czynnych zakładów, zatrudniających 2.845 osób. Wartość produkcji w czerwcu br. wyraża się cyfrą ponad 22 mil. zł. Przemysł drzewny na Wybrzeżu stale się rozwija i uruchamia nowe fabryki.

Okręgowe Zjednoczenie Wytwórni Materiałów Budowlanych w Gdańsku posiada na terenie Wybrzeża 35 zakładów. Nie wszystkie są czynne. W ciągu lipca br. uruchomiona została fabryka cegły wapiennej w Redlu, produkująca 10.000 szt. cegły dziennie, jak również 2 cegielnie w pow. elbląskim o łącznej zdolności produkcyjnej 30.000 szt. cegły i 4.000 szt. dachówki dziennie. Wszystkie czynne zakłady Okr. Zj. Materiałów Budowlanych na Wybrzeżu wyprodukowały w ciągu czerwca materiałów na sumę 3.183.528 zł.

Gdańska Dyrekcja Przemysłu Miejskowego, obejmująca drobny przemysł państwowy, chemiczny, drzewny i metalowy, posiada w swej administracji 24 zakłady przemysłu chemicznego, w tym 15 czynnych, 34 zakłady przemysłu drzewnego, w tym 20 czynnych i 31 zakładów przemysłu metalowego, w tym 22 czynnych. Wartość produkcji w czerwcu wyniosła: w przemyśle chemicznym — 5.887.424 zł, w przemyśle drzewnym — 2.179.588 zł i w przemyśle metalowym — 2.077.714 zł. Ogólny stan zatrudnienia wynosił 1.227 osób.

Zakłady Przemysłu Konserwowego „Zjednoczenie” w Gdyni, obejmują 4 fabryki. Zatrudniają one obecnie 600 pracowników. Od września 1945 r. do 1-go czerwca br. wyprodukowały ryby wędzonej 307.383 kg, ryby solonej 1.640.697 kg, konserw rybnych 111.811 kg, konserw z drobiu 11.000 kg, ogórków kiszonych 21.220 kg, pikli 6.000 kg, kapusty kiszonej 300.000 kg.

Produkcja ich z każdym miesiącem wzrasta.



DROGI WODNE NAJDOGODNIEJSZE DLA TRANSPORTÓW WĘGLA

Nowa linia żeglugi

Angielskie przedsiębiorstwo żeglugi „United Baltic Corporation”, które przed wojną utrzymywało stałą tygodniową komunikację między Gdynią a Anglią, wznowiło ruch statków. Obsługują tę linię „Baltara” i „Empire Gerland”. Linia została przedłużona do Finlandii.

Polskie statki wracają

„Narwik” przybywa do Gdyni

W końcu bm. przybędzie po raz pierwszy do Gdyni statek „Narvik”, jeden z 5 największych polskich frachtowców. Statki te typu „Liberty” budowane były na słynnej stoczni Kaisera w Ameryce i mogą zabierać ok. 9.000 ton ładunku każdy. Zostały one przyznane Polsce w zamian za utracony w czasie wojny w służbie alianckiej polski tonaż.

„Polesie” w Gdyni

Nieoczekiwanie przybył do Gdyni polski statek rybacki „Polesie”. Statek powrócił wprost z połowów z wód islandzkich i przywiózł ponad 100.000 kg. ryb morskich. Wyruszył na połowy z Anglii przed 3-ma tygodniami, a przed 8 dniami opuścił wody islandzkie, udając się do Gdyni. „Polesie” jest to dawniejszy trawler „Dorota”. Był on jednym z ostatnich statków jaki opuścił port gdyniński przed wybuchem wojny. Wojna zastała go na Bałtyku. Chcąc uciec Niemcom, musiał skryć się w Göteborgu, skąd dopiero, po pewnym czasie udało mu się przedostać do Anglii.

„Bielsko” zostanie zwrócony

Na początku wojny Niemcy wykończyli będący w budowie na Stoczni Gdańskiej je-

den z najnowszych polskich motorowców „Bielsko”. W najbliższym czasie „Bielsko” zostanie nam przekazany przez władze radzieckie i rozpocznie służbę pod polską banderą. Przeznaczony jest do obsługi linii żeglugowej Gdynia — Pld. Ameryka.

„Toruń” i „Bałtyk” po raz pierwszy w Gdyni

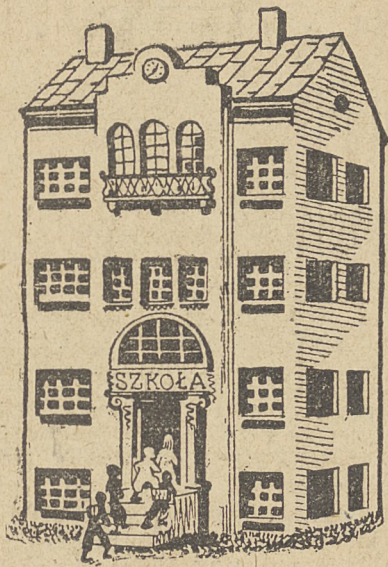
Do Gdyni przybył z Kilonii po raz pierwszy po wojnie węglowiec „Toruń”, który w czasie wojny trzy razy zatonął. W roku 1939 został zatopiony w porcie gdynińskim, aby nie dostał się w ręce Niemców. Niemcy go wydobyli i używali do przewo-

zu ładunków wojennych. Podczas postoju w jednym z portów norweskich został zbombardowany i znów zatonął. Wydobyto go ponownie i naprawiono prowizorycznie. Pod koniec wojny na skutek wadliwej naprawy dna zatonął po raz trzeci w Kilonii. Po zakończeniu działań wojennych — w wyniku starań Polskiej Misji Morskiej — został wydobyty i oddany Polsce.

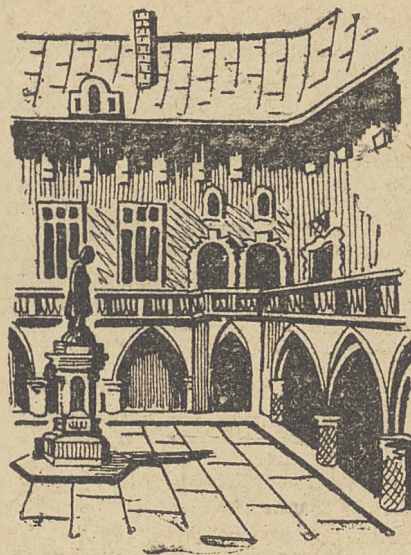
W tym samym dniu zawinął po raz pierwszy do portu polskiego parowiec serii „Liberty” — „Bałtyk” o pojemności ponad 7 tys. BRT. „Bałtyk” otrzymaliśmy m. in. statkami wzamian za zatopiony polski tonaż. Statek przybył z Nowego Jorku, przywożąc ładunek UNRRA.

OTO WYCINEK Z NASZEJ PRACY — KILKA — Z SETEK INNYCH — OSIĄGNIĘĆ KRAJU W OSTATNIM CZASIE.

KIEDY TY — RODAKU NA PRZYMUSOWEJ EMIGRACJI — STANIESZ DO DZIEŁA WSPÓLNEJ ODBUDOWY? ROK STRACIŁEŚ NA PRÓŻNIACTWIE! CZY NIE SĄDZISZ, ZE PRZYJŚĆ MOŻE CHWILA, GDY MATKA - OJCZYZNA PRZYGARNIE TYLKO TYCH, KTÓRZY JĄ, JAK SYNOWIE KOCHALI I DLA NIEJ PRACOWALI?



SZKOŁA POLSKA



Na czym polega reforma szkolnictwa?

powszechnego, średnio-zawodowego i ogólnokształcącego

Od nowego roku szkolnego — szkolnictwo powszechne wchodzi na drogę, wytkniętą w programie reformy szkolnej. Tylko w wyjątkowych, usprawiedliwionych względami organizacyjnymi wypadkach, uczniowie szkół powszechnych, po ukończeniu 6 klas, będą mogli przejść do szkoły średniej. Ogół młodzieży ma przejść na rok szkolny 1946/47 do klasy 7-ej szkoły powszechnej.

W związku z tym, zmianom ulega również szkoła średnia. Gimnazja ogólnokształcące tracą swoje 1-sze klasy. Jednolita linia reformy szkolnej wymaga, aby również i 4-letnie gimnazja zawodowe straciły swoją 1-szą klasę, przyjmując przejściową formę 3-letniego gimnazjum zawodowego. Nie mogło ono jednak zachować swej dawnej nomenklatury klas (2, 3, 4), jak to było w gimnazjum ogólnokształcącym, którego program w pewnej części przechodzi do szkoły powszechnej i które np. w przyszłym roku mieć będą tylko 2 klasy (3 i 4). Gimnazjum zawodowe od 1-ej klasy ma właściwy sobie zróżnicowany program i nie może zaczynać od kl. 2-ej, bo podbudowa programowa ma zupełnie odrębny charakter.

Rozporządzenie ministra Oświaty, normujące organizację roku szkolnego 1946/47 w szkolnictwie zawodowym, wprowadza przejściową formę 3-letniego gimnazjum zawodowego, którego klasa 1-sza oparta jest na 7 klasach szkoły powszechnej.

Zapisy przedwakacyjne ujawniły istnienie fałszywych sugestii, że gimnazjum ogólnokształcące daje szybsze możliwości wejścia na dalszy szczebel kształcenia, ponieważ na podstawie 7 klas szkoły powszechnej przyjmuje do kl. 2-ej, gimnazjum zawodowe zaś tylko do 1-ej. Rozporządzenie ministra Oświaty z dnia 1 lipca b. r. usuwa wszelkie nieporozumienia, wprowadzając następujące zasady organizacji roku szkolnego 1946/47:

w gimnazjach ogólnokształcących i czteroletnich zawodowych skraca się na okres przejściowy czas nauki do lat 3 z oparciem na podbudowie programowej 7 kl. szkoły powszechnej;

Absolwenci 7-klasowej szkoły powszechnej przyjmowani będą do kl. 1-ej 3-letnich gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych.

Tylko dotychczasowe 4-letnie gimnazja zawodowe o specjalnym charakterze, np. gimnazja taktwa maszynowego, farbiar-

sko - wykończalnice, przedzalnice, dzielnice, graficzne oraz budowlane w roku szkolnym 1946/47 zachowują dotychczasową organizację oraz warunki przyjmowania kandydatów.

W niektórych szkołach zawodowych będą uruchomione kl. wstępne dla kandydatów z ukończoną 6-klasową szkołą powszechną.

Nowe Szkoły na Wybrzeżu

**WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA
W GDAŃSKU**

Z nowym rokiem szkolnym powstaje w Gdańsku Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Studia w uczelni będą trwać 3 lata i dzielić się na sekcje: 1) humanistyczną, 2) geograficzno-przyrodniczą i 3) matematyczno-fizyczną. Absolwenci uzyskują kwalifikacje do nauczania w szkołach powszechnych oraz prawa związane z posiadaniem dyplomu szkoły wyższej. Nauka jest bezpłatna. Słuchacze zamieszkują w internacie, niezdolni otrzymują całkowite bezpłatne utrzymanie oraz stypendia. Zapisy przyjmuje sekretariat Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Oliwie ul. Polanki 130.

WYŻSZA UCZELNIA W SZCZECINIE

W Szczecinie powstaje komitet organizacyjny, którego celem jest utworzenie pierwszej wyższej uczelni w tym mieście. Będzie nią prawdopodobnie Akademia Zagranicznego Handlu Morskiego.

Na siedzibę uczelni przeznaczono gmach w najpiękniejszej dzielnicy miasta.

**WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PIĘKNYCH
NA WYBRZEŻU**

W Sopocie kończy swój pierwszy rok akademicki Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych. Na pierwszy rok studiów zapisało się 119 słuchaczy, w tym 50 proc. kobiet. Pragnąc ułatwić studia niezamożnej młodzieży, szkoła stawia do dyspozycji słuchaczy bezpłatne wszelkie potrzebne pomoce jak papier, farby, glinę, itp. Bratnia Pomoc prowadzi stołówkę, w której studenci otrzymują całonocne wyżywienie. Przyznawane są stypendia i nagrody za najlepsze prace. Do szkoły przyjmowani są zasadniczo tylko kandydaci z maturą, uwzględniając jednak specyficzne warunki powojenne Dyrekcja Szkoły przyjmuje również osoby w wieku pozaszkolnym, które zdadzą obowiązujący wszystkich egzamin wstępny z rysunków. Dzięki poparciu wojewody gdańskiego studenci mają swój dom akademicki. Wykładowcami w Szkole są znani artyści polscy z dyrektorem Szkoły, prof. Strzałeckim na czele. W chwili obecnej otwarta jest dla publiczności wystawa prac młodych artystów, owoc całonocnych studiów.

Wyższe uczenie we Wrocławiu

Wrocław posiada dwie wyższe uczelnie — Uniwersytet i Politechnikę. Obie te uczelnie na mocy dekretu z dnia 24 sierpnia 1945 r. pozostają pod wspólnym zarządzeniem. Obecnie wysuwa się Wrocław w kraju na jedno z pierwszych miast, jako jeden z najpoważniejszych ośrodków naukowych. Na obu wyższych uczelniach większość stanowią profesorowie Uniwersytetu i Politechniki Lwowskiej, wśród których znajdują się uczeni o najwyższych osiągnięciach.

Uniwersytet Wrocławski posiada obecnie 6 wydziałów: humanistyczny, prawo-admin-

istracyjny, nauk przyrodniczych, lekarski, z oddziałem farmaceutycznym, medycyny weterynaryjnej, rolnictwa z oddziałem ogrodniczym.

Politechnika składa się z 4-ech wydziałów: mechanicznego - elektrycznego, budownictwa z architekturą, hutniczo - górniczego, chemii technicznej. Wydział matematyczno-fizyczny - chemiczny jest wspólny dla Politechniki i Uniwersytetu. Uniwersytet posiada 43 katedry. Wykładało 74 profesorów. Do uczelni uczęszczało 3500 studentów i studentek.

Szkoła marynarzy

Państwowa szkoła Żeglugi Śródlądowej w Warszawie, Bednarska 2-4, rozpoczęła przyjmowanie zapisów dla nowowstępujących do klasy I, II, III.

Szkoła posiada trzy wydziały: nawigacyjny, mechaniczny i dróg wodnych.

Warunki przyjęcia: ukończenie przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej i ukończenie 15 rok życia (do 1 klasy).

Nauka w szkole bezpłatna, wyżywienie

i zakwaterowanie na koszt państwa na zasadach stypendialnych.

Podanie z życiorysem i odpisem świadectw szkolnych należy składać na adres: Warszawa, Państwowa Szkoła Żeglugi Śródlądowej, Bednarska 2-4.

Egzaminy konkursowe, badania lekarskie i psychotechniczne przewidziane są na koniec sierpnia, o czym kandydaci zostaną powiadomieni drogą korespondencyjną.

Szkoły zawodowe

LICEUM RADIOTECHNICZNE

Staraniem Dyrekcji Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych uruchomiona zostaje z nowym rokiem szkolnym 1946-47 klasa radiotechniki.

Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe będą pierwszą bodaj w Polsce szkołą, która organizuje kase radiotechniki na poziomie licealnym, wychodząc z ram kursów, dotychczas powszechnie stosowanych.

Kandydaci po ukończeniu liceum jako dyplomowani radiotechnicy będą przygotowani do pracy w przedsiębiorstwach radiotechnicznych, w instytucjach państwowych, prywatnych i wojskowych oraz komunikacji lądowej, morskiej i powietrznej.

Kandydaci do klasy radiotechniki muszą mieć ukończone 2 klasy liceum elektrycznego, obywatelstwo polskie oraz wykazać się odbytą praktyką wakacyjną w przedsiębiorstwach radiotechnicznych.

Wszyscy kandydaci spoza Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych będą poddani egzaminowi, który będzie sprawdzał ich uzdolnień teoretycznych i zawodowych.

Dla uzdolnionych uczniów przewidziane są stypendia.

**POWSTANIE NOWYCH PAŃSTWOWYCH
SZKÓŁ ZAWODOWYCH**

Z początkiem nowego roku szkolnego uruchomione zostaną we Wrocławiu następujące szkoły zawodowe: Państwowe Gimnazjum Krawieckie, Państwowe Liceum Gospodarcze i Państwowa Szkoła Przeprosobienia w Gospodarstwie Rodzinnym I stopnia. Do Gimnazjum Krawieckiego i Szkoły Przeprosobienia przyjmowane będą absolwenci 7-klasowej szkoły powszechnej, z ukończonym 15-tym lub 16-tym rokiem życia, a do Liceum z małą maturą z 17-tym rokiem życia. Dla kandydatek, które nie mogą dopełnić warunku ukończenia szkoły powszechnej lub małej matury, będą zorganizowane specjalne klasy wstępne oraz egzaminy do tych klas z języka polskiego i matematyki.

**PAŃSTWOWE LICEUM
W CZARNOCINIE**

Państwowe Liceum Rolnicze Męskie przyjmuje na rok szkolny 1946-47 zgłoszenia kandydatów. Do podania o przyjęcie należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys i odpis ostatniego świadectwa szkolnego.

Do klasy I-ej licealnej przyjmuje się kandydatów z ukończoną klasą czwartą gimnazjum ogólnokształcącego.

Do klasy II-ej licealnej przyjmuje się kandydatów z ukończoną pierwszą klasą Liceum Zawodowego.

Na kurs przygotowawczy przyjmuje się młodzież od lat 17-18 ukończonych.

Przy szkole jest internat.

Bliższych informacji udziela Dyrekcja Państwowego Liceum Rolniczego w Czarnocinie.

Adres: poczta Czarnocin, powiat łódzki, stacja kolejowa Czarnocin.

SZKOŁY ZAWODOWE NA POMORZU

Na terenie Pomorza Zachodniego działa zaledwie 11 szkół zawodowych, w tym 6 szkół kupieckich, 1 liceum spółdzielcze, 2 szkoły zawodowe techniczne i 1 liceum techniczne oraz 1 szkoła rolnicza - gospodarcza. Zwraca uwagę fakt, że na terenie całego województwa pracuje zaledwie 1 szkoła rolnicza, gdy w praktyce szkoła ta powinna się znajdować na terenie każdego powiatu. W projekcie jest utworzenie powiatowych szkół rolniczych, w tej chwili jednakże teren nie dysponuje zupełnie potrzebną do tych celów liczbą fachowców. Podobnie przedstawia się sprawa fachowców do szkół technicznych.

Zdobycie tu inżynierów, czy techników jest niemożliwością ze względu na niskie stawki pensji nauczycielskich.

Kurs wakacyjny dla nauczycieli języków

Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego organizuje 15-dniowe, rejonowe kursy wakacyjne dla nauczycieli języków rosyjskiego i angielskiego. Kursy odbędą się między 12 — 27 sierpnia br. w Podkowie Leśnej koło Warszawy. Na kursy przyjmowani są czynni nauczyciele języków rosyjskiego i angielskiego oraz osoby pragnące poświęcić się nauczaniu w szkołach średnich i powszechnych. Od kandydatów wymagana jest biegła znajomość powyższych języków. Zapisy przyjmuje Kuratorium OSW, Warszawa Marszałkowska 6.

Konferencja Pokojowa

Przewodniczący, ZUWZND

Jak obchodzono w Warszawie II-gą Rocznicę Powstania

Druga rocznica powstania warszawskiego była tak dla stolicy, jak i całego kraju dniem żałoby. Nie mogło być inaczej, bo zbyt świeże są rany i za dużo lez się po-
łało. Łzy te są jeszcze tak świeże, jak
świeżymi były kwiaty składane na grobach
tych, którzy w służbie Ojczyzny oddali
rzecz najcenniejszą—oddali swe życie.

Obojętnym jest kim byłeś żołnierzu Pol-
ski Walczącej. Obojętne jest dla nas jak
nazywała się Twoja formacja — A.K., A.L.
czy P.A.L.

Obojętnie, czy walczyłeś *na Woli, Sta-
rowce, czy na Czerniakowie. Obojętnie,
czy krwią swoją rosiłeś mur klasztoru, na
Monte Cassino, czy oddałeś ją pod Lenino.
Obojętnym jest, czy szlak Twój prowadził
przez Narwik, Tobruk, czy od Oki do
Berlina. Walczyłeś o Polskę, biłeś się za
Warszawę i ona Ci dziękuje za krew prze-
laną.

Dzień 1 sierpnia 1946. roku był dniem po-
jednania byłych żołnierzy podziemia i żoł-
nierzy Nowej Armii. Był dniem pojednania
żołnierzy różnych ugrupowań w okresie
konspiracji.

Jak kiedyś przed dwoma laty, stał na
barykadzie żołnierz A.K. obok żołnierza
A.L., jak wtedy wspólnie przelewali krew
z żołnierzami I armii na Powiślu, tak teraz
zjednoczeni przelaną krew za jedną spra-
wę, zjednoczeni braterstwem broni stali u
grobu tych, którym nie dane było doczekać
tej szczęśliwej chwili. Obok żołnierza w
szarym mundurze i w polskim mundurze
stał na warcie chłopiec w wiatrówce z
automatem, stał inny w hełmie z białą
czerwoną wstążką i pepeszą. A dookoła
skupione twarze, oczy z szacunkiem, bólem
patrzyły na miejsce kaźni, na miejsce stra-
ceń, przy których zaciągnięto warty. Nie
ma twarzy, po której nie spłynęłyby łzy
w tym dniu. Płoną znicze i coraz więcej,
więcej kwiatów na tych miejscach. Niosą
je dzieci, starcy, mężczyźni i kobiety, woj-
skowi i cywile. Ze wzruszeniem patrzą na
tych, którzy zostali, którym dane było
przetrwać.

Ktoś podchodzi do stojących na warcie
z wiązką kwiatów. Za chwilę utkneła o
nią za pasem żołnierza, czy powstańca. Nie
było takiej warty, którą ominąłby ten wy-
raz uczuć mieszkańców stolicy dla żołnie-
rza. Ośrodkiem żałobnych uroczystości by-
ły Powązki, gdzie na cmentarzu wojsko-
wym, obok tyłu poległych w różnych ok-
resach, spoczywają polegli powstańcy
Warszawy.

W wyrażeniu holdu pośmiertnego dla
awych bohaterów zjednoczyła się cała lud-
ność stolicy bez różnicy przekonań. Wią-
zanki kwiecia i wieńce padały zarówno wo-
kół białego mauzoleum wystawionego
„Ku czci poległych w walkach o wolność
Warszawy 1939—1945”, jak pod kamien-
nym obeliskiem kwatery A.K. i pod brzo-
zowym krzyżem kwatery A.L.

Żałobne nabożeństwo przed ołtarzem po-
łowym z Matką Boską Częstochowską od-
prawia naczelny kapelan Wojsk Polskich,
ks. płk. Warchałowski. Na pierwszych miej-
scach zasiada generalicja, obok inwalidzi,
powstańcy w białych - czerwonych opas-
kach, dalej wojsko, delegacje młodzieży,
partii politycznych, organizacji społecz-
nych. Kazanie głosi ks. Peszkowski, który
mówi o najpiękniejszym i najtragiczniej-
szym jednocześnie zrywie Narodu Polskie-
go — w odpowiedzi na najazd i niewolę.

— Stajemy dziś nad największą mogiłą
Polski — koczują-kaznodzieja, a wtóruje
mu głucha, oddalona salwa armatnia.

Ale z tych ofiar rodzi się nowe życie,
Warszawa goi się ze swych ran. Ci, co zgi-
nęli, swym entuzjazmem dali nam przykład
jak pracować dla Ojczyzny. Pamięć o nich
w Narodzie będzie zawsze żywa. Wszystkie
usta intonują „Boże, coś Polskę”. Nastę-
puje uroczysta minuta milczenia, a po niej
trzykrotna salwa karabinowa. Delegacje
składają wieńce. Przy dźwiękach żałobne-
go marsza Chopina posuwa się wolno ko-
rowód z wieńcami. Żałobny pochód zatrzy-
muje się przed brzoźowym krzyżem kwa-
tery A.L. i P.A.L., na którego szczycie
skromny napis: „12 bezimiennych bohate-
rów z baonu czwartaków i baonu 3-go
spalonych w szpitalu polowym na Starym
Mieście 3-go września 1944. roku” Padają
kwiaty na wszystkie mogiły, którym ten
krzyż patronuje.

Z kolei pochód wraz z wojskiem, które-
mu towarzyszą nieprzerwane tłumy ludzi
zatrzymuje się w głębi cmentarza, gdzie
wśród mogił żołnierzy A.K. stoi nowo
wzniesiony obelisk z czarnego granitu.

Tłumy ludzi jeszcze długo, długo błądzą
pomiędzy mogiłami. Nad każdą brzoźowy
krzyż, biała tabliczka z nazwiskiem po-
ległego bohatera, a wszystkie one toną
w kwiatkach.

W godzinach popołudniowych odbyła się
druga uroczystość na Czerniakowie u zbie-
gu ulicy Solec i Wilanowskiej. Na pa-
miętnym miejscu samego przyczółka mo-
stowego biała marmurowa tablica z napi-
sem: „W tym miejscu w okresie od 1
sierpnia 1944 r. walczyli przeciw hordom
niemieckim i ginęli za wolność Warszawy
żołnierze Armii Krajowej, Armii Ludowej,
oraz I Armii Wojska Polskiego. Złączyła
ich wspólnie przelana krew, która stała
się fundamentem zmartwychwstałej, na
wolności ludu opartej Ojczyzny.”

Odsłonięcia tablicy dokonuje generał
Świętlik. Uroczystość odsłonięcia poprzedza
przemówienie mjr. Netzera (A.K.), do-
wódcy tego odcinka w czasie walk pow-
stańczych. Mówca opisuje ciężkie zmagania
z tego okresu i stwierdza w zakoń-
czeniu: „Odcinek Czerniakowski stanowi
w historii walk powstańczych przykład
zbratania i zgodnego współdziałania żołnie-

wódca owej grupy. Mjr. Olechnowicz mó-
wi o wielkości ofiary desantowej. (Z ca-
łego batalionu zostało zaledwie kilka osób).
Po odsłonięciu tablicy następuje złożenie
wieńców i apel poległych. Głuchą warczą
werble, pułkownik Krota odczytuje naz-
wiska poległych. Wojsko prezentuje broń.
Chylą się szczytary. Padło ostatnie naz-
wisko. Wszyscy śpiewają Rotę. „Nie rzucim
ziemi skąd nasz ród” odbija się szerokim
echem ponad brzegami Wisły. Blaski zachod-
zącego słońca rzucają ostatnie promienie
na marmurową płytę, otoczoną za wszyst-
kich stron niezliczoną ilością kwiatów.

Wieczorem w sali posiedzeń K.R.N. od-
była się akademii ku czci drugiej rocznicy
powstania. Wypełniona po brzegi sala u-
dekorowana znakami polskich organizacji
podziemnych. Pośrodku symboliczny em-
blemat: dwa miecze w obramowaniu liści
dębu i wawrzynu.

Akademii podkreśliła wspólne dążenia
Rządu, wojska, byłych członków podziem-
nych różnych ugrupowań do wspólnej
pracy, dążenie do jedności.

„Wspólnie walczyliśmy o jedną sprawę
— wspólnie pracujemy teraz” — oto dewi-
za i dążenia całego narodu. Pierwszy prze-
mawiał gen. Witold, przewodniczący Zw.
Uczestników Walk Zbrojnych o Niepodle-
głość i Demokrację. Gen. Witold podkre-
ślał fakt, że na nic zdążyły intrygi rzą-
du londyńskiego i organizatorów powstania,
którzy przez cały okres okupacji dążyli do
rozbitcia jedności narodu. Wspólnie prze-
lana krew stała się kamieniem węgielnym
braterstwa bojowników bez względu na
ich przynależność organizacyjną.

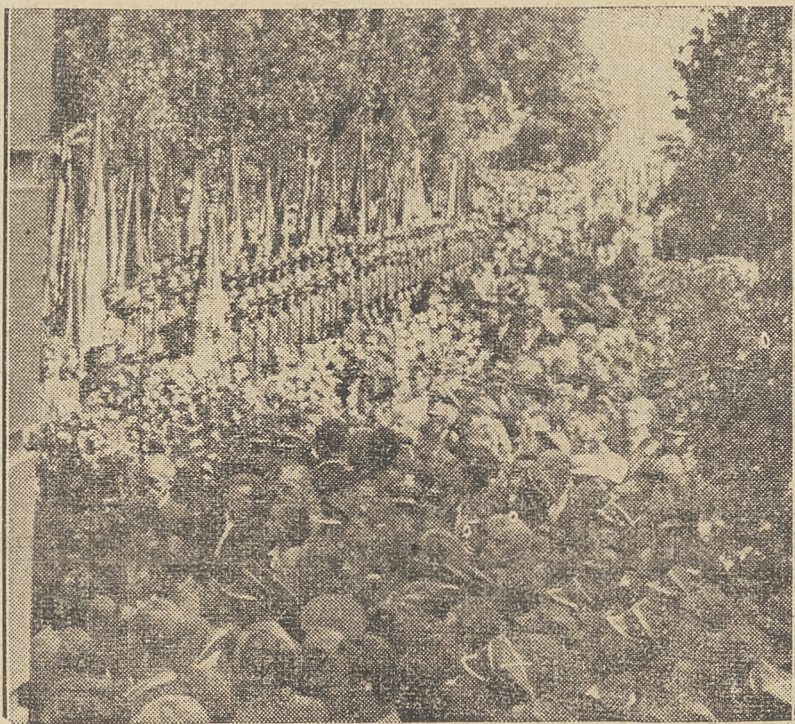
W końcowej fazie swego przemówienia
gen. Witold potępił działalność Bora-Ko-
morowskiego i wzywał wszystkich do pra-
cy nad odbudową Warszawy.

Następnie w imieniu A.K. przemawia
pułkownik Broński, który między innymi
powiedział: „Byliśmy narzędziem grupy
działaczy politycznych. Masa jednak żoł-
nierzy A.K. pozbawiona pomocy, wiedząc
o przegranej, walczyła bohaterstwo nie
słuchając pokus niemieckich.”

„Nie zabraknie nas w Polsce pokojowej
— kończy płk. Broński — w walce o jed-
ność naszej wolnej już, ale niszczonej
przez wojnę Ojczyzny, o jej odbudowę w
oparciu o konsolidację wszystkich konstruk-
tywnych sił narodu. Przez pamięć dla na-
szych poległych towarzyszy broni nie wolno
nam lekceważyć błędów powstania, nie
wolno nam, żołnierzom A.K. dawać się da-
lej wykorzystywać awanturnikom politycz-
nym. Złączeni we wspólnym froncie i wy-
silkami z towarzyszami broni innych orga-
nizacji musimy dalej pracować dla Ojczy-
zny, która tak jak na barykadach stolicy
jest nadal wspólnym naszym dobrem, oraz
celem walki i poświęcenia.”

W tym samym tonie przemawiał pułkow-
nik Szaniawski — A.L.

Po części oficjalnej odbyła się część
artystyczna z udziałem artystów, uczest-
ników powstania, oraz żołnierzy z okresu
konspiracji. Przed oczyma widzów wy-
kwitły znów żywe i niezapomniane obrazy
tych czasów, kiedy gnębieni i niszczeni
przez wroga nie zalamaliśmy się. Polska
była i będzie — było wtenczas naszym ha-
słem. Zbudujemy Wam żywy pomnik po-
legli Bohaterowie, którym będzie szcze-
śliwi i bogaty nasz kraj, o jakim Wyście
marzyli i za jaki oddaliście życie.



NA POWĄZKACH

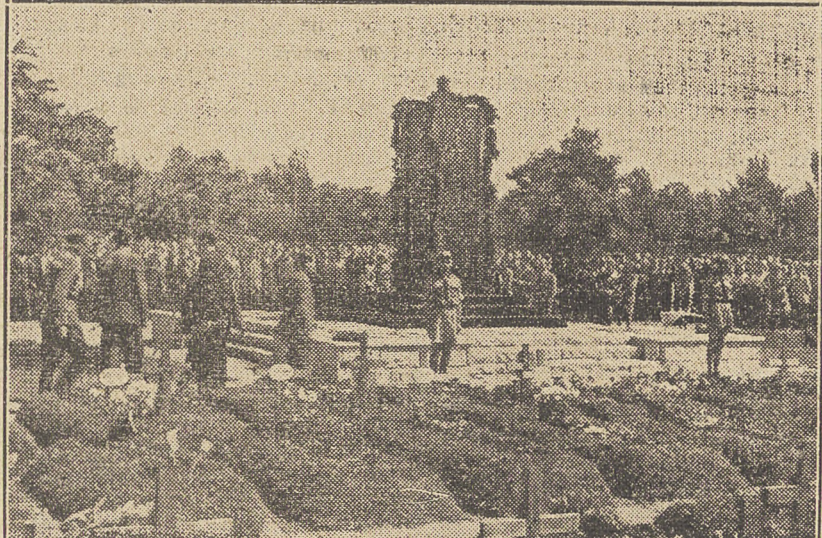
Piękny w swej postaci u wierzchołka
kończy się urną z różowego granitu. Po
bokach widnieją napisy: „Żołnierzom Ar-
mii Krajowej poległym o wolność, 1939—
1945”, „Powstanie warszawskie 1.8—2.10
1944”. Na froncie krzyż Wirtuti Militari i
napis „Gloria Victis”. Ks. kanonik Zem-
rański dokonuje poświęcenia pomnika, po-
tym trzykrotna salwa i następuje składa-
nie wieńców. Wojsko prezentuje broń, or-
kiestra gra marsza Chopina. U stóp pomni-
ka rosną stopy kwiatów. Dookoła skupio-
ne twarze, wszyscy płaczą. I nikt tu lez
się nie wstydi. Płaczą kobiety, dzieci, wil-
gotnieją oczy uczestników powstania, drżą
wzruszone twarze oficerów i żołnierzy.
Uroczystości na Powązkach zakończone.

rzy A.K., A.L., Wojska Polskiego i lud-
ności cywilnej. Wspólnie przelana krew
będzie nam dalszym drogowskazem. Ofiary
nasze nie mogą pójść na marne. Jak łą-
czyły nas one w walce z wrogiem, niech-
że stanowią wspólne ogniwo w pracy przy
odbudowie Polski demokratycznej i suwe-
rennej”. Następny mówca mjr. Paszkow-
ski (A.L.), uczestnik walk na Czerniakowie,
mówi o ofiarach poniesionych przez wal-
czących i stwierdza, że nie były one da-
remne. Dzięki bowiem stworzeniu przy-
czółka na Wiśle zdolano przeprowadzić na
brzeg praski ludność cywilną i rannych.

W imieniu żołnierzy I Armii, którzy w
połowie września 44 r. lądowali na Cze-
niakowie przemawia mjr. Olechnowicz, do-



BYLI CZŁONKOWIE A.K. A.L. I ŻOŁNIERZE W.P. PEŁNIA WARTY
HONOROWE



KWATERA A.K. NA POWĄZKACH (ZA CHWILE NASTĘPIE POCHÓD)

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

WAKUJĄCE POSADY:

Firma „Drogeria Lwowska“ w Wałbrzychu, ul. Niepodległości 31, poszukuje: — 1 drogerzystę (mężczyzna lub kobieta) w wieku średnim. Warunki pracy: 6 godzin dziennie. Warunki płacy: w/g umowy. Warunki mieszkaniowe nie są zapewnione. Wymagana długoletnia praktyka. Zgłoszenia ważne do dnia 15 sierpnia r. b. Porozumiewać się należy z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Wałbrzychu, ul. Marsz. Stalina 20, tel. 21-29.

Zakład kuśnierski Raesek Walerii w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 45, poszukuje: — kuśnierza lub kuśnierki. Warunki pracy: 8 godzin dziennie. Warunki płacy: 500 — 1.000 zł dziennie, karty żywnościowe I kat. Warunki mieszkaniowe zapewnione. Zgłoszenie bezterminowe. Porozumiewać się należy z Urzędem Zatrudnienia w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 1.

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Cieplicach, pow. Jelenia Góra, ul. Dworcowa 26, poszukuje: — 100 robotników budowlanych. Wynagrodzenie stawka za 1 godzinę — 14.60 gr. Stółówka na miejscu za opłatą 600 zł. Otrzymanie mieszkania możliwe. Zgłoszenie bezterminowe. Porozumiewać się należy z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. Grottigera 1.

Tartak Państwowy w Rąbinie, pow. Lwówek, st. kol. Rapsz, poszukuje: — 1 gatowego, 1 obrzynacza na pile stolikowej, 1 manipulant drzewnego, 1 specjalistę do ostrzenia na automatach, 1 brakarza. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej, ok. 12 zł za godzinę plus 50% dod. zachodniego rew. premie, dochodzące do 100%. Obiady.

Kartki żywnościowe I kat. Mieszkanie zapewnione. Wymagane dokumenty osobiste w należytym porządku i świadectwa wzgl. referencje. Zgłoszenie bezterminowe. Porozumiewać się jak wyżej.

Kopalnia „Wolność“ w Kowarach, pow. Jelenia Góra, poszukuje: — a) 50 górników, b) 50 robotników niewykwalifikowanych. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej plus 50% dodatku plus premie. Kartki żywnościowe I kat. plus dodatek „C“ oraz „PZ“. Mieszkanie przydzielane natychmiast. Zgłoszenia bezterminowe. Porozumiewać się jak wyżej.

Ministerstwo Odbudowy, Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, Cieplice, ul. Dworcowa 26, poszukuje: — 10 betoniarzy. Warunki płacy: 29 zł za godzinę, pełne utrzymanie. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenie ważne do dnia 31 lipca b. r. Porozumiewać się jak wyżej.

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okr. Pomorskiego, Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Dworcowa 14, poszukuje: — 15 tapicerów. Warunki płacy: wg obowiązującej umowy zbiorowej (z możliwością płacy od sztuki). Ułatwienie w uzyskaniu mieszkania. Zgłoszenia ważne do odwołania. Porozumiewać się należy z Urzędem Zatrudnienia w Gdańsku — Wrzeszcz, Konarskiego 1, tel. 42-119, 41-372.

Kopalnia „Siemianowice“ w Siemianowicach Śl., poszukuje: — a) 300 rębaczy, b) 600 robotników dolowych. Warunki pracy, płacy i wyżywienia jak w przemyśle węglowym. Pomieszczenie: baraki dla żonaty i kawalerów. Zgłoszenia ważne do odwołania. Porozumiewać się należy z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Siemianowicach Śl., ul. 3 Maja 15, tel. 232-49.

Państwowy Urząd Repatriacyjny Baza Samochod. w Lignicy, ul. Lipowa 6, poszukuje: — 3 dyplomowanych monterów-mechaników silnikowych. Warunki pracy: 8 godzin dziennie. Warunki płacy: IX wzgl. VIII gr. uposaż. plus 50% dodatku zachodniego plus premia warsztatowa od wykonanej pracy od 1.000 — 3.000 zł miesięcznie, plus dodatek na rodzinę plus stółówka. Uzyskanie mieszkania nie nastręcza trudności. Zgłoszenie bezterminowe. Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Lignicy, ul. Jordana 9.

Fabryka WYROBÓW Cukierniczych w Nisie, poszukuje: — a) 1 cukiernika - karmelara, mistrza obeznanego z produkcją maszynową cukierków i wyrobów mączno-cukrowych, b) 1 buchaltera - bilansisty, w rachubę wchodzi tylko siły fachowe, c) 1 mechanika - elektrotechnika. Warunki pracy: 8 godzin dziennie. Warunki płacy: dla a), b) i c) wg umowy i kwalifikacji. 50% dodatku zachodniego, 900 zł mies. za wyżywienie, 600 zł mies. deputaty oraz 900 zł mies. jako wyrównanie do kart żywnościowych. Uzyskanie mieszkania bez specjalnych trudności. Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Nisie, ul. Prądnicka 26, tel. 307, wzgl. z zakładem pracy. Zgłoszenia ważne do odwołania.

Państwowa Tkalnia i Przędzalnia Richter w Głucholazach, poszukuje: — 20 tkaczek, 20 przadek ręczn., 20 przadek skrzyd. Warunki pracy jak wyżej. Warunki płacy: system akordowy, premie wg umowy zbiorowej. Stółówka. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenie ważne do odwołania. Porozumiewać się należy z Inst. Zastępczą U. Z. w Głucholazach.

Państwowa Fabryka Guzików Godlewski w Głucholazach, poszukuje: — 4 ślusarzy-szlifierzy. Warunki pracy jak wyżej. Warunki płacy: ok. 6.000 zł miesięcznie. Mieszkanie i stółówkę zakład zapewnia. Zgłoszenia ważne do odwołania. Porozumiewać się jak wyżej.

Państwowa Fabryka Mebli w Głucholazach, poszukuje: — a) 4 stolarzy, b) 5 robotników. Warunki pracy jak wyżej. Warunki płacy: dla a) 11,40 zł na godzinę, dla b) 4 zł. na godzinę plus 50% dodatku zachodniego. Stółówka na miejscu. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia ważne do odwołania. Porozumiewać się z Instytucją Zastępczą Urzędu Zatrudnienia w Głucholazach.

Wytwórnia Galanterii Drzewnej w Głucholazach (wyroby drzewne do kuchni), poszukuje: — 6 stolarzy. Warunki pracy jak wyżej. Warunki płacy: 20 zł na godzinę. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenie ważne do odwołania. Porozumiewać się jak wyżej.

Fabryka WYROBÓW Drzewnych w Głucholazach (wyrób wózków), poszukuje: — a) 1 ślusarza, b) 1 kowala. Warunki pracy jak wyżej. Warunki płacy dla a) i b) 12 zł na godzinę, stółówka, dodatek zachodni, wyrównanie do kart żywnościowych. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenie ważne do odwołania. Porozumiewać się jak wyżej.

Fabryka Maszyn Rolniczych w Chruścińcu pow. Grodków, poszukuje: — 5 stolarzy. Warunki pracy jak wyżej. Warunki płacy: 8,90 zł na godzinę, 50% dodatku zachodniego oraz premia. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenie ważne do odwołania. Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Nisie, ul. Prądnicka 26, tel. 307.

Skrzynka pytań i odpowiedzi

Ks. Mieczysław Studziński, Lauf-Pegnitz, Bawaria. W sprawie odszukania rodziny protegowanego Księdza, robimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby ich odnaleźć. W razie pozytywnego wyniku naszych poszukiwań, natychmiast Księdza listownie zawiadomimy. Jedną rzecz nas jednak zastanawia — dlaczego poszukujący nie zwrócił się do nas bezpośrednio? Prosimy, aby Ksiądz nie brał tego zapytania obojętnie, bo rzecz jasna, rozumiemy, iż Polacy na obczyźnie darzą osoby duchowne takim zaufaniem, jak przywykli do czynić zawsze. Podejrzewamy jednak, iż szukanie interwencji osób trzecich jest w tym wypadku podyktowane obawą, że kontakt z zagranicą szkodzi rodzinom w kraju. Dlatego też poruszamy ten problem w skrzynce i prosimy jak najusilniej, aby Ksiądz zechciał w naszym imieniu zapewnić naszych rodaków, że bez żadnych obaw i bez żadnych przeszkód mogą korespondować zarówno ze swymi rodzinami, jak i z naszą Redakcją. Wszystko, co im opowiadają o prześladowaniach, na które rzekomo narażeni są ci, którzy korespondują z osobami, znajdującymi się za granicą są dosłownie wysane z palca. W wypadku protegowanego Księdza, nie znając nazwiska poszukującego, zmuszeni byliśmy podać w ogłoszeniu adres i nazwisko Księdza, jako poszukującego, co na pewno nie przyczynia się do ułatwienia poszukiwań.

Leokadia Paczkowska, Weinsberg-Heilbronn, Wirttembergia. W sprawie rodziców. Pani zamieściła ogłoszenie w dzisiejszym numerze. Szkoda jednak, iż nie podała nam Pani imion i dat urodzenia rodziców, a byłibyśmy mogli poszukiwać ich i na innej drodze. Gdyby mogła nam Pani dodatkowo przesłać potrzebne nam dane, będziemy starali się przez Biuro Ewidencji Ludności m. Warszawy ustalić, czy rodzice rzeczywiście znajdują się w Warszawie. Zwracanie się do Radia Polskiego było by bezcelowe, ponieważ Radio nie prowadzi ewidencji tych, którzy przesyłają ogłoszenia.

Ppor. Bolesław Fieniążkiewicz, Frankfurt nad Menem. Musiał Pan chyba posyłać listy do nas przez pocztę niemiecką, bo my nie otrzymaliśmy do tej pory ani jednego listu od Pana, a poczta, przesyłana nam przez Polską Misję Repatriacyjną w Frankfurt nad Menem, dochodzi w całości. Poszukiwania rodziny są w toku. Gdyby udało się nam otrzymać konkretną wiadomość, natychmiast Panu prześlemy list — przez Polską Misję Repatriacyjną w Frankfurt nad Menem, bo do poczty niemieckiej mało mamy zaufania.

Anna Michalczak, D. P. Hospital, Kempen. Bardzo Pani współczujemy — zrobimy też wszystko w tym kierunku, aby Pani pomóc. Gdyby udało się nam odnaleźć córkę, natychmiast prześlemy Pani wiadomość listownie.

F. Kaddai, Itzehoe. Odnaleźć kogoś, kto cierpi na zanik pamięci, a zatem ma zmniejszoną możliwość orientacji, jest niemiernie trudno. Poza zamieszczeniem ogłoszenia nie mogliśmy też w kierunku odnalezienia poszukiwanego nic innego zrobić. Może mogłaby Pani podać nam jakieś adresy znajomych lub krewnych, znajdujących się w Polsce, u których moglibyśmy ewentualnie zasięgnąć jakichś informacji. Jest przecież bardzo prawdopodobne, iż syn po powrocie do Polski, przypomniał sobie jednak jakieś znajome nazwiska i do kogoś ze znajomych się zwrócił.

INFORMATOR REPATRIANTA

Wpisy na Politechnikę Warszawską

W roku akademickim 1946-47 w Politechnice Warszawskiej czynne będą wszystkie semestry na Wydziałach: Inżynierii, Elektrycznym, Chemicznym, Architektury i Geodezji. Na Wydziale Mechanicznym czynny będzie I i II rok studiów. Podania o przyjęcie można składać w Sekretariacie (ul. Lwowska Nr 7) w terminie od 12—31 sierpnia 1946 r.

Poza kandydatami, posiadającymi świadectwa szkolne, mogą być przyjęci również absolwenci średnich szkół technicznych, o ile uzyskają zezwolenie Ministra Oświaty na podstawie umotywowanych wniosków, jednoznacznie przyjętych przez Radę odnośnego Wydziału.

Liczba przyjęć na Politechnikę w r. ak. 1946-47 wobec szczupłości pomieszczeń jest ograniczona do 550 osób. Jeżeli liczba podań o przyjęcie przekroczy liczbę wolnych miejsc, zarządzane będą na poszczególnych Wydziałach egzaminy konkursowe, które odbędą się w pierwszej połowie września.

Poza przyjęciami na rok pierwszy studiów w r. 1946-47 przyjmowani będą również kandydaci na kurs wstępny, mający za zadanie przygotowanie do dalszych studiów kandydatów, nie mających pełnego przygotowania do studiów akademickich. Kandydaci tacy winni również wraz z podaniami złożyć niezbędne dokumenty, wymagane wyżej, przy czym wzamian świadectwa dojrzałości, złożą decyzję specjal-

nych państwowych komisji weryfikacyjno-kwalifikacyjnych.

Zajęcia na Politechnice rozpoczną się dnia 17 września 1946 r.

PODWYŻKA UPOSAŻEN PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych okólnikiem z dnia 26-go czerwca b. r. wprowadziło jednolite wynagrodzenie pracowników samorządowych na terenie Ziemi Odzyskanych, oparte na uchwale Rady Ministrów z dnia 18 czerwca b. r. Wynagrodzenie to wynosi w grupie I-szej 3.900 złotych miesięcznie, w II-ej — 3.080, III-ej — 2.760, IV-ej — 2.340, w V-ej — 2.030, w VI-ej — 1.825, w VII-ej — 1.750, w VIII-ej 1.630, w IX-ej — 1.520, w X-ej — 1.370, w XI-ej — 1.280 i XII-ej — 1.200 zł.

Ponadto oprócz powyższych stawek może być przyznany dodatek funkcyjny, wynoszący w I-ej grupie 3.600 zł, w II-ej — 2.600, w III-ej — 2.100, w IV-ej — 1.600, w V-ej — 1.020, w VI-ej — 900, w VII-ej — 800, w VIII-ej — 670, w IX-ej — 480, X-ej — 260 i w XI-ej — 160 złotych.

Członkowie zarządów oraz pracownicy samorządowych związków otrzymują ponadto dodatek rodzinny w wysokości 200 zł miesięcznie na każdego członka rodziny (żona oraz dzieci ślubne i nieślubne, pasierby) do lat 14-tu, o ile zaś uczęszczają do szkoły powszechnej, średniej lub wyższej — do czasu ukończenia szkół.

REPATRIACJA

OSTATNI TRANSPORT DZIECI POLSKICH POWRACA Z ZSRR DO KRAJU

Po kilkudniowym pobycie w domu ewakuacyjnym w Zagorsku ostatnia grupa dzieci polskich w liczbie 117 wyjechała wraz z personelem wychowawczym do Polski. Młodzież była doskonale wyekwipowana i zaopatrzona w żywność na drogę. Odjeżdżające dzieci zegnali na dworcu Białoruskim przedstawiciele ambasady R.P. w Moskwie, Komitetu do spraw dzieci polskich i Związku Patriotów Polskich.

Wagony, w których znajdowały się dzieci, zdobyły transparenty z hasłami, głoszącymi przyjaźń polsko - radziecką. Jedną z dziewczynek wygłosiła przemówienie, w którym dała wyraz wdzięczności dzieci dla przedstawicieli ZSRR i Państwa Polskiego za troskliwą opiekę.

JESZCZE POŁ MILIONA REPATRIANTÓW WRÓCI NA JESIENI Z ZSRR

PUR komunikuje, że względy transportowe i okres żniw spowodowały, że około pół miliona Polaków będzie mogło powrócić ze Związku Radzieckiego do kraju dopiero na jesieni r.b.

Do repatriacji z Litewskiej SRR pozostało 100 tys. osób, z Białoruskiej SRR — 250 tys., z Ukraińskiej SRR — 150 tys. Poza tym ze Lwowa powrócić ma jeszcze do kraju ponad 50 tys. Polaków.

Z głębi ZSRR repatriacja jest już w zasadzie ukończona. Przybyć mają jeszcze wszystkiego dwa transporty, liczące w sumie 5 tys. osób.

NOWY TRANSPORT GÓRNIKÓW POLSKICH Z FRANCJI

Do Dziedzic nadszedł nowy transport polskich górników z Francji. Górnicy wyjechali z miasta Douai w ilości 541 osób.

Na dworcu w Dziedzicach, jako punkcie etapowym, górników powitały miejscowe władze oraz przedstawiciele placówki P.U.R.-u.

Transport zostaje skierowany do Nowej Rudy koło Kłodzka.

TRANSPORTY W DZIEDZICACH

W ostatnich dniach na punkt etapowy P.U.R.-u w Dziedzicach przybyły transporty repatriantów z amerykańskiej strefy okupacyjnej z następujących miejscowości: Aushach — 548 osób, Allendorf — 635 osób, Hadeheim — 677 osób, Monachium — 698 osób.

Większość przybyłych stanowią osoby cywilne.

Przeciętnie w jednym wagonie jechało 15—17 osób. Jest to wielki plus skoro porówna się zeszłoroczne transporty kiedy w jednym wagonie powracało przeciętnie od 25—35 repatriantów.

10 MILIONÓW ZŁ NA POŻYCZKI DLA REPATRIANTÓW W POWIECIE NIEMODLIN

Do końca czerwca PUR rozdzielił pomiędzy repatriantów w naszym powiecie przeszło 7,5 mil. zł w formie pożyczek. Pozostało jeszcze do rozdzielenia ok. 3 mil. zł. Po rozparcelowaniu 8 majątków osadzono na nowoutworzonych gospodarstwach 47 rodzin repatriantów. Pozostałe nadwyżki nie są na szczęście zbyt liczne, gdyż ich icht wynosi 200 rodzin, które uda się rozmieścić na terenie powiatu, bez konieczności dalszego przesiedlania.

POLACY WRACAJĄ Z JUGOSŁAWII

W najbliższych dniach zostanie zakończona reemigracja Polaków z Jugosławii. Łącznie przybyło do kraju około 23 tys., przeważnie z Bośni i Banii—Luki. Wracający są to przeważnie rolnicy, którzy wyemigrowali przed pierwszą wojną światową. Otrzymują oni gospodarstwa na Dolnym Śląsku specjalnie dla nich zarezerwowane.

Reemigranci przywieźli ze sobą większą ilość inwentarza żywego (konie, krowy,

owce itp.) i martwego (narzędzia i sprzęt gospodarski), ocenionego na sumę ok. 116 milionów zł. Spodziewane jest przybycie z Jugosławii jeszcze około 2 i pół tys. osób.

ORGANIZATORZY SZKOLNICTWA POLSKIEGO W NIEMCZACH WRÓCILI DO KRAJU

Centrala Szkolnictwa Polskiego w Niemczech zakończyła swe prace. Jej agendy obejmuje nowa placówka z ramienia konsulatu R. P. w Berlinie. W tych dniach przybył już na stałe do Polski kierownik Centrali, dr Tadeusz Pasierbiński wraz ze współpracownikami.

Kierownik Centrali, dr Pasierbiński i jego współpracownicy zostali przyjęci przez Premiera, któremu złożyli sprawozdanie i pamiątkowy album. Tegoż dnia byli przyjęci również przez v. min. Wolskiego.

Wraz z kierownikami wracają dziś do Ojczyzny prawie wszyscy nauczyciele po wykonaniu swych zadań na obczyźnie. Wracają z entuzjazmem do pracy w polskiej szkole już na własnej, wolnej ziemi.

JAN BRZECHWA

Wracać, czy nie wracać?

Każdy, ponoć ojczyznę po swojemu kocha. Jeden kocha jak matka, drugi jak macocha, Jeden orze, jak może, drugi tylko gada, Ten, co gada powiada, że orać — to zdrada, Jeden żyje dla kraju, drugi dla Andersa, Jeden chce, lecz nie może, drugi vice versa, To, co stać się musiało, już się nie odstanie — Wracać, czy też nie wracać? Oto jest pytanie!

Facet w Anglii ma działki i tutaj ma działki, Sytuacja jest trudna: dwie żony, dwie matki, Ta pierwsza już od dawna przestała być

[młoda, Drugą w Anglii zostawić można, ale szkoda, Tutaj działki podrosły, to ma swą zaletę, Ale jak potraktują tę drugą kobietę? Mieszkać razem? Lecz jak się pogodzą dwie

[panie — Wracać, czy też nie wracać? Oto jest pytanie!

Inny, co już zrozumiał i już się ocucił, Wszystko chętnieby rzucił i do domu

[wrócił, Ale bardzo się boi, bo tam całkiem serio Straszą go wciąż więzieniem, tajgą i

[Syberią,

Wmawiają, że kto wraca, ten ojczyznę

[zdradza, Bo w Anglii jest jedyna prawowita władza, A w kraju — tylko zdrajcy i tylko

[Rosjanie — — Wracać, czy też nie wracać? Oto jest

[pytanie! Nadto na emigracji są również i tacy, Którzy lubią pieniądze, a nie lubią pracy,

Warszawa cała w gruzach, Polska cała w zgłiszczach,

Praca przy odbudowie męczy i wyniszcza, Niech inni wykonują tę czarną robotę, Wtedy oni zmieniwszy swe funty na złote Wjadą na białych koniach i obejmą władzę, Ale teraz? Przenigdy! Skąd znowu? Nie

[radzę! A jednak? Funt jest drogi, a złote są tanie...

— Wracać, czy też nie wracać? Oto jest

[pytanie! „Kto pyta — ten nie błądzi“. Lecz znam

[prawdę drugą: — Zabłądzi i nie wróci, kto pyta za długo.

(Szpilki Nr. 32 z 6.8.46)

Pomorze Zachodnie czeka na 300.000 osadników

Drugi kwartał bieżącego roku był dla Pomorza Zachodniego okresem szczególnie wyjątkowej pracy. W tych trzech bowiem miesiącach przybyło na teren naszego województwa aż 131.000 osadników. Jednakże kwartał trzeci będzie wymagał jeszcze większego wysiłku, bowiem spodziewane jest przybycie dalszych 300.000 osadników na obszary województwa szczecińskiego. Z tej cyfry 170.000 osób zostanie osadzonych na roli, a reszta, to jest około 130.000 będzie rozmieszczona w miastach.

Jak wynika ze sprawozdań z drugiego kwartału, w kwietniu Pomorze Zachodnie przyjęło 33.000 osadników, w maju 45.000 osadników, a w czerwcu 53.000. Jak więc widzimy, liczba osadników wzrastała z miesiąca na miesiąc. Z cyfry tej poważną ilość przyjęło samo miasto Szczecin. W maju przez punkt etapowy miasta Szczecina przeszło 23.000 osadników, a w czerwcu 27.000 osadników. Z tej też przyczyny liczba ludności Szczecina wzrastała w ostatnim czasie bardzo szybko i osiągnęła już 90.000 osób.

Poważna większość osadników, to repatrianci z głębi Rosji. Napływ osadników z Polski centralnej jest w ostatnim czasie raczej niewielki w porównaniu z cyframi przybywających ze wschodu repatriantów.

O ile chodzi o element wiejski, który ma przybyć w najbliższych miesiącach, to na osadników tych czeka jeszcze 12.000 indywidualnych gospodarstw. Licząc, że przeciętnie na jedno gospodarstwo osadzi się rodzinę o co najmniej 4 osobach, gospodarstwa te mogą przyjąć około 50.000 ludzi. Naturalnie, że gospodarstwa te nie są w stanie kwitnąć, lecz wymagają dużego wkładu pracy i gotówki. A jednakże ziemie te będą obsadzone. Uważa się, że zniszczenia do 15% rolnicy będą sami naprawiali, a większe — przeprowadzone będą przez specjalne kolumny remontowe. By ułatwić przeprowadzenie remontu rolnikom, gminy będą dostarczały potrzebnych materiałów budowlanych, jak drzewo, gwoździe, papę itp.

O ile chodzi o akcję specjalnych kolumn remontowych, to tutaj akcja ta przeprowadzana jest kolejno powiatami. W tej chwili kolumny pracowników fachowych przeprowadzają akcję remontową w powiecie kamienieckim; w najbliższym czasie przeprowadzana będzie akcja ta w powiatach Gryfin i Chojnice.

Dla reszty ludności wiejskiej, jaka przybędzie na teren Pomorza Zachodniego, a dla której już nie będzie gotowych gospodarstw, przewiduje się przeprowadzenie parcelacji majątków niemieckich. 50 proc. ziemi ornej Pomorza Zachodniego stanowi wielka własność. Na tych obszarach założone zostaną spółdzielnie osadniczo - parcelacyjne. Tymczasowo osadnicy pomieszczeni zostaną w dotychczasowych zabudowaniach dworskich. Jednakże majątek zostanie od razu podzielony na gospodarstwa od 7—20 ha, na których w ciągu 5 lat przewiduje się wybudowanie nowych zabudowań gospodarczych i mieszkalnych. Dla rzemieślników przewiduje się tworzenie mniejszych gospodarstw, by w ten sposób przyciągnąć rzemiosło na wieś i stworzyć pewnego rodzaju równowagę gospodarczą. Najpoważniejszą jednakże trudnością w tej pracy jest zorganizowanie odpowiedniej akcji kredytowej, oraz dostarczenie tym nowym placówkom siły pociągowej, tj. koni względnie traktorów.

Ilość spółdzielni osadniczo - parcelacyjnych na terenie Pomorza Zachodniego stale wzrasta. Forma ta przy obecnych sta nie naszego gospodarstwa jest jedyną możliwą i rozwiązującą sprawy osadnicze.

Czesław Piskorski

czynnie przebywających i te listy zabieramy wracając po nowy transport. Niekiedy listy przeważają szale decyzji i adresaci uspokojeni w swych obawach zabierają się również do wyjazdu najbliższym skompletowanym pociągiem.

Znalazłszy się znów w kraju sami się sobie dziwią, że tak długo niepotrzebnie siedzieli wśród obcego i niechętnego otoczenia.

Maria Wernerowa

Najszybszy transport Wracają Polacy z Monachium

Rekordowe tempo podróży osiągnął transport Polaków z Monachium prowadzony przez dwóch młodych, energicznych kierowników: Zarzyckiego i Marca.

— Jechaliśmy zaledwie dwa dni — objaśniają. Przeszkody w drodze zdarzały się, jak np. próby przetrzymywania na stacjach, ale pokonałyśmy je szczęśliwie. Trasa nasza prowadziła od Monachium przez Regensburg, Pilzno, Pragę, Ołomuniec, Morawską Ostrawę, Bogumin, Zembrzydowice, do Dziedzic. Większość repatriantów — to rolnicy i robotnicy. Sporo jest dawnych mieszkańców Dolnego Śląska. Wracają do kraju, ponieważ tu jest ich dom, rodzina, dawny warsztat pracy.

— Przywieźliśmy 714 osób: mężczyzn, kobiet i dzieci. Przeważnie cywilna ludność; wojskowi zasadniczo mają oddzielne transporty. W pociągu był wagon sanitarny, z którego korzystało 7 chorych. Opiekę lekarską stanowiły dwie sanitariuszki. Był także wagon - kuchnia. Władze zaopatrzyły podróżnych w t. zw. suchy prowiant, a dzieci dostawały prócz tego mleko. Paczek dostarczała Polonia amerykańska i U.N.R.R.A

Zmienia się stosunek władz okupacyjnych do Niemców. Zaczynają ich „załować“ i potrosze „kokietają“, a cudzoziemców przywiezionych przez Niemców do nich na wyzyskanie ich zdolności roboczych zaczynają teraz traktować, jako uciążliwych przybłędów. Dziwić się tylko można brakowi ambicji tych Pola-

ków, którzy w podobnych warunkach chcą jeszcze pozostawać na obczyźnie.

— Nas np. przywieźli Niemcy po powstaniu warszawskim, w którym braliśmy udział. Mówi Jerzy Marzec. Odrazu po zakończeniu działań wojennych pomyśleliśmy o pracy dla kraju. Obecnie przywozimy transporty repatriantów pomagając w ten sposób Polskiej Misji Repatriacyjnej. Wielu jeszcze waha się przed decydującym krokiem. Dużo znaczą tu listy z kraju od tych, co już wrócili, a także lektura „Repatrianta“, będącego na terenie Monachium i okolic bardzo poczytnym pismem. Coraz mniej osób daje obalamucić się bajkom szerzonym przez wrogie żywioły.

— Na terenach Rzeszy zdarzały się wypadki podchodzenia do wagonów jakichś niewyraźnych typów i namawiania repatriantów do pozostania w Niemczech lub wyjazd do krajów anglo - saskich. Trzeba podkreślić — mówi kierownik Zarzycki, że dostali dobrą odprawę od jadących i może zniechęci to ich do tego rodzaju wystąpień przy następnych transportach.

Moi rozmówcy obaj ludzie młodzi, ubrani w wojskowe mundury ofiarowane byłym jeńcom polskim przez Amerykę, — pełni są nadziei na przyszłość i robią wrażenie ludzi nie zrażających się przeszkodami. Ich sprężystemu kierownictwu zawdzięczać należy tak szybki przebieg podróży.

— Repatrianci zadowoleni byli z transportu. Istniały jednak poważne mankamenty: dano nam wagony o dziurawych dachach, przez które swobodnie lał się deszcz na głowy jadących. Wprawdzie każdy podróżny na czas przejazdu dostał kołdrę (należały one przedtem do niemieckiej Luft - Waffe), ale niemniej wagony nie były opatrzone tak jak należy. Dla Niemców opatrzą po kilka razy, a tu na długą trasę załatwiono po wierzechnie, aby prędzej się pozbyć Polaków.

— Również brak papierosów dokuczał palaczom. W poprzednich transportach było pod dostatkiem palenia.

— Amerykanie na ogół starają się przyspieszyć repatriację z ich strefy, zauważa kierownik Marzec. — Pragnęliby załatwić to przed zimą, aby zorientować się w kwestii żywienia ludności na podległych im terenach. Im mniej cudzoziemców — tem łatwiej dla nich. Dlatego wysyłają chętnie transporty i starają się o jak największą ich ilość.

— Na repatriantów duże wrażenie wywiera sposób powitania ich w kraju. Jadą przecież często niepewni, jak im się dalej życie ułoży, nieufnie bywają nastawieni przez rozsiewane plotki — dlatego najpierwsze wrażenie nieraz decyduje o całym dalszym stosunku do nowej rzeczywistości. Zdarza się iż są tak zadowoleni z powrotu, że jeszcze na dworcu piszą listy do krewnych i znajomych na ob-

PO SZUKUJĄ

Z terenów niemieckich

Błazik Stanisława, D. P. Center, Heilbronn (Wirtembergia UNRRA 47 Germany — poszukuje syna Błazik Bolesława, lat 26, zam. ostatnio w kolonii Turówka, pow. Włodzimierz.

Głowacki Edward Heidenberg — Siegen, D.P.Camp. 34/118, przy 1 korpusie brytyjskim — poszukuje Głowackiego Jana, ostatnio zam. wieś Stefanków, p-ta Chlewisko, woj. kieleckie.

Górski Antoni, Hamburg, Griessstr. 101, Polskie Liceum Techniczne, poszukuje Dugielów Janiny, Stanisława i Stanisławy, którzy po skończeniu wojny wyjechali z Gubkow bei Sanitz (Mecklemburgia) do kraju.

Hahn Jan, Monachium, Schiltbergerstr. 1. II. poszukuje Eugenii Hahn, z domu, Sommerfeld, oraz Edeltraut Hahn. Obydwie przebywały ostatnio w Lesznie, ul. Osiecka 17, a później w Poznaniu — Hersewal 7. Ktokolwiek miałby jakieś wiadomości, proszony jest o podanie tychże do Redakcji „Repatrianta”, lub na wyżej podany adres.

Huk Katarzyna, D.P.Camp. 34/118 UNRRA Team 173 przy I-ym korpusie brytyjskim, Siegen - Heidenberg, Westfalia, poszukuje Huka Bazylego z dziećmi Bronisławą, Bazyliem i Józefą, wywiezionych przez Niemców w niewiadomym kierunku.

Jerzyński Józef Jerzy, Polska Misja Repatriacyjna w Brunśniku, poszukuje Władysława i Franciszki Jerzyńskich, ostatnio zamieszkałych w Łodzi ul. Infancka 84, Marysin II.

Kaddal F., Mzehoe, Gutenbergstr. 16, Schleswig - Holstein, poszukuje syna Alfreda Rudolfa Kaddai, wywiezionego pod czas powstania z Warszawy do Niemiec. Był chory na znik pamięci i podobno wybrał się do Polski. Kto miałby jakieś wiadomości o poszukiwanym, proszony jest o przesłanie ich do Redakcji „Repatrianta”.

Kamienny Szymon, Service Sociale de l'UNRRA Team 572 Gutach, C/o G. M. Wolfach S. P. 50408 B.P.M. 510 — poszukuje Heleny Szapiro, lat około 30, pracującej przed wojną w Warszawie, Poznańska 15 i brata Kamiennego Bernarda, ul. 1907 r., a od r. 1937 znajdującego się w ZSRR.

Kozaczek Sergiusz, Pfarrweisach b/Ebern über Bamberg, Meinfanken, strefa amerykańska — poszukuje żony Marii Kozaczek, zam. ostatnio w Kielcach i matki Marii Chróściel, zam. ostatnio również w Kielcach.

Kraszewska Weronika, Menden-Plattenheide, Polskie Osiedle „Kościszewo”, ul. Raczkiewicza 50, poszukuje Seferi Bromisławy, Czerwińskiej Dominiki i Busz Lili, zamieszkałych ostatnio w Wilnie, oraz Kraszewskiej Emilii, zam. ostatnio do r. 1945 w Ostrowie Wlkp., a w 1939 r. w Gdyni, ul. Świętojańska 65.

Łapa Roman, Polish Def Coy Munster Lager c/o 5 Bn D.C.L.I. BAOR, strefa brytyjska — poszukuje żony Marii Łapowej i synka Jerzego, zam. ostatnio we Lwowie.

Łęgowska Aniela koło Hamburga D. P. Wentorf Blok 12, p. 4 — poszukuje Piotra Łęgowskiego, ur. 1914 r., a w 44 r. przebywającego na Pawiaku.

Matuszewski Mateusz, D.P. Camp Wentorf by Hamburg, bl. 13, pok. 109, poszukuje i prosi o wiadomość Ludwika i Franka Szymańskich, oraz Marcina Konopki, zamieszkałych dawniej w Jezupolu, pow. Stanisławów. Wiadomości kierować na wyżej podany adres.

Michalczak Anna, D.P. Hospital 1848 A., Kempten/Allgäu, pokój 221, strefa ame-

rykańska, poszukuje Michalczaków Adama, Ryszarda i Barbary zabranych po powstaniu w Warszawie do Niemiec. Dawny adres: Nowe Miasto 25.

Paczkowska Leokadia z Wilna, przebywająca obecnie w Weinsberg b/Heilbronn Wirtemberg, poszukuje rodziców swych, zamieszkałych prawdopodobnie w Warszawie.

Ppor. Pieniążkiewicz Bolesław, Polska Misja Repatriacyjna w Frankfurcie, poszukuje matki i siostry, zamieszkałych przed paroma miesiącami w Warszawie, Aleja 3-go Maja 5 m. 35.

Pietraszek Jerzy, Rawensburg-Weingarten, Wirtembergia, okupacja francuska, Burachstr. 7, poszukuje ojca Stanisława wraz z całą rodziną, oraz narzeczonej Janiny Zajdel, ur. 1922 r. w grudniu pow. Kalisz, przebywającej w czasie powstania na Starym Mieście. Ktokolwiek wiedziałby o losie poszukiwanych, proszony jest o wiadomość pod powyższym adresem.

Poluha Władysław, Central Prison in Bruchaal USA Zone — poszukuje rodziców oraz M. Poluha, ostatnio zam. w Szkole k/Lwowa. Jestem żywy, po odbyciu kary powrócę do Polski. Informacje proszę kierować na adres. Poluha Aleksander, SS Kaserne Freimann C. III. 22, München, Germany.

Rubczak Stefania, Polski Obóz Siegen-Heidenberg (21) 34/118 D.P. UNRRA Team 173, strefa brytyjska, Bl. I, p. 90 — poszukuje Rubczak Joachima, ur. 1888, matkę Marię Rubczak, ur. 1884 i siostry Stanisławę i Emilię.

Ks. Siudziński Mieczysław, Lau/Pegnitz, Bawaria, poszukuje Dzienniewiczów Władysława, Anny, Janiny, Hilarego, Zenona i Stanisława, zamieszkałych ostatnio w Dukstach, Waszkańce Kolejowe, dwór „Antoniszki” w województwie wileńskim.

Skoraczewski Henryk, Polish Military Centre Nr. 122 Unterflüss/Celle, Germany — poszukuje matki Czesławy Skoraczewskiej z Gorzkowskich i ojca Henryka Skoraczewskiego.

Slawska Józefa, D.P. Centre Heilbronn Wirtemberg UNRRA 47, Germany — poszukuje męża Slawskiego Feliksa, ur. 1900 r., zam. ostatnio w kolonii Turówka, pow. Włodzimierz.

Smyk Stanisław, przebywający w Böh- rach 50 p. Teisnach/Ndby, strefa amerykańska, poszukuje Józefa Holówki oraz Anny Smyk, zamieszkałych ostatnio we wsi Stodółki, pow. Gródek Jagielloński, woj. lwowski.

Sztelman Izidor, ur. 1919 w Grójcu, za- wiadania, że obecnie znajduje się w Lun- gen Sanatorium, Gauting bei München, Bayern.

Terpilowski Mieczysław, przebywający z żoną i dzieckiem w Obozie Polskim Lengede, Peine, strefa brytyjska, poszu- kuje brata Terpilowskiego Stanisława z żoną i trojgiem dzieci, ostatnio Rudziński k/Wilna, brata Terpilowskiego Aleksandra z żoną, ostatnio zamieszkały koło Turmont woj. wileńskie, rodziców żony Ławisa Feliksa i Wandy, ostatnio zamieszkałych w Zabrzeżu, pow. Wołożyn, woj. nowo- gródzkie.

Waltraut Radtke, Langstedt - Ost Kr. Schleswig in Schleswig Holstein, strefa brytyjska, poszukuje narzeczonego Bronisława Spustek, ur. 1916 r., znajdującego się obecnie w Polsce.

Wedeńska ze Stanisławskich Wanda, przebywająca w Weingarten bei Rewens-

burg, Zeppelinstr. 3, Wirtembergia, poszu- kuje bratowej Marii Stanisławskiej z có- reczką Krystyną, zamieszkałych w War- szawie, Marymont, oraz ciotki Delfiny Pró- szyńskiej z Wilna, ul. Witoldowa 11 m. 7. Wiadomość kierować na powyższy adres.

Zając Władysław, Augsburg, Infanterie- kaserne, poszukuje Zając Czesławy Janiny, zam przed powstaniem w Warszawie, ul. Górczewska 25-34, oraz Pisowskich Eleo- nory i Aleksandra, ostatni adres Warsza- wa, Pańska 29.

Z innych krajów

Bednarek Władysław, Crash Camp the Common Morphet Northld., Anglia, poszu- kuje matki Bednarek Marii, oraz siostry Anieli, zam. ostatnio w osadzie wojskowej Bortnica, gmina Dubno, pow. Dubno. Od r. 1940 przebywały w Rosji.

Brzózka Franciszek, Crash Camp the Common Morphet Northland, England — po- szukuje Piwowarczyk z Tomezyków Rozalii, zam. ostatnio we wsi Kozarczy, gm. i pow. Szczuczyn k/Lidy, woj. nowogródzkie.

Dreher Władysław, Crash Camp the Common Morphet Northland, Anglia, poszu- kuje Drehera Wiktora, zam. poprzednio w Mikaszewiczach, pow. Luniniec, Dreher, Reginy, zam. w Brześciu n/B., a ostatnio w Z.S.R.R., Kurbasow Marii, zam. w Mi- kaszewiczach.

Br. van den Muijzenberg-Willemsse, Prinsengracht 1105 Amsterdam-G., Holand, po- szukuje i prosi o wiadomość Danutę Talmyczka, prawniczkę z Krakowa, współto- warzystkę z Rawensbrück.

Szerszenowicz Antoni, Crash Camp the Common Morphet Northld., England — poszukuje żony Leokadii Szerszenowicz, syna Wiczyśława, zam. do r. 1940 w osadzie Wiśniewo, pow. Wołkowysk i brata Marcina, ewakuowanego w r. 1940 do Rosji.

Wojtun Izidor, Crash Camp the Common Morphet Northld. Anglia, poszukuje Woj- tunów Marii, Eugeniusza, Zdzisława, Czesława, Józefa, Franciszki. Wszyscy za- mieszkali we wsi Maczkowce, gm. Polonka, pow. Łuck, woj. wołyńskie, a w r. 1943 w Z.S.R.R.

W KRAJU

POPRZECZKO FRANCISZEK
ur. 1896 r., aresztowany w styczniu 1940 r. przez Gestapo w Starachowicach, następnie więziony w Radomiu, poszukiwany jest przez żonę Marię, córkę Lusię i synów. Ktokol- wiek wiedziałby coś o losie poszuki- wanego, proszony jest o podanie wiadomości do Redakcji „Repatrianta” względnie na adres rodziny: **Poprzeczko Maria, Starachowice, Lipowa 137 — 3.**

Andrusiewicz Mariana ur. 18.11.1908 r. w Białej Podlaskiej, syna Mariana i Julii, zabranego przez Niemców 1 września 1944 r. z ulicy Mostowej poszukuje żona. Kto by wiedział o jego losie proszony jest o wiadomości pod adresem: Warszawa ul. Solna 16 m. 5. Genowefa Andrusiewicz.

Kto z repatriantów z ZSRR mógłby udzielić jakiegokolwiek wiadomości o losach Ka- jetana Agopsowicza l. 70, zamieszkałego pow. Kolomyja, znajdującego się od r. 1940 na terenie ZSRR — proszony jest gorąco o przesłanie ich na adres: Korwinowa, Bielsko, Olszówka Dolna 18.

Biela Stefan c. Józefa i Marii, l. 32, przebywając ostatnio na robotach w Niem- czech w Belhausen, p-ta Tiltrz, Krs. Jülich i Husok Annę, l. 34 zam. ostatnio w Ja- nowie obok Lwowa — poszukuje matka Sroczek Maria, Jamka, p-ta Dąbrowa Opol- ska, pow. Niemodlin, Śląsk.

UWAGA. FAJERTAG WANDE ur. 1921 r. aresztowaną w kwietniu 1943 r. przez Gestapo w Warszawie, Marszałkowska 25, poszukuje zrozpaczonego ojciec. Ktokolwiek wiedziałby coś o losie poszukiwanej, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Marian Fajertag, Warszawa, ul. Marszałkowska 4 m. 6.

OGŁOSZENIE

Na zasadzie art. 5 Dekretu z dnia 29.8.1945 r. Sąd Grodzki w Nowym Dwor- cie Maz. zawiadamia, iż zgłoszony został przez Kazimierę Borowiec, zam. w Pol- czynie Zdrój, ul. Stalina Nr. 3 (Pomorze Zachodnie) wniosek o uznanie za zmar- łego Aleksandra Borowca, urodzonego 27.2.1908 r. syna Adama i Eleonory, któ- ry zaginął będąc powołanym do wojska polskiego w sierpniu 1939 r.

Wzywa się Aleksandra Borowca, aby w terminie do dnia 1 listopada 1946 r. zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego.

Wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionym, aby w terminie powyższym doniosły o nim Sądowi.

SPECJALNY SĄD KARNY W POZNANIU, WZYWA OSOBY ZNAJĄCE ADRESY NIZEJ PODANYCH ŚWIADKÓW

- 1) Jana Buczmy zam. prawdopodobnie w Kole.
- 2) Franciszka Kozłowskiego i jego syna Jana Kozłowskiego, którzy mieli być na pracach przymusowych w Rzeszy niemieckiej, a którzy pochodzą z Chró- stkowa Polskiego, pow. Stanisławów, by niezwłocznie podały do Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu pod Nr. K. spec. 66/46 — dokładne adresy tychże. Wzywa się równocześnie osoby, znające anty-polską działalność w czasie okupa- cji Jarosława Chehraka (Sławka) z Hali cza wzg. z Chrostowa Polskiego pow. Stanisławów, by niezwłocznie podały swe adresy pod znakiem jak wyżej.

Przewodniczący
Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu

Gembrowicz Kazimierz, ur. 21.2.26, wywiezionego do Niemiec do Niederruneudorf z Lwowa w r. 42 — poszukuje rodzina. Ktokolwiek wiedziałby coś o losie wspomnianego proszony jest o podanie wiadomości na adres: Gembrowicz Michał, Gdańsk, N. Port, Władysława II nr. 11e m. 6.

Górecki Franciszek, ur. 1910, ostatnio przebywający w obozie konc. w Gusen i Zawiślński Marcin, ur. 1919, ostatnio przebywający w Stuthofie — poszukiwany są przez Górecką Janinę, zam. Warszawa — Bielany, Łomianańska 13. Proszę o jakąkolwiek wiadomość.

Kurek Tadeusz Zygmunt, przebywający po powstaniu w armii Polskiej ostatnia wiadomość z lutego 45 r. — jest poszukiwany przez żonę Kurek Helenę, i córkę, zam. Warszawa, Humańska 8—6. Kto wiedziałby coś o nim proszony jest o podanie wiadomości na adres wyżej wymieniony.

Kontowit Witolda ur. 12.12.1892 r. we wsi Łowkogol (Litwa) wywiezionego podczas powstania w dniu 8.9.1944 r. do obozu w Pruszkowie k. Warszawy i stamtąd w dniu 9.9.1944 r. wywiezionego do Niemiec na roboty poszukuje żona. Kto by wiedział o jego losie proszony jest powiadomić żonę Helenę Kontowit zam. w Katowicach, ul. Kościuszki 45 m. 6.

Majewskiego Bolesława z Wołynia wywiezionego na roboty przymusowe ostatnio przebywającego w Nenkirchen (Saar) Heinitz — Lager 798 i Majewskiego Stanisława z żoną Wandą z domu Karant przybywających w Moorgut Dellstedt über Heide (Holstein) poszukuje i prosi o wiadomości brat Majewski Bronisław zam. Swiebodzin ul. Grabowska 2a woj. Poznań.

Pistl Rudolf Gustaw, ur. 1889, ostatnio znajdujący się w Starobielsku, Pistl Gustaw Metody, student, ur. 1920 we Lwowie, przebywający ostatnio w Charkowie i Romuald Aleksander Pistl, ur. 1924, ostatni adres Polish Forces 191 — poszukiwani są przez Pistlową Jadwigę, Gdynia, 10 Lutego 29 — 6.

Sekulskiego Stanisława ps. „Dzik” albo „Dąb” ur. 20.4.1892 r. w Warszawie, syna Kazimierza i Józefy z Szustkowskich, z zawodu fortepianisty, właściciela zakładu stolarnsko-mechanicznego w Warszawie Pl. Zamkowy 2 (Zamek), zabranego przez Niemców ze Starówki dn. 2.9.1944 r. do Oświęcimia — Flossenburga — Litomierzyc Nr. 30433, poszukuje Anna Sekulska, Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 m. 2 u Grabowskiej.

Amerykańskie Biuro Informacji w Warszawie, Zielna 45, poszukuje:

Bierun Heleny, ur. 1915 r. i córki Barbary, ur. 1936 r. wywiezionych w czasie powstania w niewiadomym kierunku — poszukuje Bierun Antoni, Warszawa, Mieczysława 16, Zakład bednarski.

Franjasz Ludwik, ur. 30.7.1908, ostatnio był w Gross-Rosen, blok 8, Nr. 59437 — poszukiwany jest przez Franjasza Piotra, Komiecpol, pow. Radomsko, woj. łódzkie.

Golebińskiego Wiktora, ur. 12.4.1909 r., aresztowanego we Lwowie w r. 1942, ostatnio przebywającego w Neuengamme Hamburg, Nr. 25374 I blok — poszukuje Izabella Golebińska, Warszawa, Filitowa 67-15, dom PKO.

Hildebrand Anne, ur. 1907 r., wywiezioną z Wołynia na roboty do Niemiec — poszukuje mąż Hildebrand Adam, Reńska wieś, stacja Kozle, PKO, W. St. Dąbrowskie.

Jelicz Lucjan, ur. 7.1.1924, wywieziony na roboty, pracował ostatnio w Pomellbrunn-Herrbruck w firmie Sager i Wörner, ostatnia wiadomość w 1943 w grudniu, poszukiwany jest przez Jelicza Henryka, Czamin, p-ta Izbica Kujawska, woj. pomorskie.

Korsak Marian Romuald, ur. 5.8.1923 w Warszawie, opuścił Warszawę w 1944 r. i ślad po nim zaginął — poszukiwany jest przez Wacława Korsaka, Górczewska 110 m. 8. Warszawa.

Klarowicza Jerzego Tadeusza, ur. 18.11.1916, wywiezionego w czasie powstania do Dachau, później Natzweiler w Alzacji I oboz koncentracyjny — poszukuje żona Klarowicz Irena z synkiem — poszukuje Alceje Ujazdowskie 28-20.

Kościukiewicz-Dębicką Eugenję wywiezioną z Charkowa do Niemiec w okolicy Hamburga, fabryka amunicji — poszukuje Kościukiewicz Stanisława, Warszawa, 3-go Maja 2-129.

Kowalewskiego Zbigniewa Jana, ur. 1927, wywiezionego w niewiadomym kierunku — poszukuje Kowalewski Bolesław, Warszawa, Piusa XI 68a-8.

Kamińskiego Zdzisława, ur. 4.6.1922, zag. — Warszawa, Puławska 5 podczas powstania — poszukuje matka Kamińska Elżbieta, Warszawa, Frascati 3-12.

Kowalski Józef, ur. 22.7.1911 r. ostatnio w r. 1945 widziany w Mauthausen i w Gusen 2 — poszukiwany jest przez Kowalską Alinę, Zakroczym, Warszawska 27.

Kubiaka Stefana, ur. 3.8.1908, zam. ostatnio w Warszawie, Zabia, zaginionego

w czasie powstania — poszukuje żona Kubiak Eugenia, Warszawa, Odolańska 9a-10.

Kosterskiego Zygmunta, ur. 1914, po którym od r. 39 ślad zaginął i Szeląga Alfreda, ur. 1915, aresztowanego przez Niemców i będącego na liście zakładników — poszukuje Szeląg Wiktor, Rembertów, 11-go Listopada 12.

Lewandowskiego Wincentego, ur. 1914, zaginionego podczas powstania 1944 r. — poszukuje i prosi o wiadomości Lewandowska Janina, Warszawa, Czerniakowska 64 m. 22.

Lewickiego Henryka, ur. 6.12.1918, śpiewaka, wywiezionego z Warszawy 1944 r. do Oranienburga, a potem podobno do Buchenwaldu — poszukuje siostra Irena Lewicka (Pyry) k/Warszawy, Leśna 4, młyn.

Mazurkiewicz Henryka Władysława, ur. 2.7.1898 i syna Henryka, ur. 28.4.1922, zam. do czasu powstania, W-wa, Młynarska 5 — poszukuje Mazurkiewicz Romuald, Warszawa, Nowe Miasto 4-7.

Pęksa Józefa Tadeusza, wywiezionego do Niemiec, adres: Frau Leurk Huttingen, Post Malingen Gan Westmark, Lotaringen — poszukuje Pęksa Małgorzata, wieś Wólka Kozodawska, p-ta Piaseczno, pow. grójecki.

Rzepeckiego Zdzisława, ur. 9.9.1929, zaginionego podczas powstania, podobno ostatnio przebywał w Saksonii — poszukuje matka Rzepecka Amelia, Warszawa, Targowa 15—38.

Siwińskiego Feliksa Zygmunta, ur. 22.2.1908 r., wywiezionego po powstaniu w nieznanym kierunku, Burego Henryka Józefa, ur. 17.3.26, widzianego w obozie niemieckim, Burej Rozalii, ur. 29.8.1893, o której od powstania nie ma żadnych wiadomości — poszukuje Siwińska Maria, Warszawa, Łochowska 38b-9.

Urbanowicz Jerzy, ur. 1925, wywieziony po powstaniu w niewiadomym kierunku, jako powstańca walczył na Mokotowie — poszukiwany jest przez Urbanowicz Franciszkę, Warszawa, Żurawia 4a-3.

Wojciechowskiego Jana, ur. 28.3.1929 r. po powstaniu przebywającego w obozie Weimar-Buchenwald Nr. 47052, blok 62 — poszukuje Wojciechowska Władysława, Warszawa, Czerwota 10-1.

Zalewskiej Ady, ur. 1920 w Warszawie, ostatnio była w Stuttgart Feuerbach blok 5, pok. 76 — poszukuje Zalewska Stanisława, Warszawa, Przemysłowa 34-29.

SIKORĘ STANISŁAWA widzianego w 3-cim dniu Powstania Warszawskiego na Woli i w listopadzie 1944 r. w Rawie Mazowieckiej rannego w nogę — poszukuje Sikora Feliks, zam. w Warszawie, ul. Smólna 14.

OZIĘBŁO JÓZEFA POSZUKUJE MĘŻA WACŁAWA OZIĘBŁO UR. 1897 R. PRZEBYWAJĄCEGO DO 1940 R. WE FRANCJI. JOZEFA OZIĘBŁO, WARSZAWA, AL. JERZOLIMSKIE 33 M.17 LUB LEGIONOWO UL. GDAŃSKA 21.

JAN LECH BACZEWSKI UR. 24.2.1925 R. BYŁY WIĘZIEŃ OSWIECIMIA NR. 74547 WIDZIANY W MAJU 1945 R. W DACHAU POSZUKIWANY JEST PRZEZ RODZINĘ. WSZELKIE WIADOMOSCI KIEROWAC: J. BACZEWSKI—PŁOCK IZBA SKARBOWA MAZOWIECKA LUB IRENA SNIADOWSKA, WARSZAWA — GROCHÓW, KOBIELSKA 73 M. 6.

Uwaga! Obóz Wildflecken (Bayern) Polish Camp Team 302 Durzyn, BL. K. 1-7. Robiński Zbigniew. Wracaj natychmiast. Pracę masz zapewnioną. Ucałuj Mę i rodzinę. Nina, Łódź, Senatorska 10.

Ktokolwiek by coś wiedział o losie Tadeusza Krystyna Findeisena, przydomek z powstania „Byk”, ur. 10.5.1925, widzianego ostatnio w powstaniu na Żoliborzu, proszony jest o podanie wiadomości do Hotelu Polonia w Warszawie, pokój 245, Irena Findeisen.

Auguściński Józef, s. Antoniego, ur. 1905, wywieziony w czasie powstania do Niemiec, widziany podobno w Stuthofie jest poszukiwany. Wiadomości zgłaszać do Wojewódzkiego Oddziału PUR-u w Warszawie, Mokotowska 5.

Antonowicza Jana, ur. 1925 r. z Wilna, szeregowca armii Polskiej — poszukuje rodzina zamieszkała w Gryficach, Żymierskiego 5.

Andrzejewskiego Pawła, s. Piotra i Sabiny, znajdującego się przypuszczalnie na terenie Niemiec Zachodnich — poszukują Andrzejewscy, Gorzów Wielkopolski n/Wartą, Krzywostego 2—8.

Brączyńskiego Henryka z Warszawy poszukuje matka. Ostatnio był w Osnabrück-Fernblick. Ojczym nie żyje. Wracaj do domu. Aniela Sochacka vel Tysięczna, Łódź, Rzgowska 39.

Białek Stanisławy lat 21 wywiezionej w r. 1940 do Kamen Owerberge i Westf 21 poszukuje i uprzejmie prosi o wiadomości rodziną. Białek Józefa, Kalisz, ul. Br. Niemcewskich 9.

Budyta Józefa ur. 16.9.1919 r. zam. w Warszawie, ul. Strzelecka 21, znajdującego się w czasie powstania w więzieniu na Mokotowie poszukuje Helena Szymańska, Warszawa, ul. Strzelecka 19 m. 12.

Blesznowskiego Józefa lat 36, zam. w Warszawie, ul. Brudnowska 22, wywiezionego po powstaniu do Austrii poszukuje Galbarczyk Janina, Warszawa, ul. Francuska 8 m. 11.

Borkowicz Benona ur. 16.6.1928 r. zam. w Warszawie, ul. Siedlecka 27a, wywiezionego z blokady Pragi do Mauthausen i Linzu poszukują rodzice. Warszawa, ul. Siedlecka 27a m. 10.

Bołtuć Aleksandra ps. „Bint” z Nowogrodka lat 22, syna Józefa, aresztowanego 26 czerwca 1944 r. i więzionego na Pawiaku do powstania poszukuje matka. Posiadający wiadomości zechcą podać matce Marii Bołtuć, Białobrzegi Radomskie. Apteka.

Banderę Jerzego-Walerego ur. 14.4.1923 r. zam. w Warszawie, ul. Górczewska 12, wywiezionego z Krakowa 1144 r. do Niemiec, ostatnio Mark Pongau poszukuje i prosi o wiadomości matkę. Warszawa, ul. Noakowskiego 10 m. 64.

Bondera Jerzego (ojca) i brata Włodzimierza Bondera zabranych z Pruszkowa dn. 3 września 1944 r. i wywiezionych do Niemiec poszukuje córka Stanisława Switalska, zam. w W-wie, ul. Przemysłowa 25 m. 20.

Brzozowskiego Stanisława ur. 1924 r. zam. ostatnio w Warszawie, ul. Dobra 75, poszukują rodzice i proszą o wiadomość. Warszawa, ul. Cicha 1 m. 22 Brzozowscy.

Biuszel Antoniego ur. 1922 r. w Wilnie, poszukują rodzice. Wiadomości kierować Toruń, ul. Mickiewicza 61 m. 5. Dr. Karnicka-Biuszel Kazimiera.

Bujko Bolesławie zawiadamia Cię Hali na Rybniewicz, że listy ze zdjęciami otrzymałam. Wracaj do kraju i do mnie na adres Ci wiadomy.

BUKSEL ROMUALD, zam. W-wa, Grzybowska 74, zabrany z Pragi podczas Powstania, widziany w obozie w Pruszkowie, a następnie w Mauthausen. Ktoby wiedział coś o nim, proszony jest o wiadomość: Rogalski Henryk, W-wa, Smólna 18.

Czosnowskiego Romana, ur. 3.2.1931 w Warszawie, Wawelska 60, wywiezionego 12.8.1944 r. do Niemiec, poszukuje matka, Zofia Czosnowska, Warszawa, Sękocińska 11a m. 19.

Czechowiczów Szczepana, Czesława i Helenę — poszukuje Soini Witold, Toruń, Bydgoska 24.

Czernija Romana, ur. 1903 syna Jana i Marii, ewakuowanego w r. 1940 ze Lwowa włąb Rosji (Kazakstanu) — poszukuje i prosi o wiadomości brat Eugeniusz, Gdańsk-Wrzeszcz, Traugutta 55—3.

Ciukso Piotr, ur. w 1907 r. w maj. Dobrowian k/Wilna w r. 1940 zaarrestowany — poszukiwany jest przez żonę, syna i matkę. Kto wiedziałby o losie wymienionego proszony jest powiadomić żonę Ciukso Mieczysławę, Jelenia Góra, Mickiewicza 11.

Ciemieńskiego Jerzego ur. 17.12.1925 r. zam. w Pruszkowie, ul. Polna 27, wywiezionego w maju 1944 r. z Pawiaka do Stuthofu Nr. 35721 poszukuje Oprządek Antoni, Wieś Komorów p-ta Pruszków.

Cieślaka Antoniego ur. 1894 r. zam. w Warszawie, ul. Smólna 15, wywiezionego po powstaniu do Dachau poszukuje i prosi o wiadomości żonę. Warszawa, ul. Smólna 15.

Cyrzaka Jerzego ur. 12.3.1921 r. więźnia Buchenwaldu-Zwieberge Nr. 12350, poszukuje zrozpaczona matka i prosi wszystkich o wiadomości. Warszawa, ul. Brzekowa 26 m. 2.

Cerbsta Tadeusza ur. 18.8.1904 r. zaginionego w czasie powstania poszukuje żona z synem i proszą o wiadomości: Warszawa, ul. Łomżyńska 16.

14-letniego Stefana Chliwner-Niemirskiego poszukuje matka. Był w Gestapo warszawskim w styczniu 1944 r. Wiadomości proszę kierować do „Repatrianta”

Czajkowskiego Edwarda „Dziunięk” ur. 18.8.1925 r. z ulicy Miedzianej 3 m. 9, walczącego w dn. 18.8.1944 r. na Starówce poszukują zrozpaczeni rodzice i proszą o wiadomości. Edward i Franciszka Czajkowscy, Toruń, ul. Mickiewicza 86 m. 4.

Czarneckiego Jana zawiadamia żona Czarnecka Helena, że list otrzymała. Jestem zdrowa, rodzice żyją. Wracaj.

Daniszewskiego Stefana ur. 1902 r. zabranego po powstaniu 2 września 1944 r. do Wrocławia poszukuje żona Anna Daniszewska z dziećmi zam. W-wa - Grochów, ul. Podskarbińska 6 m. 84.

Denisiewicz Aleksandra, ur. 7.5.1897 r., prosi żonę Jadwigę Denisiewicz o szybki powrót do kraju, zam. obecnie W-wa, Hoża 37—2, dawniej Kopernika 37.

Dwornickiego Władysława ze Lwowa, ur. 1908 r., więźnia obozu Gusen - Mauthausen poszukuje i prosi o znak życia rodzinną. Wiadomości proszę kierować: Dwornicki, Gliwice, Zawiszy Czarne 18 — 7 lub do Administracji „Repatrianta”.

Dutkiewicz Zygmunta „Kawerego i Ludwika, poszukuje siostra Michalina Dutkiewicz, zam. w Warszawie, ul. Wolska 3 m. 13.

Dumicza Zdzisława, ur. 29.5.1909 r. w Warszawie, zabranego przez Niemców dn. 2.8.1944 r., zaginionego bez wieści, poszukuje matka. Każdego, ktoby cośkolwiek wiedział o nim, zrozpaczona matka prosi o wiadomość, Warszawa, ul. Wolska 54 m. 175.

Dziąg Stanisława, ur. 1.4.1926 r. w Warszawie, wywiezionego z Pawiaka 11.7.1944 r. do obozu Gross - Rosen, ewakuowanego do Stamsrytz (Bawaria), gdzie był do zajęcia przez wojska amerykańskie (28.4.1945 r.), poszukuje Dziąg K., Warszawa, ul. Francuska 25.

Stanisława Durawę — który w czasie powstania przebywał w Warszawie na ul. Słiskiej Nr 32—34 — poszukuje brat Czesław Durawa, zamieszkały w W-wie, ul. Żurawia 8 m. 26. Albina i Heniek żyją.

Derko Janusza z Warszawy, uczestnika A. K., ostatnio widzianego w powstaniu na ul. Odolańskiej, dnia 20 września 1944 r., poszukuje ojciec. Wiadomości kierować na adres: Fr. Derko, Warszawa 32, Al. Wojska 31 m. 34.

Drabika Zbigniewa, ur. 11.8.1906 r. syna Tadeusza i Marii, zam. w Warszawie, ul. Skolimowska 6, poszukuje żona Halina Drabikowa, Warszawa, ul. Szwoleżerów 4, dom nr 149.

Durzyńskiego Stanisława, ur. 20.12.1904 r. zam. Rakowiec, ul. Młodawska 29a, wywiezionego po powstaniu do Mauthausen Gusen 2, barak 17, poszukuje żona, Warszawa, ul. Siewierska 4 m. 5.

Eisela Henryka, ur. 1.7.1927 r., aresztowanego po powstaniu, wywiezionego w październiku 1944 r. z Oświęcimia, poszukują rodzice, Wrocław, ul. Słowiańska 1.

Freudenberger Zofia ze Stanisławowa jest poszukiwana przez córkę. Wiadomości prosić kierować: Opole, ul. Poniatowskiego 8, Śląsk — Zabielski.

Fiut Henryka, ur. 20.1.1912 r. zam. w Warszawie, ul. Pawia 72, wywiezionego po powstaniu przez Pruszków do Niemiec, poszukuje żona, Święcie, pow. Błonie.

GAS LUCJAN — 1308 Lab. Sup. Co. 182 L. S. Center Mannheim. Wiadomości otrzymaliśmy. Wszyscy zdrowi. Mama oczekuje Twego powrotu. Zygmunt Gaś, Warszawa, Chmielna 89 m. 31.

Galazkę Władysława, skrzypka, ur. 24.4.1894, z Warszawy wywiezionego do Dachau — poszukuje żona Wiktoria Galazkowa, Piastów pod Warszawą, Wincentego Pola 12.

Glonka Stefana ur. 25.9.1911 r. wywiezionego po powstaniu do obozu Regensbrunn filia obozu Flossenbürg poszukuje żona Józefa Glonek, Radom ul. Ciesielska 8 m. 2.

Grabowskiego Kazimierza ur. 23.8.1903 r. zam. w Bydgoszczy k/Tarnowa, wywiezionego w 1940 r. do Oświęcimia poszukuje żona Grabowska Maria, gmina Radosz wieś Zary.

Górskiego Ignacego przebywającego podobno w Stuttgarcie poszukuje i prosi o przesłanie wiadomości żona Górska Natalia, Warszawa, ul. Stalowa 14 m. 21.

Godarska Maria-Krystyna ur. 13.7.1924 r. poszukiwana jest przez Hacıów, Warszawa, ul. Madalińskiego 86.

Goszczyńska Krystynę córkę Tadeusza i Heleny wywiezioną podczas powstania do Ravensbrück stąd wywiezioną w niewiadomym kierunku, poszukuje ciotka Maria Bogucka. Matka, Hania wróciły się w Szczecinie. Maria Bogucka, Warszawa, Al. Jerolimskie 33.

Hac Bohdana ur. 6.12.1923 r. poszukują rodzice. Wszelkie wiadomości w ułatwieniu poszukiwań kierować: Bolesławstwo Hacıowie, Warszawa, ul. Madalińskiego 86.

Ilinicza Zdzisława, ur. 1911, wziętego w Wilnie i wywiezionego na roboty do Francji, ostatnia wiadomość z 9.1. br. ze Szkocji — poszukuje ojciec Antoni Ilinicz, zam. Gdańsk — Oliwa, ul. J. Czyżewskiego 6—4.

Jankowskiego Romualda — ur. 9.4.1922 r. w Wilnie, syna Wincentego, wywiezionego do Niemiec poszukuje matka Jankowska Anna, zam. obecnie w Łodzi, ul. Lipowa 64 m. 5. Romciu, odezwij się, daj znak życia.

Józwiaka Jana ur. 5.5.1922 r. zam. ostatnio w Warszawie, ul. Redutowa 13, poszukują rodzice. Synu wracaj, wszyscy żyjemy. Warszawa, ul. Bema 81 m. 38 Stanisław i Stanisława Józwiacy.

Jankowskiego Władysława-Józefa ur. 26.8.1911 r. widzianego ostatnio w Pruszkowie dn. 30.8. lub 2.9.1944 r. poszukuje żona Janina, Warszawa, ul. Moniuszki 7 m. 5 u Sosin Marii.

Jasińskiego Stefana lat 57 zam. w Warszawie, ul. Przyrynek 13, wywiezionego po powstaniu do Mauthausen poszukuje żona z córką Lucyną, Warszawa — Żoliborz, ul. Krajewskiego 2a m. 69.

Jarzębskiego Józefa z Tarnopola ostatnio przebywającego w Arnstadt (Turyngia) lager 2 poszukuje matka. Kto by o nim cokolwiek wiedział, proszę zgłosić Jarzębską Julię, Bytom, Katowicka 32 w podwórzu.

JEZAKA JANA poszukuje żona Janina Jezak zamieszkała w Warszawie - Grochów, ul. Zalińskiego 11 m. 3.

K ińskiego Aleksandra, który został powołany do wojska w r. 1939 i do obecnej chwili nie powrócił poszukuje i prosi o wiadomości żona Katińska Kornela, Wojciechówek, pow. Łwówek, Dolny Śląsk.

Karol Jan poszukiwany jest przez rodzinę zam. we wsi Skarbiwo, pow. Bydgoszcz, poczta Bussowo. Kto by wiedział coś o nim proszę o wiadomość.

Kowalczyka Jana lat 39, syna Stanisława i Urszuli, ostatnio zamieszkałego w Warszawie, ul. Szopena 4, poszukuje i prosi o wiadomości Kowalczyk Zofia, Warszawa, ul. Wiśniowa 57 m. 17.

Kochanowskiego Jana zam. w W-wie ul. Badowska 17 m. 3, zaginionego w czasie powstania poszukuje córka Wanda Kochanowska, zam. w W-wie, ul. Rozbrat 34/36 m. 39.

Kowalczyka Jana, zabranego z Włoch pod W-wą przez Niemców i przebywającego w Mauthausen do czasu wkroczenia wojsk amerykańskich, poszukuje brat Stanisław Kowalczyk, W-wa, ul. Koźmińska 1 m. 4.

Kwiatkowskiego Jerzego ur. 2.1.1922 r. przebywającego ostatnio pod adresem: Austria-Ebensee, Bahnhofstr. 7. Dom Rodzin Polskich, poszukuje matka zam. dawniej w Warszawie, ul. Grodziska 1/3, obecnie ul. Piłicka 48 m. 2.

Kaznowskiego Adama ur. 14.1.1902 r. zam. w Warszawie, ul. Rybaki 29, wywiezionego po powstaniu do Mathausen poszukuje żona i prosi o wiadomości. Warszawa, ul. Marszałkowska 85.

Kopela Edwarda wywiezionego podczas Powstania Warszawskiego do Oświęcimia — poszukuje Kopeć Janina, zam. Trzianka, ul. Wałcowska 65 — Pomorze Zachodnie.

Kozłowskiego Zbigniewa, ur. 1927 r. poszukuje ojciec Piotr, zamieszkały poprzednio na ul. Fabrycznej 5 m. 34 — krawiec, obecny adres: Praga, Łomżyńska 16 m. 8. Daj znać o sobie.

Inż. Kapitaniaka Lucjana wywiezionego po powstaniu do Gross-Rosen poszukuje żona z synkiem. Wszelkie wiadomości prosić kierować: Warszawa, ul. Lwowska 4 m. 26.

Kręlewicza Władysława ur. 15.5.1914 r. zam. w Hornówku gm. Zaborów, wywiezionego we wrześniu 1944 r. Holkschen-Sndefengau poszukuje żona. Hornówek, p-ta Izabelin k/W-wy.

Króla Bolesława ur. 19.9.1897 r. syna Stanisława i Eugenii Rodziewicz wywiezionego w styczniu 1941 r. do Oświęcimia, kom. 24, poszukuje żona Maria Król, Warszawa — Targówek, ul. Janinowska 15 m. 2.

Kowalczyka Mieczysława z Warszawy ul. Nowe Miasto 5, zabranego przez Niemców w Radomiu poszukują rodzice Antoni i Helena Kowalczyk. Kto by wiedział o jego losie proszony jest o przesłanie wiadomości: Warszawa, ul. Złota 10.

Kiljańskiego Tadeusza ur. 12.6.1915 r. zam. w Warszawie, ul. Ogrodowa 28, wywiezionego ze wsi Truskaw do Oranienburga, 2 lutego 1945 r. wywiezionego dalej poszukuje żona, Warszawa, ul. Naruszewicza 5 m. 5.

Kosmal Artura ur. 13.5.1908 r. zabranego z Pragi 27.8.1944 r. poszukuje żona z dziećmi i prosi o jakikolwiek wiadomość. Warszawa, ul. Jagiellońska 16.

Kuśmierkiewicza Stanisława ur. 27.4.1899 r. w Warszawie, syna Andrzeja i Marii zam. w Warszawie, ul. Bednarska 23, zaginionego do czasu powstania poszukuje matka Maria Kuśmierkiewicz, Warszawa, ul. Bednarska 23 m. 41.

Kur Tadeusza ur. 19.2.1927 r. zam. w Warszawie, ul. Konarskiego 8, zaginionego po powstaniu warszawskim poszukują i proszą o wiadomości rodzice, Warszawa, ul. Błomska 6.

Krzyżanowskiego Stefana ur. w Tyflisie na Kaukazie 1.IX 1915 r. wywiezionego przez Niemców z Pawiaka 2 maja 1940 r. do Mauthausen poszukuje matka Stanisława Krzyżanowska i prosi kby cokolwiek wiedział o wiadomości — Warszawa, ul. Rozbrat 32 m. 27.

Kijko Władysława-Mariana ur. 8.8.1915 r. jeńca wojennego z 1939 r. o którym była wiadomość z Turcji w 1940 r. i Tadeusza-Ludwika ur. 7.2.1921 r. zam. w Warszawie, ul. Wolska 22 poszukują rodzice i proszą o powrót do domu. Warszawa, ul. Pańska 47 m. 23.

Kamelak Stanisława ur. 25.1.1907 r. wywiezionego z Warszawy 13.8.1944 r. do Niemiec, poszukuje żona, Wałbrzych, ul. Czerwonej Armii 14 m. 6.

Kurkiewicza Stefana ur. 26.7.1891 r. wywiezionego do Oranienburga Nr. 89947 i syna Kurkiewicza Jana ur. 10.6.1925 r. w Warszawie, więźnia Pawiaka w 1944 r. poszukuje Kurkiewicz Stanisława z córką Lucyną, zam. w Warszawie, ul. Wielka 22.

Kwiatkowskiego Jana z Warszawy poszukuje żona i prosi o wiadomości o nim, Helena Kwiatkowska, Warszawa-Bielany, ul. Szwarczewska 44 m.1.

Kto wie o losie Kobylńskiego Jerzego ps. „Karski” rannego podczas ewakuacji

obozu Sandbostel do Lubeki w kwietniu 1945 r. proszony jest o podanie wiadomości o nim pod adresem: Żeleżkówna Irena, Łódź, ul. Orla 12 m. 17.

Lisieckiego Walka ur. 1906 r. zaginionego podczas powstania warszawskiego poszukuje Kania Maria z Warszawy, ul. Krochmalna 57, obecnie Pruszków, ul. Szopena 18.

Lipiec Aleksandra lat 33, zam. w Warszawie, Pl. Żelaznej Bramy 8 m. 69, zaginionego w czasie powstania poszukuje i prosi o wiadomości o nim żona, Eugenia Lipiec, Włochy, ul. Świętłana 15 m. 3.

Leligdowicz Rudek, s. Romana i Józefy z Kłomyj, wywieziony do Niemiec — jest poszukiwany przez brata Leligdowicza Kazia, Góra Kalwaria, Koło Młodzieży PCK przy szkole powsz. Nr. 1.

Ludwa Jan, przebywający jako jeńiec w obozie w Roztocku, Nr. 9334 — 354/II M. Stammlager IIA, Neubrandenburg i Mecklemburg — jest poszukiwany przez żonę Jadwigę Ludwa, p-ta Jedliszcze, u p. Stefanika Nr. 136.

Ławnika Władysława z Uszkowic, zam. w Świrzu, zabranego w r. 42 do Niemiec — poszukuje żona. Kto by o nim cokolwiek wiedział, proszę zawiadomić: Ławnik Maria, Kochanowo 81, pow. Kłodzko, woj. Wrocław.

Łozińska Anna wraz z córką Franciszką i synem Ignacym, wywiezieni do Nierfied, do Saksonii — poszukiwani są przez męża i ojca Juliana Łozińskiego, zam. obecnie we wsi Wojciechów Nr. domu 161, gm. Bożewo, pow. Łwówek, D. Śląsk.

Łyszkiewicz Mariana ur. 23.7.1922 r. zam. w Grzybowie k/Rembertowa, wywiezionego w 1942 r. do Mathausen, poszukuje siostra Łyszkiewicz Halina, Grzybów, ul. Długa 51.

Majer Bolesława ur. 21.9.1907 r. zaginionego od 1939 r. poszukuje żona Bronisława Majer, Ożarów k/Warszawy, ul. Ożarska 28 m. 1.

W z y w a n i

Wzywam do powrotu żonę moją Wacławę Banaszewską z d. Słowińska przebywającą za granicą. Jeżeli nie powródzi do dnia 1 grudnia 1946 r., będę uważał ją za zmarłą. Mąż Stanisław Banaszewski, Sieraków, pow. Międzybóże, ul. Wileńska.

Bytoński Ludwik, przebywający ostatnio w Bordesolm bei Kiel, XIV zgrup. wojsk. — wzywany jest przez żonę Zofię Bytońską z dziećmi: Przemkiem i Marysią, kąd do powrotu do Czempania, Piechanie 35, woj. Poznań.

Bedyńskiego Stanisława — Wentorf bei Hamburg, zawiadamia matka, że listy otrzymuje i prosi o szybki powrót pod adres: Warszawa, ul. Mińska 24 m. 24.

Bak Stefan — Dorsten. Matka prosi o jak najszybszy powrót do domu. Zasyła serdeczne pozdrowienia. Warszawa, ul. Grochowska 52 m. 3. Bak Kazimiera.

Falkowskiego Franciszka — Bawaria — Hof/Saale, zawiadamiają rodzice, że są zdrowi i proszą o powrót do domu. Warszawa, ul. Ceglana 7 m. 13.

Jawidzyk Zdzisława — Mannheim — Signal Depot, zawiadamiają rodzice, że są zdrowi i proszą o szybki powrót. Warszawa, ul. 11 Listopada 5 m. 20.

Kobiałkę Mieczysława — Göttingen — prosi żona o wiadomości i powrót do domu. Warszawa, ul. Senatorska 42 m. 12.

Kaczmarek Jana — Obóz „D” Herte k/Braunschweig. Wojtuś i Lusia proszą o powrót do domu. Serdeczne pozdrowienia. Warszawa, ul. Cicha 1 m. 14.

Leśniowskiego Józefa przebywającego w Bawarii, Steidteineach wzywa do natychmiastowego powrotu Helena Leśniowska. Jeżeli potrzeba poddaj się operacji.

Łabaziewicz Edward — P. W. X Nr. 122, Unterlüss. Szkoda czasu. Zabieraj wszystkich. Wracaj najbliższym transportem. Musisz kontynuować studia. Studenci otrzymują dobrą pomoc. Listy posyłamy przez „Repatrianta”. Niecierpliwie oczekujemy cię — rodzice.

Matysek Mieczysław — Fulda UNRRA Team 138, Polish Camp. Nr. 565, Constantin Barracks, Obóz Polski 2. Miętku przyjeżdżaj zaraz, jestem w Częstochowie, Al. N. M. Panny 43 m. 10-11. Maria Grabowska.

Olszewski Jerzy — Mannheim, Würthem. Rodzina prosi o wiadomości i szybki powrót do kraju. Zasyła serdeczne pozdrowienia, Warszawa, ul. Żąbkowska 36 m. 14.

Mniszek Ryszarda ur. 6.2.1922 r. wywiezionego z Radomia 25.11.1941 r. do Oświęcimia, w 1942 r. przewiezionego do Gross-Rosen poszukuje ojciec Mniszek Stefan, Radom, ul. Topiel 38.

Morawskiego Czesława ur. 21.1.1912 r. zam. w Warszawie ul. Nowińska 12, wywiezionego w 1942 r. do Niemiec w 1945 r. przewiezionego z obozu w Stutthofie do Szczecina poszukuje żona, Warszawa, ul. Nowińska 12 m. 2.

Matysiaka Bronisława-Józefa ur. 12.3.1912 r. widzianego ostatnio 12 sierpnia 1944 r. na ul. Chłodnej poszukuje żona Irena Matysiak, Warszawa, ul. Targowa 36 m. 49.

Marczewskiego Antoniego, ur. 1890 r. zam. w Warszawie, ul. Chłodna 62, wywiezionego w czasie powstania do Niemiec, poszukuje żona, Warszawa, ul. Stalowa 4 m. 27.

Mileckiego Henryka, ur. 14.7.1905 r. zam. w Warszawie, ul. Litewska 7, wywiezionego podczas powstania do Niemiec, poszukuje żona, Warszawa, ul. Marszałkowska 14 m. 6a.

Majewskiego Stanisława, ur. 3.5.1924 r. zam. Święcie, pow. Błonie, aresztowanego w lipcu 1943 r., wywiezionego z więzienia w Mokołowie przez Wiśnicz do Niemiec Wolfenbütel, nr 680, poszukuje matka, Święcie pow. Błonie.

Masiukiewicza Jerzego, ur. 15.12.1921 r., będącego w obozie koncentracyjnym Buchenwald pod nr 90066, poszukują rodzice i siostra, Milanówek k. Warszawy, ul. Słowackiego 7.

Malanowskiej Otylii-Lili, lat 20, zaginionej w czasie powstania warszawskiego, poszukuje matka Julia, Wiadomości: Warszawa, ul. Bolesława 78.

Mańkowskiego Henryka, ur. 11.6.1907, zabranego z powstania i wywiezionego do obozu koncentracyjnego Oranienburg, poszukuje brat Romuald, zam. W-wa, Katowicka 8b—2. (Saska Kępa).

Ppor. Ordynski Tadeusz — Murnau, Ob-lag VII A. Jedną paczkę otrzymałam. Listów nie otrzymuję. — Wojnarowska, Brwinów.

Radecki Ryszard — Wildflecken (Rhön) Bayern, D. P. Polish Camp. UNRRA Team 302 (Brüskenu, Bl. 15 m. 25) List od Ciebie otrzymaliśmy 24 lipca r. b. którym sprawiłeś nam wielką radość. My wysłaliśmy dwa listy do Ciebie i czekamy odpowiedzi — rodzice. Częstochowa, ul. Ogrodowa 67 m. 39.

Mjr. Sidorowicz Bogusław — Haltern Westfalia UNRRA Team 7, okupacja brytyjska. Stosownie do obietnicy w liście z 7.6. — czekam przyjazdu. Nie zwlekaj, wracaj natychmiast. Barbara.

Szyszkowski Bolesław D.P. Camp. Köln-Mülheim Germany — rodzice, żona i syn żyją. Na każdy twój list odpisujemy. Ostatni list otrzymaliśmy 15 lipca, za który jesteśmy ci wdzięczni. J. Szyszkowski.

Weber Ryszard ur. 1924 r. — Papenburg Obóz Wojskowy Niederlangen. Miałek wrócił. Żyjemy wszyscy. Wracaj natychmiast. Warszawa, ul. Felińskiego 16 Matka i siostra.

Wysocka Bolesława z Marianem i Marią Pawluc z Rudolfem wracajcie natychmiast mieszkam Gorzów nad Wartą, ul. Kolejowa nr 11 m. 18. Matka Helena ze Stanisławowa.

Wyrwiński Henryk-Zbigniew, ur. 12.7.1922, był więźniem Buchenwaldu nr. 33590, blok 17. poszukiwany jest przez żonę Olę z synkiem i proszony o natychmiastowy powrót. Kto by wiedział o jego losie i miejscu pobytu proszony jest o wiadomości, pod adresem: Olga Wyrwińska, Przemyśl, Żona 22.

Wycałkowski Andrzej, Wakendorf II, I Zgrup. Oic. Hepstedt — Rumpel k. Hamburga — Jędrku! Czemu nie piszesz? Niepokoi mnie. Ostatni list miałam 18.4. Wracaj najbliższym transportem. Zabierz wszystkie rzeczy. Garderobę zastaniesz. Posadę znajdziesz na pewno. Do wiadomości z marca nie przypisuj wagi. Odezwij się. Matka, Kielce, Wspólna 10.

Ppor. Wawrzynów Bronisław — Lubeck, B.A.O.R. Samodzielny Rejon Ojcim i Baon Of. Kompania Dakendorf. Bronku, Leonka i Jerzyk są w Polsce. Rodzina cała i zdrowa — Edward.

Kpt. Ważyńskiego Kazimierza przebywającego w Bawarii w Niemczech, wzywa żona i brat do powrotu. Warszawa, ul. Piłicka 11.

LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta“ można przysyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec, Austrii, Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii

Listy składać należy w Administracji Mokotowska 48 parter.

Michalskiego Włodzimierza, ur. 5.2.1895, wywiezionego we wrześniu 1944 do Gross-Rosen, a w marcu 1945 przebywającego: Turynia Dora k. Hordhausen, poszukuje żona Hanna Michalska, Warszawa, ul. Bartosiewicza 7, Bacutit.

Małecką Barbarę, ur. 4.2.1915 r., przebywającą prawdopodobnie w obozie Karlsruhe, poszukuje Jamrozik Helena, Łódź, Lipowa 87 m. 9.

Maciejewskich Mieczysława i Henryka, Lejkowskich Romana i Anastazję z Grunatynia ewakuowanych w r. 1940 do ZSRR, poszukuje Stanisław Maciejewski, Kłodzko, Łukasińskiego 11 — 5, Dolny Śląsk 35.

Majmiesku Leona, przebywającego ostatnio w r. 1944 w Stutthofie, nr więźnia 31397, poszukuje żona Majmiesku Leokadia, repatriantka z Grodna, zam. w Toruniu, Bydgoska 96.

Mazucha Jerzego i Mazucha Mariana, których powstanie zastało na Woli, poszukuje żona Mazuch Irena. Tamka 18. Paszeczniarna.

Miszczak Henryk, ur. 1907 r. zabrany w dniu 6 sierpnia z ul. Bagatela w Warszawie na Gestapo w Alei Szucha — jest poszukiwany przez żonę Miszczak Leokadię, zam. obecnie Warszawa, Al. 3-go Maja 13.

Matuszczaka Antoniego zawiadamia żona, że list i zdjęcia otrzymała. Wszyscy żyjemy. Wracaj zaraz. Pozdrowienia od rodziny, Heli, Irenki, Andrzeja i kolegów.

Morżak Józef s. Jana, ur. 1911, wywieziony na roboty w r. 1941 do Niemiec — poszukiwany jest przez córkę. Wiadomości kierować: Szarański Jan, Kosieczyn, ul. Zbąszynek, pow. Międzyrzec, woj. Poznański.

Misa Bronisław, wywieziony w r. 1942 do Niemiec, ostatnio przebywający w Weissenfels — poszukiwany jest przez rodziców repatriantów z Bugu, zam. obecnie we Włodarach 67, pow. Nisa, Jan. Misa.

Muckiego Tadeusza, który w pierwszym dniu powstania był na Mokotowie — poszukuje M. Goślicka, zam. w Olsztynie, Stalina 33, Wydział przemysłowy.

Martyszewskiego Janusza, ur. 23.4.1913, pp. 80-go Batalionu Pomorskiej Broni Pancernej, ewakuowanego w r. 1939 do Rosji, ostatnio przebywającego w Kozielecku — poszukuje Martyszewska Waleria, zam. w Otwocku, Konopnickiej 9.

Mieszkowskiego Karola ur. 5 maja 1909 r. syna Jakuba i Walentyny, wywiezionego do Niemiec 26 sierpnia 1944 r., widzianego w Mauthausen — Gusen, poszukuje żona. Ktokolwiek by wiedział o jego losie proszony jest o powiadomienie żony Hieronimy Mieszkowskiej, Warszawa - Bródno, ul. Myszyniecka 18b m. 3.

Nowickiej Heleny i Nowickiego Adolfa, ur. we wsi Jankowice 1918, wywiezionych przez Niemców w roku 1943 w okolice Ruthen, poszukuje matka. Kto by wiedział o ich losie, proszony jest o powiadomienie: Grygorewicz Anna, Białystok, ul. Czyżowa 4 m. 1.

Niewęglowską Marię - Danutę, ur. 16.7.1920 r. i Mariana, ur. 16.7.1925 r. zam. w Warszawie, ul. Łochowska 13, wywiezionych podczas powstania, poszukują rodzice: Mikołaj i Aleksandra, Warszawa, ul. Łochowska 13 m. 12.

Okpisz Stanisław z Chodorowa poszukuje Bobowska Mieczysława z Kosowa Huculskiego k. Kolomyji, zamieszkała w Przemysku, skrytka pocztowa 129.

Kolegów Ostrowskiego Eugeniusza, przebywającego w Buchenwaldzie, ul. 17, nr 72281 o wiadomości prosi żona Jadwiga Ostrowska, Warszawa, ul. Górską 9e m. 4.

Ostasiewicz Eugeniusz, przebywający na terenie Niemiec poszukuje Lucyna Obojska, Warszawa, ul. Emilii Plater 10 m. 9. Zawiadamiam, że pracownia cała, Marysia żyje. Wzywam Pana do szybkiego powrotu.

Paprocki Jerzy, syn Wiktora i Marii z Zielińskich, urodzony w r. 1917, powstańca warszawski pseud. „Jasirzebiec“, poszukiwany przez matkę, wszelkie wiadomości o jego losie lub miejscu pobytu proszę kierować: Warszawa, Zielińska Zofia, Min. Adm. Publicznej, Rakowiecka 4, pokój 233(

Piekarskiej Władysławy, lat około 32, urodzonej pod Częstochową, zabranej przez Niemców w transportach ze Starówki, zamieszkałej na terenie fabryki Pfeiffer w Warszawie, na ul. Okopowej, poszukuje i prosi o wiadomości Kazimierzowa Wanda Prószyńska, Warszawa, ul. Frascati 3 m. 7.

Przyłuskiego Ryszarda - Adolfa, ur. 3.4.1926 r. zam. w Warszawie, zabranego w 1942 r. przez Niemców, ostatnio przebywającego w Westfalii, poszukuje siostra Kulak Irena, Warszawa, ul. Dobra 31 m. 15.

Pągowskiego Stanisława, ur. 1900 r. zam. w Warszawie, Krzywe Koło 12, wywiezionego podczas powstania do Flossenbura, poszukuje Janina Drożdż, Warszawa, ul. Lipowa 7a, Bracia IIłowieccy.

Polanowskiego Andrzeja, ur. 2.2.1924 r. zamieszkałego przed powstaniem w Warszawie, ul. Kielecka 46, poszukuje matka: Polanowska Zofia, Warszawa, ul. Madalińskiego 86.

Perl Karola, ur. 11.6.1908 r. zam. w Warszawie, ul. Szembeka 8, aresztowanego po powstaniu w Skoroszach k. Włoch, poszukuje siostra Kowalska Halina, Warszawa, ul. Kleczewska 64.

Petrulewicz Witolda - Stanisława, ur. 24.6.1924 r. inwalidę (bez nogi) z 1939, przebywającego w czasie powstania w szpitalu Ujazdowskim, poszukuje matka, Warszawa, ul. Kasprzowska 65.

Pietrzaka Wawrzyńca, ur. 23.2.1894 r. przeb. ostatnio Pruszków, poszukuje córka. Ktoby wiedział o jego losie proszony jest o zawiadomienie córki Zuzanny Raczko, W-wa, Radna 6, m. 3.

Raka Stefana - Tadeusza, ur. 1.9.1925 r., zaginionego podczas powstania, poszukuje matka: Rak Michlina, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 9.

Rejmera Jerzego z Warszawy, prosi o powrót stęskniona rodzina, Helena Kwiatkowska, Warszawa, Bielany, ul. Swarzewska 44 m. 1.

Rongiers Czesława, ur. 9.5.1917 r. i Henryka, ur. 6.3.1923 r., zabranych z Włoch 16 września 1944 r., wywiezionych do obozów Oświęcim, Flossenbura i Hersbrück i ostatnio przebywających w Kamm (szpital), poszukuje matka, Włochy, ul. Ogrodowa 27.

Rypuła Zygmunt, ur. 1925 r. w Bucio- we, wywieziony w r. 1942 ze Lwowa do Niemiec do Kassel — poszukiwany jest przez ojca Władysława Rypułę, zam. obecnie w Raciborzu k. Szczecinka, ul. Gdańska 57.

Szynyra Jana, ur. 16.8.1913 r. syna Marianny i Stanisława, zam. w Warszawie, ul. Solec 63, przebywającego w czasie powstania w szpitalu na Wilanowskiej, poszukuje żona z synkiem Tadeuszem, Warszawa, ul. Francuska 8 m. 11.

Smardzyńskiego Ryszarda, ur. 12.9.1925 r. pseud. „Grzyb“, poszukuje zrozpaczona matka i siostry, Warszawa, ul. Okopowa 29a m. 15.

Szymańskiego Bolesława, ur. 24.8.1912 r. zam. w Warszawie, ul. Strzelecka 19, wywiezionego po powstaniu, poszukuje żona, Warszawa — Praga, ul. Strzelecka 19 m. 12.

Stefańskiego Józefa, ur. 2.1.1928 r. syna Józefa i Stanisławy, przebywającego ostatnio Magdeburg S. Klostergraben 1, poszukują rodzice i proszą o wiadomości: J. Stefański, Warszawa, ul. Ogrodowa 26a m. 7. Ziutku, błagamy, daj znak życia o sobie.

Szewczyk Agnieszka, lat 40, zam. w Warszawie, ul. Samborska 2, przebywającą w czasie powstania na Starówce, poszukuje siostra Szybak Zofia, Warszawa, ul. Kowieńska 21.

Suragę Kazimierza, ur. 1908 r., wywiezionego z Pruszkowa do Gross-Rosen 8.9.1944 r., potem w niewiadomym kierunku, poszukuje i prosi o wiadomości żona, Warszawa, ul. Nowogrodzka 18a m. 21, Suragowa Halina.

Stepyry Stanisława, por. W. P., zaginionego w czasie powstania warszawskiego na Woli, poszukuje i prosi o wszelkie wiadomości o nim żona, Jadwiga z córkami zam. w Warszawie, ul. Radzywińska 1a m. 5.

Sosnowskiego Kazimierza, przebywającego w lutym 1945 r. w Belsen, bl. 14, poszukuje żona po powrocie z Oranienburga z Alusią i Witkiem, Warszawa, ul. Wiejska 13.

Sokołowskiego Czesława, ur. 27.11.1891 r. syna Franciszka i Elżbiety, zam. w Warszawie, wywiezionego z Pruszkowa 16.9.1944 r. do Oświęcimia, poszukuje żona z córkami, Warszawa, ul. Cecylii Śniegockiej 9. Sklep.

Ppor. Sobkowiaka Edwarda, ur. 8.3.1913 r., przebywającego do maja 1945 r. w VII obozie Oficerskim w Murnau, nr 1155, bl. J., poszukują i wzywają do natychmiastowego powrotu: żona z córeczką i rodzice: Surigiel p. Kościan.

Skalskiego Tadeusza, ur. 1926 r. zam. w Warszawie, ul. Okopowa 41, poszukują matka i siostra, Warszawa — Powiśle, ul. Idzikowskiego 4 m. 4.

Sikora Szczepana (ojca) i Stefana (syna) zabranych w czasie powstania z ul. Krochmalnej Nr 83a, poszukuje brat Stanisław Sikora, zam. Warszawa-Grochów, ul. Świętosławska 22 m. 3.

Soczewkę Zdzisława ur. 22.5.1923 r. zam. w Warszawie, ul. Żytnia 40, walczącego w czasie powstania w okolicy ul. Wilczej poszukują rodzice. Warszawa, ul. Działowska 1/3. Szpital Karola i Marii.

Święcickiej Aleksandry wywiezionej do Niemiec poszukuje matka Julia Oralowa. Ktokolwiek wiedziałby o jej losie proszony jest o przesłanie wiadomości na adres: Goniądz, Rynek 22.

Switalskiego Ignacego zabranego z Pruszkowa dn. 3 września 1944 r. i wywiezionego do Niemiec poszukuje żona Stanisława Switalska z synkiem Jerzykiem, zam. w W-wie, ul. Przemysłowa 25 m. 20.

Świątkę Witolda ur. 14.2.1921 r., wywiezionego po powstaniu do Niemiec, do Stalagu X B, a następnie do Stalagu XVIII A. Nr jeńca 222338 poszukuje i prosi o wiadomość Alina Witkowska zam. W-wa — Okęcie ul. Kazimierza Wielkiego 18 m. 5.

Suchońskiego Tadeusza ur. 11.10.1909 r. przebywającego w Stalagu XVIII C. Nr. 105054, w marcu 1945 r. w szpitalu, poszukuje matka Suchońska Weronika, Warszawa, ul. Bracka 23 m. 44.

Tarkowską-Sawicką Halinę wywiezioną do Niemiec po powstaniu poszukuje ojciec Doktor Władysław Tarkowski, Płock, Szpital.

Woźniaka Stanisława ur. 21.11.1903 r. zam. w Warszawie, ul. Kresowa 19, wywiezionego z blokady Pragi do Elbingu poszukuje żona. Warszawa, ul. Kresowa 19.

Woźniaka Stanisława, ur. 19.10.1900 r., syna Józefa i Marii, wywiezionego z Warszawy w 1941 r., przebywającego w obozie koncentracyjnym w Dachau do 1942 r., poszukuje żona, Warszawa, ul. Smolna 11.

Wicki Zygmunt ur. 1.1.1918 r. syn Władysława i Zofii, zabrany z blokady 29.8.1944 r. na roboty w okolicy Ostrołęki skąd uciekł i powtórnie złapany 20.10.1944 r. został wywieziony przez Niemców, poszukiwany jest przez Wicika Władysława, Warszawa-Grochów, ul. Kiekiego 44 m. 1.

Wielogórskiego Mariana ur. 23.7.1928 r. zam. w Warszawie, ul. Lignicka 5, wywiezionego po powstaniu przez Pruszków do Niemiec poszukuje matka, Warszawa, ul. Czarneckiego 31.

Wielguta Tadeusza ur. 29.3.1912 r. w Suloszuwie, syna Józefa i Antoniny, wywiezionego z Pruszkowa 28.9.1944 r. a przebywającego ostatnio w Hamburgu poszukuje żona z matką i siostrą, Warszawa, ul. Cecylii Śniegockiej 9 (sklep) Wielgutowa Bogumiła.

RAJMUNDA WITKOWSKIEGO poszukują rodzice, proszą o szybki powrót lub jakąkolwiek wiadomość. Warszawa, ul. Emilii Plater 8 m. 45. Stanisława Witkowska.

Winiarskiego Józefa ur. 28.12.1897 r. zam. w Warszawie, ul. Okopowa 63, wywiezionego po powstaniu do Dachau poszukuje żona Apolonia, Warszawa, ul. Żytnia 32a m. 25.

Wysockiego Kazimierza ur. 1928 r. zam. Wawer, ul. Widoczna 21, wywiezionego po powstaniu do Grube Marga bei Sautenberg poszukuje matka Tekla Wysocka, Anin, ul. Grunwaldzka 30.

Wysockiego Hieronima ur. 1925 r. zam. Wawer, ul. Widoczna 21, zabranego w 1943 r. na Pawiak i wywiezionego do Gross-Rosen poszukuje matka Tekla Wysocka, Anin, ul. Grunwaldzka 30.

Więckiewicz Józef, ur. 1917 r. w Wilnie, wywieziony z Wilna w r. 42 do Niemiec i przebywający we Frankfurcie n. Menem, Adlerwerke — poszukiwany jest przez Więckowskiego Piotra, Jastrowie, pow. Wałcz, Pomorze Zach. ul. Kieniewicza 18.

Wadowski Jerzy ur. 18.6.22, osadzony przez Niemców w więzieniu na Montelapich w Krakowie, potem w Gross-Rosen, zaś po zakończeniu działań przebywający z żoną w Linzu — poszukiwany jest przez matkę Wadowską Wandę, Kraków, Polna 26.

Wilkowskiego Józefa, l. 46, przebywającego w niewoli niemieckiej w Oflagu II B 704/IV/228 — poszukuje żona z córeczką, Kutno, PUR, Schronisko 14.

Zatorskich Mieczysława lat 27 i Henryka lat 25, synów Marii i Franciszka poszukuje i prosi o wiadomości matka i Wanda, Warszawa, ul. Szopena 10.

Zakrzewskiego Władysława ur. 1891 r. zam. w Warszawie, ul. Targowa 38/40, wywiezionego w 1943 r. do Oświęcimia, następnie Oranienburg — Berlin, bl. 2, poszukuje Janina Meszeder. Osoby mogące udzielić wiadomości o zaginionym proszone są o przesłanie ich na adres: Warszawa, ul. Targowa 38/40 m. 10.

Zakrzewskiego Feliksa - Janusza z Warszawy ur. 1889 r. zam. na Żoliborzu, ul. Potocka 11, pracownika Pogotowia Budowlanego Magistratu Warszawskiego poszukuje Jadwiga Adamska, Warszawa, ul. Wiśniowa 38.

Zielińskiego Kazimierza - Witolda ur. 25.8.1928 r. w Chełmie Lubelskim, syna Kazimierza i Marii z Sopoćków, który pod pseudonimem „Swistaka“ był w „Zosie“ na Starówce poszukują rodzice i brat Janusz, Szczecin, ul. Ledóchowskiego 10.

Kto by wiedział z kolegów o zaginionym w czasie powstania Zbrochi Edmundzie ur. 18.2.1929 r. w Warszawie, proszony jest o podanie wiadomości rodzicom, Warszawa — Grochów, ul. Stanisławowska 30.

UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA“ ODBIERA TE LISTY PRZESYŁAJCIE DO WASZYCH RODZIN W KRAJU